Cienie Przybytku

Cienie Przybytku

„Lepszych Ofiar”

Podręcznik
DLA
KRÓLEWSKIEGO KAPŁAŃSTWA

Przedrukowano w 2008 r.

ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO
WYDAWNICTWO „NA STRAŻY”
Kraków, ul. Nowosądecka 74
ISBN 978-83-37904-80-7

TĘ PRACĘ POŚWIĘCONO

Królowi Królów i Panu Panów

DLA POŻYTKU

JEGO OFIAROWANYCH ŚWIĘTYCH
WYCZEKUJĄCYCH PRZYSPOSOBIENIA SYNOWSKIEGO

I

„WSZYSTKIM, KTÓRZY NA KAŻDYM MIEJSCU WZYWAJĄ
IMIENIA PAŃSKIEGO"
„DOMOWNIKOM WIARY"

A TAKŻE

WZDYCHAJĄCEMU I CIERPIĄCEMU STWORZENIU, OCZEKUJĄCEMU
OBJAWIENIA SIĘ SYNÓW BOŻYCH,

Ażeby wszyscy poznali, jakajest społeczność tajemnicy która od początku
świata była ukryta w Bogu". „Którą hojnie pokazał przeciwko nam we
wszelkiej mądrości, oznajmiwszy nam tajemnicę woli swojej według
upodobania swego, które był postanowił w samym
Sobie, aby w rozrządzeniu zupełności czasów
w jedno zgromadził wszystkie rzeczy
w Chrystusie".
Efez. 3:4,5,9; 1:8-10

Napisane w 1881 roku przez C.T. Russella

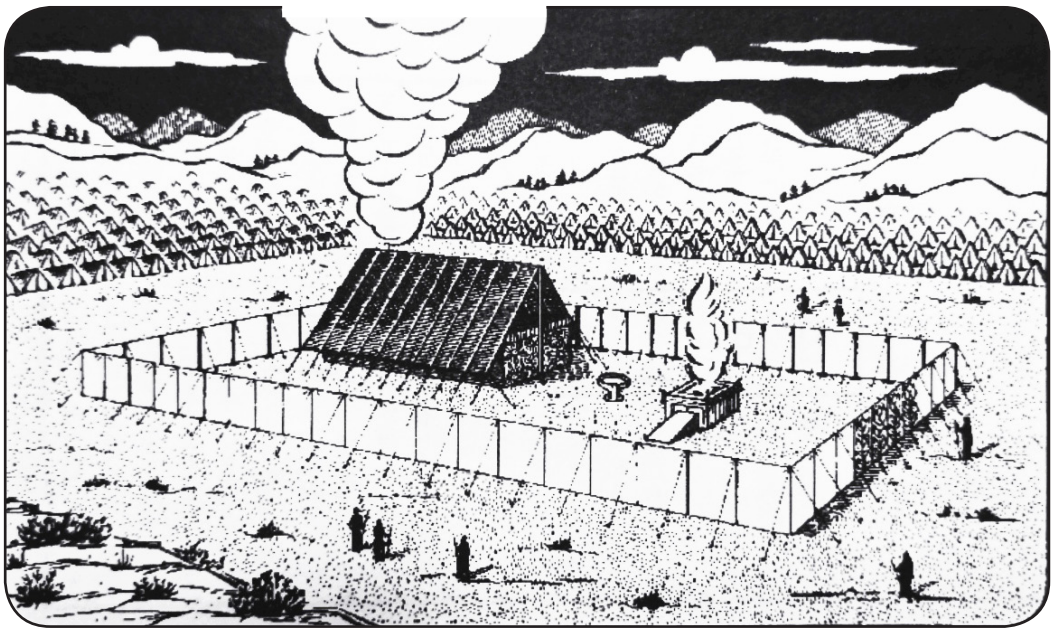

PRZYBYTEK NA PUSZCZY

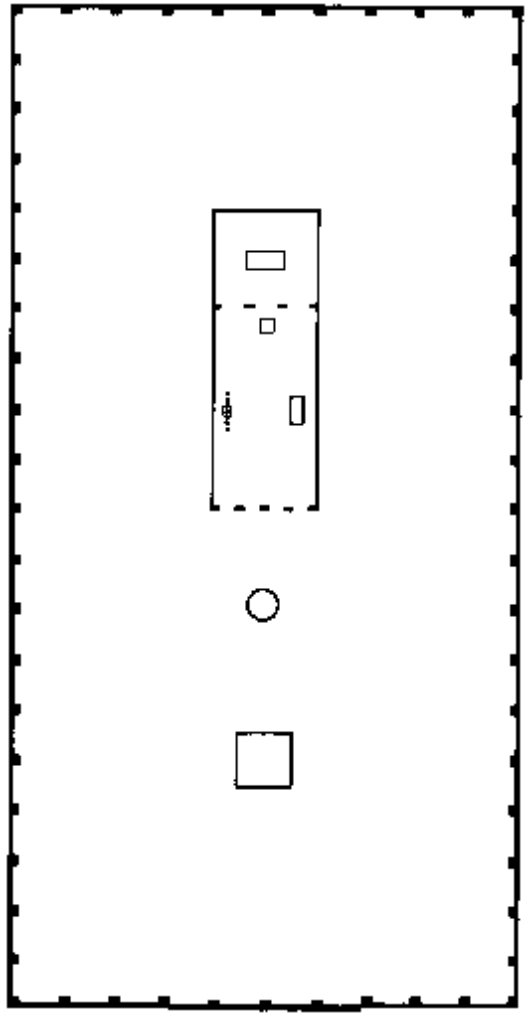

PRZYBYTEK I DZIEDZINIEC

PRZEDMOWA

Pierwsze wydanie tej książki ukazało się w roku 1881 i dzięki błogosławieństwu Pana okazało się być dużą pomocą dla tych, dla których było ono szczególnie przeznaczone – dla Królewskiego Kapłaństwa. Wielu z nich stwierdziło, że był to palec Boży wskazujący im w Starym Testamencie takie obrazy i figury, których nigdy wcześniej nie dostrzegali. W ten sposób prowadziło ich to drogą samoofiarowania, pokazując im prawdziwe znaczenie biblijnych oświadczeń – „Stawiajcie wasze ciała ofiarą żywą", „Dopełniajmy ostatków ucisków Chrystusowych", „Jeśli z nim cierpimy, z nim też królować będziemy", „Wynijdźmyż tedy do niego za obóz, nosząc urąganie jego" – a także wielu innych wersetów, które wykazują związek Pana i Jego ludu zarówno „w cierpieniach teraźniejszego czasu, jak i w chwale, która ma nastąpić".

Autor raduje się z tego i prosi o Boskie błogosławieństwo również na to nowe wydanie, które okazało się niezbędne, aby zaspokoić potrzeby czytelników. Pragnieniem naszym było także, aby forma tej książki była przystosowana do serii Wykładów Pisma Świętego – ponieważ można ją uważać za dodatek i dalszy ciąg piątego tomu tego dzieła, wydany osobno dla wygody czytelników. Oprócz tych zmian redakcyjnych, dodania jednego rozdziału i kilku uzupełnień wprowadzonych w celu wyjaśnienia pewnych zagadnień, innych zmian nie ma. Żadne szczególne poprawki nie wydawały się możliwe ani potrzebne.

Wyrozumienie zagadnień przedstawionych w tej książce wydaje się być kierowane z nieba, „otrzymane od Boga" w czasie, kiedy światło było bezwzględnie konieczne dla pełnego i jasnego przedstawienia Planu Wieków. Ci, którzy otrzymali błogosławieństwo z treści zawartych w tej książce, a także ci, którzy, jak ufamy, otrzymają podobne błogosławieństwo w przyszłości, mogą cieszyć się, że są również „wyuczeni od Boga"; autor starał się udowodnić każde stwierdzenie za pomocą Słowa Bożego i nie mówić nic od siebie. To, co otrzymał od Pana przez Jego Słowo i przez Ducha, przedstawił – wraz z dowodami – wszystkim, którzy mają uszy ku słuchaniu.

Uważny czytelnik rozpozna, że jeżeli zastosowanie obrazów i figur, przedstawione tutaj, jest poprawne, to potwierdzają one cały Plan Wieków – usprawiedliwienie, uświęcenie i uwielbienie najpierw dla Kościoła, a potem restytucję dla wszystkich z narodów ziemi, którzy będą chcieli z niej skorzystać. Jakże chwalebną Ewangelię otwiera nam ten klucz!

Drogi Czytelniku! Jeżeli przedstawione poniżej zagadnienia uznasz za prawdziwe, to powinny one pobudzić twoją energię i gorliwość do poświęcania ziemskich spraw, aby zdobyć nagrodę wysokiego powołania – abyś stał się jednym z królewskich kapła-nów, którzy wkrótce połączą się z „Arcykapłanem wyzna-nia naszego" w wielkim dziele błogosławienia wzdychającego rodzaju ludzkiego. Jeżeli prawdy te okażą się dla Ciebie błogosławieństwem i staniesz się uczestnikiem ich ducha, to zapewne przekażesz ten kielich orzeźwienia innym, którzy potrzebują go dla pobudzenia swoich omdlewających serc. A jeżeli chcesz współpracować w tej służbie, to wiedz, że wszystko zostało tak zorganizowane, aby można było nabyć te broszury po bardzo niskiej cenie – na tuziny lub na setki. Każdy, kto otrzymuje pokarm ze stołu Pańskiego, ma przywilej udziału w tej służbie – jako „pomocnik Boży".

Miłujący was brat i sługa w Chrystusie
Charles T. Russell

SPIS TREŚCI

ROZDZIAŁ I
PRZYBYTEK OBRAZOWY

Obóz – Dziedziniec – Przybytek – Ołtarz miedziany – Umywalnia – Stół chlebów pokładnych – Świecznik – Ołtarz złoty – Ubłagalnia i Arka – Brama – Pierwsza zasłona – Druga zasłona – Ich znaczenie i pozafigura. **11**

ROZDZIAŁ II
IZRAELICI, LEWICI I KAPŁANI

Klasy rodzaju ludzkiego wyobrażane przez Izraelitów, Lewitów i kapłanów – Pomazanie kapłanów – Pozafiguralne znaczenie szat chwały i piękności Najwyższego Kapłana – Obraz przymierza Abrahamowego, przymierza Zakonu i Nowego Przymierza. **25**

ROZDZIAŁ III
POŚWIĘCENIE KAPŁANÓW

3 Księga Mojżeszowa 8:14-33

Odłączeni do służby Bożej – „Bądź wierny aż do śmierci" – „Poświęćcie się", a „Ja poświęcę was" – Cielce i barany poświęcenia – Namaszczający olej poświęcenia. **39**

ROZDZIAŁ IV
WIELKI DZIEŃ POJEDNANIA

3 Księga Mojżeszowa 16:3-33

Porządek obrazu i jego pozafiguralne znaczenie – Cielec – Kapłan – Wejście do wnętrza Przybytku z krwią – Kadzidło, wonność i odór – Wejście do Świątnicy Najświętszej – Kozioł Pański – Kozioł Azazela – Błogosławienie ludu **49**

ROZDZIAŁ V
INNY OBRAZ OFIAR POJEDNANIA

3 Księga Mojżeszowa 9

Ponowne przedstawienie różnych szczegółów ofiar pojednania – Mojżesz i Aaron weszli do Przybytku, wyszli z niego i błogosławili lud – „Objawi się tym, którzy Go wyczekują" – „A po śmierci sąd" – Okazanie Boskiego przyjęcia ofiar Dnia Pojednania. **79**

ROZDZIAŁ VI
OFIARY SKŁADANE PO DNIU POJEDNANIA

Ofiary te przedstawiają pokutę, śluby, przymierza itp. podczas Tysiąclecia – Całopalenia ludu – Ofiary spokojne ludu – Ofiary śniedne ludu – Ofiary ludu za występek – Obrazy wskazujące, że ustanie różnica płci. **93**

ROZDZIAŁ VII
„POPIÓŁ JAŁOWICY POKRAPIAJĄCY SPLUGAWIONE"

List do Hebrajczyków 9:13

Ofiara nie należąca do Dnia Pojednania – Ani też nie będąca ofiarą za lud, składaną po Dniu Pojednania – Klasa przedstawiona przez tę ofiarę – Apostoł Paweł jako kapłan świadczący o pozafigurze – Pokropienie popiołem ku oczyszczeniu ludu odbędzie się podczas wieku Tysiąclecia – W jaki sposób dokona się oczyszczenie. **105**

ROZDZIAŁ VIII
INNE WAŻNE FIGURY

Słupy dziedzińca – Białe zasłony – Srebrne haczyki – Słupy u drzwi Świątnicy Świętej i Świątnicy Najświętszej – Złoty stół – Złoty świecznik – Pozafiguralni kapłani, którzy widzą głębokie rzeczy i Lewici, którzy tego nie widzą – Złoty ołtarz – Arka Przymierza w Świątnicy Najświętszej – Jej zawartość i znaczenie tej zawartości – Ubłagalnia – Dwa Cherubiny – Kapłan bez zmazy – Tajemnica zakryta od wieków. **113**

CIENIE PRZYBYTKU
LEPSZYCH OFIAR

ROZDZIAŁ I

PRZYBYTEK OBRAZOWY

Obóz – Dziedziniec – Przybytek – Ołtarz miedziany – Umywalnia – Stół chlebów pokładnych – Świecznik – Ołtarz złoty – Ubłagalnia i Arka – Brama – Pierwsza zasłona – Druga zasłona – Ich znaczenie i pozafigura.

Przybytek, który Bóg polecił Izraelitom zbudować na pustyni synajskiej i w powiązaniu z którym ustanowiono wszystkie służby religijne i ceremonie, był, jak zapewnia nas apostoł Paweł, cieniem przyszłych dóbr (Hebr. 8:5; 10:1; Kol. 2:17). W rzeczywistości cały naród izraelski, tak samo jak jego prawo i ceremonie religijne, był typem. Jeżeli jest to prawdą, to nasze zrozumienie dzieła i planu zbawienia, zarówno jeżeli chodzi o teraźniejszy, jak i przyszły jego rozwój, na pewno rozjaśni się przez uważne studiowanie tych „cieni", które Izraelici, ku naszemu pouczeniu, mieli powtarzać rok po roku aż do momentu, kiedy Wiek Ewangelii ukazał ich pozafigury – rzeczywistość (1 Piotra 1:11; Hebr. 10:1-3).

Celem badania tego zagadnienia nie jest jedynie zdobycie wiedzy historycznej o żydowskich zwyczajach, ceremoniach

i nabożeństwach, lecz otrzymanie zbudowania ze zrozumienia *istoty przedmiotu* poprzez rozważanie jego cienia – tak jak było to zaplanowane przez Boga.

Aby przywiązywać należytą wagę i znaczenie do „cienia", musimy zdać sobie sprawę, jak starannie Bóg kierował i zarządzał wszystkimi jego szczegółami. Najpierw zaprowadził Mojżesza na górę i wyjaśnił mu, w jaki sposób miały być sporządzone wszystkie przedmioty; potem zobowiązał go, aby zwracał baczną uwagę na każdy szczegół: „Patrzajże, abyś uczynił wszystko według podobieństwa tego, któreć ukazano na górze" (2 Mojż. 25:40; Hebr. 8:5). Podobnie było ze wszystkimi szczegółami służby: każda jota i każda kreska musiały być w figurze dokładnie wypełnione, ponieważ były obrazem czegoś większego i ważniejszego w późniejszym czasie. Aby te wszystkie „cienie" były dokładnie wykonane i aby ludzie nie stali się niedbali, karą za jakiekolwiek przestępstwo była śmierć. (Zob. np. 2 Mojż. 28:43; 4 Mojż. 4:15,20; 17:13; 2 Sam. 6:6,7; 3 Mojż. 10:1,2).

Świadomość Boskiej troski w przygotowaniu „cienia" nie tylko powinna przekonać nas o jego poprawności, że ani jedna jota i ani jedna kreska nie przeminie, ażby się to wszystko stało (Mat. 5:18), ale powinna także obudzić w nas zainteresowanie planem Bożym. Zainteresowanie to poprowadzi nas do dokładnego badania i uważnego szukania znaczenia tych „cieni". I to właśnie, z obiecanym błogosławieństwem Bożym, mamy zamiar teraz uczynić. Jesteśmy pewni, że wśród prawdziwie poświęconych Bogu – wśród Jego dzieci spłodzonych z ducha – „kto szuka, ten znajdzie; kto kołacze, będzie mu otworzone".

Budowa Przybytku

Wskazówki dane Mojżeszowi odnośnie budowy Przybytku znajdujemy w 2 Księdze Mojżeszowej, w rozdziałach 25-27, zaś wykonanie pracy zostało opisane w rozdziałach 35-40 tej samej księgi. Krótko mówiąc, Przybytek był budynkiem skon-

struowanym z szeregu desek z drzewa sytym (*akacja*), powleczonych czy też wyłożonych złotem, umocowanych w podstawkach ze srebra i silnie wzmocnionych listwami z tego samego drewna, także powleczonymi złotem.

Konstrukcja ta miała 15 stóp (4,5 m) szerokości, 15 stóp wysokości i 45 stóp (13,7 m) długości. Była otwarta z przodu, czyli od strony wschodniej. Okrycie stanowił biały bisior, na którym wyhaftowano postacie Cherubinów w kolorach niebieskim, fioletowym i szkarłatnym. Otwarty przód budynku był zasłonięty zasłoną z materiału podobnego do okrycia. Zasłonę tę nazywano „Drzwiami" lub *pierwszą zasłoną*. Jeszcze jedna tkanina tego samego rodzaju, podobnie haftowana w postacie Cherubinów i nazywana „Zasłoną" (albo drugą zasłoną), była zawieszona w ten sposób, że dzieliła Przybytek na dwa pomieszczenia. Pierwsze z nich było większe; miało 15 stóp szerokości i 30 stóp (9 m) długości. Nazywano je „Świątnicą Świętą"*. Drugie, tylne pomieszczenie, było nazywane „Świątnicą Najświętszą". Te dwa pomieszczenia stanowiły właściwy Przybytek. Nad nimi był wzniesiony namiot, pełniący funkcję ochronną. Składał się on z trzech warstw: tkaniny sporządzonej z koziej sierści, skór baranich farbowanych na czerwono i skór fok (mylnie przetłumaczonych jako skóry borsucze).

---

* Tłumaczenie angielskie często błędnie oddaje to słowo jako „*Miejsce Święte*". W tych przypadkach słowo „*miejsce*" pisane jest kursywą, co oznacza, że zostało dodane przez tłumaczy, tak jak np. w 2 Mojż. 26:33 [w jęz. polskim słowo „świątnica" – przyp. tłum.]. Wprowadza to pewne zamieszanie, ponieważ to dziedziniec był nazywany właśnie „miejscem świętym". Kiedy więc w Biblii angielskiej słowo *miejsce* w tym określeniu nie jest pisane kursywą, to zawsze chodzi o dziedziniec. (Por. 3 Mojż. 14:13 oraz 6:26,27). W niektórych przypadkach „Świątnica" zwana jest „Namiotem Zgromadzenia".

„Miejsce Najświętsze", czyli „Świątnica" jest też czasem nazywana „*Miejscem* Świętym" (w jęz. angielskim słowo „*miejsce*" pisane kursywą. Zobacz: 3 Mojż. 16:17,20,23. Mówiąc o tych pomieszczeniach, będziemy je nazywać kolejno „dziedzińcem", „Świątnicą Świętą" i „Świątnicą Najświętszą".

Brak zrozumienia istotnego znaczenia tych obrazów dla chrześcijan oraz potrzeby zachowania jednolitego przekładu ze strony tłumaczy 3 Księgi Mojżeszowej doprowadził do owej niespójności tłumaczeń, co przyczyniło się do pomieszania powyższych pojęć w umysłach czytelników.

Święty Dziedziniec lub Miejsce Święte

Przybytek był otoczony podworcem, czyli dziedzińcem; stał w jego tylnej części. Dziedziniec ten, mający 75 stóp (22,8 m) szerokości i 150 stóp (45,7 m) długości, okalało ogrodzenie z zasłon sporządzonych z bisioru, zawieszonych na srebrnych haczykach. Haczyki te znajdowały się na szczycie drewnianych słupów. Każdy z tych słupów miał 7,5 stopy (2,3 m) wysokości i był umocowany w ciężkiej miedzianej (a nie, jak błędnie przetłumaczono, mosiężnej) podstawce oraz wzmocniony, podobnie jak namiot okrywający Przybytek, sznurami i kołkami. Ten ogrodzony plac był święty, stąd jego nazwa – Miejsce Święte. Dziedziniec zwany był również sienią Przybytku. Jego wyjście, podobnie jak drzwi Przybytku, znajdowało się po stronie wschodniej. Była to tak zwana „brama", czyli zasłona z białego płótna, przeplatanego kolorami: niebieskim, fioletowym i szkarłatnym.

Zauważmy, że trzy wejścia, tzn. brama na dziedziniec, drzwi do Świątnicy Świętej i zasłona przed Świątnicą Najświętszą były sporządzone z materiału tego samego rodzaju i koloru. Na zewnątrz Przybytku i jego dziedzińca, w odpowiedniej odległości ze wszystkich stron, znajdował się obóz narodu izraelskiego.

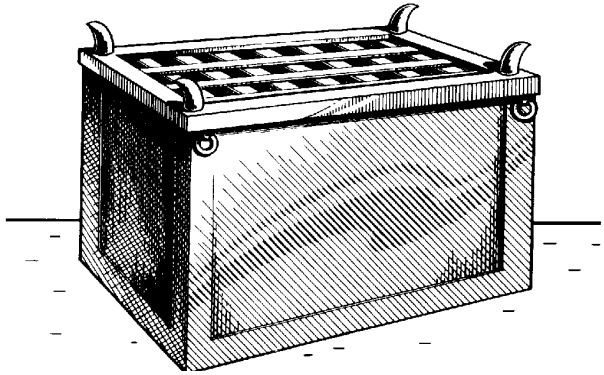

OŁTARZ MIEDZIANY

Sprzęty

Wyposażenie dziedzińca stanowiły tylko dwa przedmioty: ołtarz miedziany i umywalnia oraz należące do nich narzędzia.

Zaraz za bramą na wprost wejścia stał miedziany ołtarz. Był on zrobiony z drewna i powleczony miedzią. Każdy z jego boków miał 7,5 stopy (2,3 m) długości, zaś wysokość ołtarza wynosiła 4,5 stopy (1,4 m). Należały do niego różne narzędzia: węglarki (zwane kadzielnicami) do noszenia ognia na ołtarz kadzenia, miednice do zbierania krwi, widełki, łopatki itp.

UMYWALNIA

Pomiędzy ołtarzem miedzianym a drzwiami Przybytku znajdowała się umywalnia. Była ona zrobiona z polerowanej miedzi i służyła jako zbiornik na wodę. Obmywali się w niej kapłani przed wejściem do Przybytku.

Sprzęty Przybytku stanowiły: stół, świecznik i ołtarz kadzenia w Świątnicy Świętej oraz Skrzynia Świadectwa w Świątnicy Najświętszej.

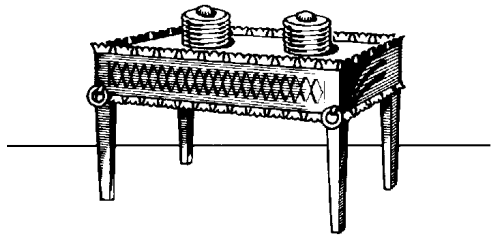

STÓŁ CHLEBÓW POKŁADNYCH

Wewnątrz Przybytku, w pierwszym pomieszczeniu, czyli w Świątnicy Świętej, po stronie prawej (północnej) stał stół z chlebami pokładnymi – drewniany stół powleczony złotem. Na nim leżało w dwóch stosach 12 niekwaszonvch chlebów.

ZŁOTY ŚWIECZNIK

Na szczycie każdego stosu znajdowało się kadzidło (3 Mojż. 24:6-7). Ten chleb mogli jeść tylko kapłani; był on święty. Zmieniano go co siedem dni, w każdy sabat.

Naprzeciwko stołu z chlebami pokładnymi stał świecznik wykuty z czystego złota. Miał on siedem ramion, a na każdym

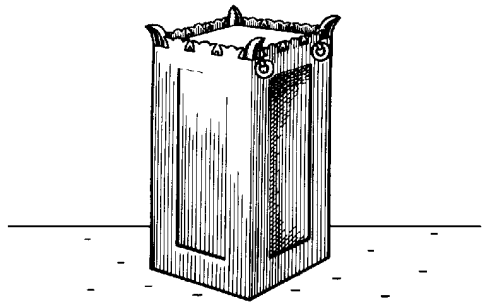

ZŁOTY OŁTARZ – OŁTARZ KADZENIA

z nich znajdowała się lampa. Było to jedyne światło w Świątnicy Świętej, ponieważ – jak wiemy – światło naturalne nie dochodziło przez ściany i zasłony, a okien nie było. Sam Najwyższy Kapłan zajmował się siedmioma lampami świeczni-

ka, przycinał je, napełniał olejem itd. Ofiarowywał przy tym kadzidło na złotym ołtarzu.

Dalej, blisko zasłony, stał mały ołtarz z drewna powleczonego złotem. Nazywano go ołtarzem złotym lub ołtarzem kadzenia. Nie było na nim innego ognia oprócz tego, który przynosili kapłani w kadzielnicach; ustawiwszy je na szczycie złotego ołtarza, kruszyli na nie kadzidło. W ten sposób powstawał wonny dym, który wypełniając Świątnicę Świętą przedostawał się też za drugą zasłonę, do Świątnicy Najświętszej.

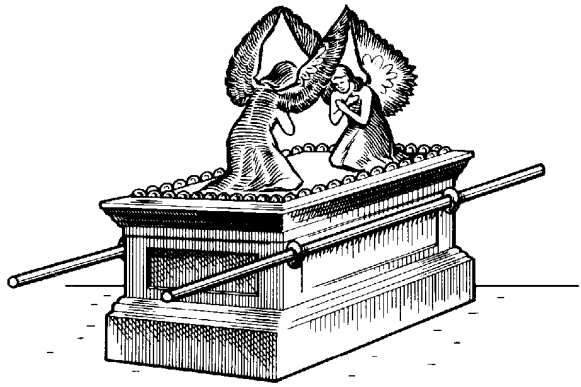

ARKA PRZYMIERZA

Za zasłoną, w Świątnicy Najświętszej, znajdował się tylko jeden sprzęt – Arka. Była to prostokątna skrzynia zrobiona z drewna i powleczona złotem. Miała ona wieko, czyli pokrywę z czystego złota, zwaną ubłagalnią. Na ubłagalni były dwa cherubiny, wykute z jednej bryły złota. Wewnątrz Arki (pod ubłagalnią) umieszczone było złote wiadro z manną, laska Aarona, która zakwitła, i tablice z przykazaniami (Hebr. 9:4). Nad ubłagalnią, między Cherubinami, jaśniało nadprzyrodzone światło. Wyobrażało ono Boską obecność. Było to jedyne światło w Świątnicy Najświętszej.

Warto zauważyć, że wszystkie sprzęty wewnątrz Przybytku były zrobione ze złota lub powleczone złotem, podczas gdy na dziedzińcu wszystko było z miedzi. Do wykonania sprzętów zostało użyte drewno, aby – jak sądzimy – sprzęty były lżejsze i łatwiejsze do przenoszenia podczas wędrówki, niż gdyby w całości były wykonane z metalu. Sprzęty Świątyni odpowiadające tym przedmiotom były zrobione z samego metalu (1 Król. 7:47-50). Te dwa metale, złoto i miedź, jak uważamy, przedstawiają dwie różne natury: miedź wyobraża *ludzką* naturę w jej doskonałym stanie, mało mniejszym od aniołów, zaś złoto – naturę *boską*, daleko wyższą od natury aniołów, zwierzchności i mocy. Jak złoto i miedź są podobne w wyglądzie, ale różne co do jakości, tak natura ludzka jest obrazem i podobieństwem natury boskiej, przystosowanym do warunków ziemskich. Zauważmy, że

obóz, dziedziniec i Przybytek

wyraźnie w ten sposób oddzielały i wyróżniały trzy główne części, przedstawiające trzy klasy błogosławione przez pojednanie. Dwie części Przybytku wyobrażają dwa stany jednej z tych klas.

Obóz obrazował grzeszny *stan* świata, który potrzebuje pojednania i pragnie go, jak i związanych z nim błogosławieństw, choć te westchnienia i błagania rodzaju ludzkiego nie są dlań w pełni zrozumiałe. W figurze obozem był cały naród izraelski, oddzielony od świętych rzeczy zasłoną z białego bisioru. Dla przebywających wewnątrz zasłona ta była ścianą wiary, zaś dla pozostających na zewnątrz – murem niewiary, który uniemożliwiał im zobaczenie i dotarcie do świętych przedmiotów wewnątrz. Na dziedziniec, czyli miejsce święte, prowadziła tylko jedna brama. Oznacza to, że istnieje tylko jeden sposób, w jaki można dostać się do Boga – jedna Brama – Jezus. „Jamci jest ta droga; żaden nie przychodzi do Ojca, tylko przez mię"; „Jamci jest drzwiami" (Jan 14:6; 10:9).

Dziedziniec przedstawiał *stan* usprawiedliwienia, który można osiągnąć przez wiarę w Chrystusa będącego Bramą. Na dziedziniec mogli wchodzić tylko Lewici w Dniu Pojednania (wyobrażający usprawiedliwionych *wierzących*). Mieli oni dostęp do ołtarza miedzianego i umywalni, ale będąc jedynie Lewitami (wierzącymi) nie mieli prawa wchodzić do Przybytku, ani nawet do niego zaglądać (3 Mojż. 4:19-20). Na dziedzińcu wszystkie przedmioty były miedziane, co wskazywało, że dopuszczona do niego klasa składała się z usprawiedliwionych *ludzi*. Dziedziniec nie przedstawiał stanu klasy duchowej podczas wieku Ewangelii, chociaż kapłani również tam przebywali, gdy składali ofiary i obmywali się.

Dwie części budynku *Przybytku* wyobrażały dwa *stany* wszystkich, którzy podlegają przemianie natury z ludzkiej na duchową. Pierwsze pomieszczenie, Świątnica Święta, obrazuje *stan* wszystkich tych, którzy, (jako Lewici – usprawiedliwieni wierzący) wydali swoją ludzką naturę na śmierć, aby mogli stać się uczestnikami natury boskiej (2 Piotra 1:4), po ich spłodzeniu z ducha. Drugie pomieszczenie, Świątnica Najświętsza, przedstawia *stan* wiernych zwycięzców, którzy zdobędą boską naturę. Ci, gdy śmierć zakończy ich poświęcenie, zostaną całkowicie przemienieni, *narodzeni* w pierwszym zmartwychwstaniu z śmierci do boskiej natury i bytu. Żadna ludzka istota, nawet pełna wiary, nawet obmyta z wszystkich grzechów oraz w oczach Bożych usprawiedliwiona i poczytana za doskonałą, nie ma miejsca ani udziału w duchowych rzeczach, przedstawionych we wnętrzu Przybytku i Świątyni. Nie może nawet wejrzeć w duchowe sprawy w znaczeniu ich docenienia. Jednak podczas wieku Ewangelii takie istoty są powoływane, aby poświęciły swoją ludzką naturę na służbę Bogu, a w jej miejsce odziedziczyły naturę duchową – jako członkowie Ciała Chrystusowego. „Cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są Ducha Bożego;

i nie może ich poznać, przeto, iż duchownie bywają rozsądzone" (1 Kor. 2:14).

Fakt, że wszystkie sprzęty w Przybytku były wykonane ze *złota*, symbolizującego boską naturę, oznacza, że Przybytek przedstawiał stan tylko tych, którzy zostali powołani do boskiej natury. Tylko ci z Lewitów, którzy byli poświęceni do składania ofiar (kapłani), mogli wchodzić do Przybytku; podobnie tylko ci z domowników wiary, którzy są poświęceni do ofiarowania się aż na śmierć, wstępują do Boskiego stanu, przedstawionego w Przybytku.

Na dziedziniec, czyli do usprawiedliwionego stanu ludzkiego, można wejść tylko przez wiarę. Aby osiągnąć zmianę natury i stać się Nowymi Stworzeniami, uczestnikami niebieskiego powołania i Boskiej natury, musimy nie tylko zachować usprawiedliwiającą wiarę, ale także uczynić coś więcej. Wejście do Świątnicy Świętej oznacza wobec tego nasze zupełne poświęcenie się na służbę Panu, spłodzenie z Ducha i początek biegu po nagrodę Boskiej natury. Warunki tego biegu to wypełnienie ślubów, ukrzyżowanie usprawiedliwionego ciała, stawianie naszej ludzkiej woli i ciała ofiarą żywą, zaprzestanie dążenia do ziemskich przyjemności, zaszczytów i pochwał, dla których mamy być umarłymi, a żyć dla rzeczy niebiańskich. Do tego stanu także wchodzimy przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa, który nie tylko otworzył dla nas bramę usprawiedliwienia przez wiarę w Jego krew, ale także otworzył drzwi (pierwszą zasłonę) do Przybytku, „nową drogę życia" – jako istoty duchowe – prowadzącą poprzez i poza wtórą zasłonę, przez ofiarowanie naszego usprawiedliwionego ciała.

W ten sposób dwa pomieszczenia Przybytku, Świątnica Święta i Świątnica Najświętsza, przedstawiały dwie fazy, czyli dwa etapy nowego życia tych, którzy są spłodzeni z ducha świętego.

Świątnica Święta wyobrażała obecny stan spłodzonych przez Boga słowem Prawdy (Jak. 1:18). Oni to, jako myślące w sposób niebiański Nowe Stworzenia, chociaż nadal w ciele, posiadają swoje prawdziwe (wewnętrzne) życie i chodzą z Bogiem za pierwszą zasłoną poświęcenia, gdzie nie sięga duchowy wzrok świata i niepoświęconych wierzących. Otoczeni są oni blaskiem złotego świecznika, podczas gdy inni znajdują się w „ciemnościach zewnętrznych". Spożywają też specjalny pokarm duchowy, ukazany w niekwaszonym chlebie i ofiarują na złotym ołtarzu kadzidło, które jest przyjemne dzięki Jezusowi Chrystusowi.

Świątnica Najświętsza przedstawiała udoskonalony stan tych Nowych Stworzeń, które – wierne aż do śmierci – zdobyły wielką nagrodę wysokiego powołania przez udział w pierwszym zmartwychwstaniu (Obj. 20:6). Tam, za dwiema zasłonami – cielesnym umysłem i ziemskim ciałem – otrzymają chwalebne duchowe ciała i duchowe umysły. Będą podobni do swego Wodza i Poprzednika za zasłoną, który, wszedłszy tam jako nasz Odkupiciel, poświęcił *dla nas* „drogę nową i żywą" – nową drogę życia (Hebr. 10:20; 1 Jana 3:2).

Duchowo myślące istoty przebywające w Świątnicy Świętej mogą dzięki *wierze* zaglądać przez rozerwaną zasłonę do Świątnicy Najświętszej i widzieć przelotnie chwałę, cześć i nieśmiertelność poza ciałem. Nadzieja ta jest kotwicą duszy, pewną i niewzruszoną, „wchodzącą aż wewnątrz za zasłonę" (Hebr. 6:19; 10:20).

Widzimy więc, że usprawiedliwienie przez wiarę, nasz pierwszy krok do świętości, wprowadza nas w stan „pokoju z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa" (Rzym. 5:1). Kiedy nasze grzechy zostają przebaczone, czyli uznane za przykryte sprawiedliwością Chrystusową, jesteśmy o krok bliżej Boga, ale nadal jesteśmy *ludźmi* – w stanie dziedzińca. Jeżeli chcemy osiągnąć nagrodę wysokiego powołania, które jest

z Boga w *Jezusie Chrystusie*, oraz wejść przez Świątnicę Świętą do Świątnicy Najświętszej, musimy iść

śladami Jezusa,

naszego Wodza i Głowy – „Najwyższego kapłana *wyznania naszego* [tzn. Arcykapłana naszego porządku kapłaństwa], „królewskiego kapłaństwa" (Hebr. 3:1; 1 Piotra 2:9). Tak więc:

(1) Przez wiarę w ofiarę okupową Chrystusa, wyobrażoną w ołtarzu miedzianym, wchodzimy przez bramę na dziedziniec – zasłona niewiary i grzechu zostaje przekroczona. Ten krok nigdy nie był udziałem naszego Pana Jezusa Chrystusa, ponieważ nie pochodził On z rodu Adamowego, lecz był święty, niewinny, odłączony od grzeszników i nigdy nie znajdował się poza stanem dziedzińca.

(2) Zrzekając się naszej usprawiedliwionej, ludzkiej woli, ludzkich dążeń i nadziei, przechodzimy za pierwszą zasłonę, czyli zasłonę myślenia w sposób ludzki, uznając naszą ludzką wolę za umarłą. Odtąd nie polegamy już na niej, lecz tylko na woli Bożej. Jesteśmy teraz *Nowymi Stworzeniami w Świątnicy Świętej* – w pierwszym z okręgów niebieskich (Efez. 2:6, *Diaglott*). W sprawach duchowych – „głębokich rzeczach Bożych" – oświeca nas złoty świecznik (Słowo Boże). Każdego dnia jesteśmy posilani i wzmacniani Prawdą, przedstawioną w chlebach pokładnych, które mogli jeść tylko kapłani (Mat. 12:4). W ten sposób oświecani i wzmacniani powinniśmy codziennie składać nasze ofiary na złotym ołtarzu. Ofiary te, będące dla naszego Ojca miłą wonią, mogą być przez Niego przyjęte dzięki Jezusowi Chrystusowi. Por. 1 Piotra 2:5*.

W ten sposób wszyscy święci, wszyscy ofiarowani, znajdują się *obecnie* w niebiańskim, czyli świętym *stanie* – „siedząc

---

* W wersecie tym słowo „*duchownych*" nie występuje w najstarszym manuskrypcie greckim – Kodeksie Synaickim i wyraźnie widać dlaczego. Ofiarowane są bowiem przez nas nie duchowe, ale ludzkie prawa, przywileje i życie.

[w odpocznieniu i społeczności] z Chrystusem na [pierwszych] niebiesiech" – ale nie weszli jeszcze do Świątnicy Najświętszej. Najpierw muszą przejść przez jeszcze jedną zasłonę. Podobnie, jak przejście przez poprzednią zasłonę przedstawiało *śmierć* LUDZKIEJ *woli*, tak przejście przez wtórą zasłonę oznacza śmierć LUDZKIEGO *ciała*. Oba rodzaje śmierci są niezbędne do ukończenia naszej *ofiary*. Tak cielesny umysł, jak i samo ciało muszą być opuszczone, zanim wejdziemy do Świątnicy Najświętszej – udoskonaleni jako uczestnicy Boskiej natury i jej duchowego stanu, ponieważ ciało i krew Królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą (1 Kor. 15:20, por. Jan 3:5,8,13).

Pamiętając o powyższych trzech stanach przedstawianych przez te trzy miejsca: obóz, dziedziniec i Przybytek, w następnej części naszych rozważań zwrócimy szczególną uwagę na trzy klasy, znajdujące się w tych miejscach. Są to: niewierzący świat, usprawiedliwieni wierzący oraz święci, czyli ofiarowani wierzący, wyobrażani odpowiednio przez Izraelitów, Lewitów i kapłanów.

Przybytek

Ten dom niezwykły na pustkowiu stał,
Ścian śnieżną bielą otoczony wkrąg;
Ołtarzem w dzień był wśród pustyni skał,
Strażnikiem cichym, gdy zapadał zmrok.

Któż mieszkał pośród poświęconych ścian,
Przed świeckim, obcym okiem kryjąc się?
Kto odpowiadał, kiedy kapłan sam
Przynosił kozłów albo cielców krew?

Czy myślisz, że Wszechmocny, wielki Bóg
Nie do nas mówił w tamten ofiar czas?
Lub czy dla zbytku Pan nakazać mógł
Kadzidło, piękno szat i światła blask?

Zaprawdę, nie! Tkaniny zdobne w haft,
Piękne naczynia złoto, srebro, miedź,
Służba pełniona ściśle według praw
Przepowiadają przyszłych rzeczy treść.

Szczęśliwy człowiek, który sprawy zna,
O jakich niegdyś mówił obraz, cień;
Na złoty ołtarz złożył już swój dar,
Za drzwi Przybytku taki sługa wszedł.

Na ubłagalni widać czerwień krew,
Tę pieczęć pojednania Chrystus dał.
Z otwartych niebios dobry Ojciec śle
Życie, bogactwo łask, nadzieję chwał.

ROZDZIAŁ II

IZRAELICI, LEWICI I KAPŁANI

Klasy rodzaju ludzkiego wyobrażane przez Izraelitów, Lewitów i kapłanów – Pomazanie kapłanów – Pozafiguralne znaczenie szat chwały i piękności najwyższego kapłana – Obraz przymierza Abrahamowego, przymierza Zakonu i Nowego Przymierza.

Ważne jest, abyśmy jasno rozumieli nie tylko budowę Przybytku i jego sprzętów oraz ich pozafiguralne znaczenie, ale także powinniśmy wiedzieć coś o występujących tam postaciach i ich znaczeniu symbolicznym.

Izraelici często wyobrażają kościół chrześcijański. Na przykład kiedy wyszli z niewoli egipskiej, byli obrazem dzieci Bożych, które słyszą Pańskie zaproszenie do opuszczenia świata i oddania się Jemu na służbę.

Podróż po puszczy przedstawia trudną pielgrzymkę, jaką wielu odbywa, szukając obiecanego odpoczynku w Kanaanie – „Pójdźcie do mnie wszyscy, a sprawię wam odpocznienie!" W rzeczywistości, podobnie jak w figurze, ten obiecany odpoczynek kanaanejski nie jest daleko, jeśli dzieci Boże mają wystarczająco silną wiarę, aby go już teraz osiągnąć i przez tę wiarę do niego wejść. Bóg obficie zaopatrywał ich we wszystko, czego potrzebowali. Oni jednak podróżowali po pustyni Synaj, szukając odpoczynku i nie znajdując go, ponieważ nie mieli wystarczającej wiary w Boskie obietnice. Niektórzy błądzą w ten sposób przez długi czas. Inni nigdy nie wchodzą do Kanaanu właśnie z powodu niewiary. Jednak chociaż cielesny Izrael w ten i inne sposoby był użyty do przedstawienia Izraela duchowego, to w naszym badaniu odnoszącym się do

Przybytku stanowi on zupełnie inny obraz. Tutaj niewątpliwie Izrael przedstawia *cały rodzaj ludzki*. Ofiara za grzech, ofiary pojednania itd. składane w figurze za nich (i tylko za nich), przedstawiały „lepsze ofiary" i pojednanie, sprawowane za cały rodzaj ludzki, jak czytamy: „On jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, ale też za grzechy wszystkiego świata" (1 Jana 2:2; Hebr. 9:23). Jednym słowem – *Izrael* był figurą, podobnie jak Przybytek, kapłani, Lewici i ofiary. To, co w sposób symboliczny było tam czynione dla Izraela, po pierwszym przyjściu Chrystusa odbywa się na wyższym poziomie i na większą skalę. Jest to rzeczywistość, której tamte wydarzenia były figurą, czyli „cieniem".

Jak Izrael wyobrażał świat, tak Lewici byli odpowiednikiem „domowników wiary", czyli wszystkich wierzących w Jezusa i okup. Kapłaństwo, jedno ciało pod przewodnictwem jednego najwyższego kapłana, przedstawiało Maluczkie Stadko. Grupa ta, wraz ze swoją Głową, czyli Najwyższym Kapłanem, stanowi Królewskie Kapłaństwo, którego członkowie po zakończeniu obecnego czasu ofiar mają być *królami i kapłanami* Boga i panować na ziemi (Obj. 5:10). Patrząc w ten sposób, widzimy Jezusa, Najwyższego Kapłana, nie będącego kapłanem według porządku Aaronowego. Aaron był jedynie figurą większego i wspanialszego wyznania, czyli porządku, przedstawiał Głowę prawdziwego kapłaństwa, którego kapłaństwo Aaronowe było tylko obrazem. (Hebr. 3:1; 4:14) Kapłaństwo Aaronowe przedstawiało głównie poniżenie i cierpienia Chrystusa, mniej Jego przyszłą chwałę. Obrazem Chrystusa, jako Królewskiego Kapłaństwa, był Melchizedek.

Jednak zanim kapłani, członkowie Ciała Chrystusowego, królewskie kapłaństwo, połączą się ze swoją Głową i rozpoczną panowanie, muszą najpierw „*z Nim cierpieć*", mając udział w pozafiguralnych ofiarach, o czym wkrótce się przekonamy (2 Tym. 2:12).

Apostoł Piotr pokazuje, kogo przedstawiali kapłani obrządku Aaronowego, kiedy zwracając się do *uświęconych*, mówi: „I wy

budujcie się w kapłaństwo święte, ku ofiarowaniu ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa. *Wy* jesteście królewskim kapłaństwem" (1 Piotra 2:5,9). Wszyscy oni są *sługami* Prawdy, choć nie wszyscy są kaznodziejami i doktorami teologii. Każdy z nich musi mieć udział w ofiarowaniu samego siebie, zanim będzie uznany godnym współdziedzictwa z Jezusem Chrystusem. Obietnica królowania z Nim jest tylko dla tych, którzy z Nim cierpią (Rzym. 8:17).

Apostołowie wielokrotnie wskazywali, że Głową, czyli Najwyższym Kapłanem tego kapłaństwa, Maluczkiego Stadka, jest nasz Pan Jezus Chrystus. My zacytujemy tylko jeden werset: „Bracia *święci* [Królewskie Kapłaństwo], powołania niebieskiego uczestnicy, obaczcie apostoła i najwyższego kapłana *wyznania* naszego [naszego porządku kapłaństwa], Chrystusa Jezusa" Hebr. 3:1.

Przechodząc do rozważań nad ustanowieniem figuralnego kapłaństwa, zauważamy, że ród Lewiego (przedstawiający wszystkich *usprawiedliwionych* wierzących) istniał przed założeniem kapłaństwa. Podobnie w pozafigurze: *Królewskie Kapłaństwo* zaistniało wraz z namaszczeniem Jezusa, Najwyższego Kapłana (przy Jego chrzcie, Łuk. 3:22; Dzieje Ap. 10:38). Jednak wierzący, *usprawiedliwieni* z wiary w Chrystusa, żyli o wiele wcześniej. Na przykład Abraham wierzył Bogu i był *usprawiedliwiony* przez swoją wiarę (Rzym. 4:2-3). Chociaż w jego czasach nie istniała nawet figura, to jednak Abraham, jako usprawiedliwiony wierzący, był jednym z „domowników wiary", wyobrażanych przez Lewitów. Jednak żaden członek Królewskiego Kapłaństwa nie był wybrany, zanim Najwyższy Kapłan tego obrządku nie został ustanowiony na swoim urzędzie. Od tego momentu rozpoczęło się przygotowywanie i ustanawianie kapłanów, będące szczególnym dziełem ery chrześcijańskiej, czyli Wieku Ewangelii. W ten sposób kapłani, obecnie ustanawiani i składający samych siebie na ofiarę, są przygotowywani jako Boskie narzędzia przeznaczone do stanu królewskiego, aby błogosławili wszystkie narody ziemi.

Kapłaństwo

Warto zauważyć, że w każdej ceremonii związanej z ustanowieniem i służbą kapłaństwa najwyższy kapłan zawsze występował jako pierwszy. Podobnie rzecz się ma w pozafiguralnym kapłaństwie: Jezus był *pierwszy* – był Wodzem i Przewodnikiem – ucząc jasno, że nikt Go nie *poprzedzał*. Widzimy więc, że żaden z patriarchów ani proroków nie należał do Maluczkiego Stadka, Królewskiego Kapłaństwa, zwanego też Oblubienicą i Małżonką Barankową. Chociaż otrzymają oni wielkie błogosławieństwo jako słudzy Pańscy, ich służba nie będzie tak wspaniała, jak służba kapłanów, ani też ich chwała nie będzie tak wielka. Niemniej jednak dzieło i chwała tej grupy, wyobrażanej przez Lewitów, będą z pewnością wielkie.

„Wąska droga, prowadząca do żywota" (nieśmiertelności) nie była otwarta przed przyjściem Jezusa. On był pierwszy, który nią szedł – „i żywot na *jaśnię* wywiódł i nieśmiertelność" (2 Tym. 1:10). Chociaż wszyscy wierni wyznawcy (Lewici) staną się posiadaczami życia wiecznego, podobnie jak świat (wyobrażany przez „obóz izraelski"), jeżeli przyjmie je podczas Wieku Tysiąclecia, to jednak tylko kapłaństwo – zwycięsko idące śladami swojego Wodza wąską drogą do żywota, poświęcając ziemskie korzyści i w ten sposób dążąc do chwały, czci i nieśmiertelności (Rzym. 2:7) – posiądzie życie w *nieograniczonym* wymiarze, zwane nieśmiertelnością, pierwotnie posiadane tylko przez Boga Jahwe oraz naszego Pana Jezusa Chrystusa po Jego zmartwychwstaniu. (Patrz: *Boski Plan Wieków*, rozdziały X i XI).

Namaszczenie

Według prawa *namaszczenie* było ceremonią objęcia służby przez kapłanów. Byli pomazywani do tego urzędu szczególną maścią, zwaną „świętym olejem pomazania". Ten olej

służył wyłącznie kapłanom i nikt inny nie miał prawa go posiadać ani sporządzać (2 Mojż. 30:25-33, 38). Ten olej przedstawia Świętego Ducha przysposobienia synowskiego, przez którego my, prawdziwe Królewskie Kapłaństwo, jesteśmy zapieczętowani jako synowie Boży. W ten sposób bywają pomazywani tylko poświęceni, czyli kapłani.

Aaron, figuralny najwyższy kapłan, przedstawiał Jezusa – Głowę i Kościół jako członków Jego Ciała – wielkiego pozafiguralnego Najwyższego Kapłana. Aaron, będąc jak inni jedynie grzesznym człowiekiem, musiał się obmywać, aby odpowiednio wyobrażać czystość pozafigury – nieznającego grzechu Jezusa i Jego Kościół, obmyty Jego drogocenną krwią i wodą przez Słowo (Efez. 5:26). Po obmyciu Aaron był odziewany w szatę chwały i piękności (2 Mojż. 28) i na koniec na jego głowę wylewano olej namaszczenia (2 Mojż. 29:7). Każda część jego wspaniałego ubioru przedstawiała właściwości i moc Wielkiego Wybawiciela – Głowy i Ciała, zgodnie z tym, co przewidział Jahwe, patrząc w przyszłość, na czas „objawienia się synów Bożych" i wypełnienia się w nich Jego obietnic.

Najwyższy Kapłan w szatach figuralnej „czci i ozdoby"

„A teć są szaty, które urobią: Napierśnik i naramiennik, i płaszcz, i suknia haftowana, czapka i pas" – 2 Mojż. 28:4.

Biała płócienna suknia przedstawiała czystość Najwyższego Kapłana, podczas gdy hafty na niej pokazywały owoce tego czystego charakteru w uczynkach łaski.

Nad czołem Kapłan nosił czapkę – pasek białego płótna (symbol sprawiedliwości). Do tej czapki za pomocą niebieskiego sznurka była przymocowana złota blacha, czyli korona; wskazuje to, że owa korona *sprawiedliwie* należała do niego.

Na złotej blasze znajdował się napis „Świętość Panu". Ogłaszał on: ten Najwyższy Kapłan jest całkowicie poświęcony wykonaniu zamiarów Bożych. Złota korona była także oznaką jego królewskości: Chrystus ma być „kapłanem na stolicy swojej" – „kapłanem na wieki według porządku Melchizedekowego" – Zach. 6:13; Psalm 110:4; Hebr. 7:17.

Płócienny pas oznaczał sprawiedliwego sługę: płótno – sprawiedliwość, pas – służba.

Niebieski płaszcz symbolizował jego wierność. Frędzle płaszcza stanowiły złote dwoneczki i jabłka granatowe. Jabłko granatowe, będące wybornym owocem, wskazywało, że wierne wykonanie dzieła Zbawiciela przyniosło obfity owoc – odkupienie utraconego życia rodzaju ludzkiego. Złote dzwoneczki znaczyły, że kiedy nasz Najwyższy Kapłan ukaże się w chwale i piękności, to owoc ofiarniczego dzieła będzie manifestacyjnie pokazany wszystkim – *ogłoszony* całemu światu, tak jak w figurze dzwoneczki ogłaszały to całemu Izraelowi. Jest to ukazane w fakcie bliskości dzwoneczków i jabłek: dźwięk zwracał uwagę na znajdujące się zaraz obok nich owoce.

Naramiennik (efod) był sporządzony z tkaniny zawierającej fioletowe, niebieskie, szkarłatne, białe i złote nitki, misternie i pięknie splecione razem. Składał się on z dwóch części, zwieszających się z przodu i z tyłu. Te dwie części były złączone dwiema złotymi klamrami, spoczywającymi na ramionach kapłana. Naramiennik przedstawia *dwa wielkie przymierza* – przymierze Abrahamowe, symbolizowane przez część przednią, oraz Nowe Przymierze, obrazowane przez część tylną. W ten sposób widzimy, że oba przymierza są *zależne* od Najwyższego Kapłana. Oba są na niego włożone i jeżeli on nie zdoła ich unieść, nie zdoła wypełnić ich warunków i zobowiązań, to przymierza te upadną. Ale dzięki Bogu te przymierza są połączone i mocno spięte na Nim złotymi klamrami (mocą Bożą), a także przymocowane „przepasaniem" – sznurem z tego samego materiału, co naramiennik.

NAJWYŻSZY KAPŁAN
W SZATACH WYOBRAŻAJĄCYCH PRZYSZŁĄ CHWAŁĘ CHRYSTUSA

„Przepasanie" zdaje się mówić: To jest *sługa*, a ponieważ jest to przepasanie naramiennika, widzimy, że ten sługa jest „Aniołem [sługą] przymierza, którego wy żądacie" – Mal.3:1.

Jedna część naramiennika, przedstawiająca Nowe Przymierze, była zagwarantowana na Kalwarii; czyż śmierć naszego Pana nie była „krwią nowego przymierza", w której mają udział Jego członkowie? (Mat. 26:28; 1 Kor. 10:16).

Druga część jest jeszcze niekompletna. Jedynie nasz Ojciec Niebieski widzi jej wypełnienie w przyszłości: Przymierze Abrahamowe obiecywało rozwój nasienia Abrahama, przez które Nowe Przymierze będzie błogosławiło wszystkich ludzi, a to nasienie nie jest jeszcze kompletne. Prawdą jest, że Jezus był *tym* nasieniem, ale Bóg przewidział i przepowiedział większe, duchowe nasienie, które ma zawierać Ciało – Kościół wraz z jego Głową (Gal. 3:16, 29). Apostoł wskazuje, że ziemskie nasienie Abrahama także będzie miało udział w dziele błogosławienia świata. Jednak to duchowy Izrael stanowi prawdziwe nasienie, jak napisano: „Nie będzie dziedziczył syn niewolnicy z synem wolnej" – Gal. 4:22-31.

Co do ziemskiego nasienia Abrahama, Apostoł udowadnia, że nie będzie ono częścią błogosławionego Najwyższego Kapłana: „A tak według Ewangelii [duchowej części przymierza] nieprzyjaciółmi są [nasienie według ciała] dla was; lecz według wybrania są [nadal] miłymi dla ojców. Albowiem darów swoich i wezwania Bóg nie żałuje. A toć będzie *przymierze moje* z NIMI – przyjdzie z Syonu [duchowy Kościół] wybawiciel [ten wielki Najwyższy Kapłan, sługa przymierza – Jezus, Głowa i Maluczkie Stadko – Jego Ciało] i odwróci niepobożności od Jakuba". Będą oni jako *pierwsi* błogosławieni przez duchowe, czyli prawdziwe nasienie i później mogą stać się jego współpracownikami (Rzym. 11:26-29).

Tak więc, po uzupełnieniu duchowego nasienia o Ciało Chrystusowe musi być także spełniona dodatkowa obietnica, dana Abrahamowi odnośnie jego ziemskiego nasienia: nasienie według ciała musi stać się tak liczne „jako piasek na brzegu morskim", podczas gdy nasienie duchowe jest porównane do „gwiazd na niebie" (1 Mojż. 22:17). Izrael musi najpierw zwrócić się ku sprawiedliwości i Prawdzie; potem stanie się narzędziem, przez które nasienie duchowe będzie spełniało obietnicę błogosławienia całej ludzkości Prawdą i łaską.

Kolory naramiennika: szkarłatny, niebieski, fioletowy itd. wskazywały na warunki dwóch przymierzy. *Szkarłat* pokazuje, jak przez krew okupu Bóg zapewnił odkupienie z przekleństwa Adamowego. *Białe płótno* wskazuje na przywrócenie człowieka do jego pierwotnej czystości. Kolor *niebieski* wskazuje na zapewnienie mu pomocy i możliwości wiernego utrzymania jego prawego charakteru. Kolor *fioletowy* obwieszcza królewską władzę działającą w Królestwie. Wszystkie te błogosławieństwa, splecione razem, są zapewnione przez Boską moc pomazanego Kapłana, symbolizowaną przez *złotą* nitkę wplecioną w tkaninę. Tym sposobem Jahwe włożył oba te przymierza odnoszące się do ludzi na Tego, który jest zdolny i chętny wykonać chwalebne, zagwarantowane przymierzem błogosławieństwa „w czasie właściwym".

Napierśnik sądu znajdował się na przodzie naramiennika. Był on zawieszony na złotym łańcuchu, połączonym ze złotymi klamrami na ramionach, a do naramiennika był przymocowany sznurkiem, przewleczonym przez złote pierścienie. To połączenie było tak ukryte pod spodem, że przypadkowemu obserwatorowi napierśnik mógł wydawać się częścią efodu (2 Mojż. 28:26-28). Napierśnik pięknie przedstawiał *Zakon*: Nie był on częścią Przymierza Abrahamowego, ale był do niego „przydany" (Gal. 3:19). Izraelici nie widzieli ukrytego związku i uważali Przymierze Abrahamowe i „zakon, który po czterech set i po trzydziestu latach nastał" za jedno i to samo. Jednak ap. Paweł wykazuje, że Bóg zaplanował dwa nasienia –

cielesne i duchowe – i że przymierze oraz Zakon były dwiema różnymi rzeczami, „żeby była warowna obietnica wszystkiemu nasieniu, nie tylko temu, które jest z *zakonu*, ale *i* temu, które jest *z wiary*" (Rzym. 4:16).

Ten symbol Zakonu (napierśnik) był jedną z najpiękniejszych części szat najwyższego kapłana. Był zrobiony z tego samego materiału, co naramiennik. Na nim znajdowało się dwanaście oprawionych w złoto klejnotów, na których były wyryte imiona dwunastu pokoleń Izraela. Napierśnik był przymocowany na sercu najwyższego kapłana, co oznacza, że był mu bardzo drogi. Okrywał jego serce jako „pancerz sprawiedliwości". To, co odrzucało wszelką niedoskonałość, było mu miłe: „Abym czynił wolę twoją, Boże mój! pragnę, albowiem *zakon* twój jest w pośrodku wnętrzności moich"– Ps. 40:9.

Ten napierśnik miał dwie piędzi długości i jedną piędź szerokości. Złożony na pół, miał jedną piędź szerokości i jedną długości. Ten rozmiar – piędź – wskazywał, że prawo Boże jest pełną miarą *możliwości doskonałego człowieka*. Człowiek Jezus Chrystus, będąc doskonałym, był jedynym, który kiedykolwiek wypełnił Zakon. Tym, którzy stanowią Maluczkie Stadko, Jego Ciało, ta sprawiedliwość została przypisana i dlatego mogą rzeczywiście powiedzieć: „sprawiedliwość Zakonu jest wypełniona w nas".

Fakt, że napierśnik był podwójny, i że obie jego części były tej samej wielkości, wyobrażał *literę* i *ducha* Zakonu. Wierzchnia część zawierała drogie kamienie i zwieszała się na złotych łańcuszkach przyczepionych do klamer efodu. Spodnia część była przymocowana do naramiennika. Ta spodnia część, przytwierdzona do efodu (przymierza), wydaje się przedstawiać literę Zakonu, tak jak był on dany cielesnemu Izraelowi. Przednia część wydaje się być obrazem ducha Zakonu *wypełnionego* w nas, „którzy nie według ciała chodzimy, ale według Ducha" – Rzym. 8:4. Te dwie części stanowią właściwie *jedność*, ale tylko na wierzchniej części są umieszczone drogie kamienie.

Czyste złoto jest symbolem rzeczy *Boskich*. Zależność wierzchniej części Zakonu od złotych klamer, do których była przymocowana złotymi łańcuchami, zdaje się uczyć, że Zakon jest *Boski*. My zaś wiemy, że to właśnie dzięki Bożej pomocy jesteśmy w stanie chodzić nie według ciała, ale według ducha. Jest to ta faza Zakonu, która zawiera klejnoty oprawione w złoto, symbolizujące prawdziwy Izrael, Pańskie Maluczkie Stadko: „Cić mi będą, mówi Pan Zastępów, w dzień, który ja uczynię, własnością[1]" – Mal. 3:17. W ten sposób jesteśmy zanurzeni w złocie (boska natura) i podtrzymywani złotym łańcuchem Boskich obietnic. Cóż więc dziwnego, że „ona sprawiedliwość zakonu jest wypełniona w nas"? – Rzym. 8:1,4.

Gdy Aaron stał ubrany w te piękne szaty o tak wielkim pozafiguralnym znaczeniu i był namaszczony świętym olejem, jego głowa wyobrażała Jezusa, Głowę Kapłaństwa, zaś jego ciało przedstawiało Kościół, zupełny w Chrystusie. Jakże imponujący i pełen znaczenia jest ten obraz Najwyższego Kapłana bez zmazy, odzianego w moc i władzę, aby wypełniać przymierza Jahwe!

Kapłani – „Ciało"

Widzimy, że *Ciało*, czyli członkowie Najwyższego Kapłana, są jeszcze raz zobrazowani w kapłanach. Każdy kapłan nosił czapkę, przykrywającą jego głowę. Oznaczało to, że nie jest on głową kapłaństwa, ale jedynie członkiem Ciała. Bóg dał Jezusa „za *głowę* nad wszystkim kościołowi, który jest ciałem jego" – Efez. 1:22, 23. Z tego samego powodu ap. Paweł nalega, aby głowa kobiety była nakryta na znak, że kobieta nie jest głową. Mąż i żona są obrazem Jezusa i Jego Oblubienicy – Kościoła Pierworodnych.

Kapłani byli odziani w lniane szaty i przewiązani pasami. Ich szaty symbolizowały przypisaną im *sprawiedliwość* Jezu-

[1] KJ „klejnotami" – przyp. tłum.

sa. Pasy oznaczają, że są oni *sługami* sprawiedliwości. Najwyższy kapłan nosił podobne szaty podczas sprawowania ofiar w Dniu Pojednania, a szaty chwały i piękności nakładał po dokonaniu pojednania.

Namaszczenie Kapłana

Podobnie jak na głowę Aarona był wylany święty olej, tak nasza Głowa, Pan Jezus, był pomazany pozafiguralnym olejem – duchem świętym. Stało się to na brzegu Jordanu, kiedy poświęcił się, mając trzydzieści lat. Został wtedy pomazany „olejkiem wesela nad uczestników swoich" – jako *Głowa* wszystkich swych współdziedziców. Pewna *miara* ducha świętego jest dana każdemu członkowi, który poświęca się w ten sposób; ale Jemu Jahwe dał ducha „nie pod miarą" – Jan 3:34. Św. Jan widział i zapisał, że nasz Najwyższy Kapłanbył w ten sposób pomazany, a św. Piotr dodaje swoje świadectwo: „Jako Jezusa z Nazaretu *pomazał* Bóg Duchem Świętym i mocą" – Jan 1:32; Łuk. 4:1; Dzieje Ap. 10:38.

Olej pomazania był wylewany *tylko na głowę*. Kapłani nie byli pojedynczo pomazywani*. Byli uważani za członków ciała najwyższego kapłana i otrzymywali namaszczenie w nim, jako ich głowie. Podobnie i pozafiguralni kapłani są uczestnikami ducha Chrystusowego i tylko ci, którzy są *w* Chrystusie Jezusie, mają udział w pomazaniu pieczętującym wszystkich, którzy będą uznani za dziedziców Boskich obietnic i współdziedziców z ich Panem, Jezusem Chrystusem (Efez. 1:13, 14; 4:30).

Olej „ściekał… na podołek szat jego [najwyższego kapłana]" (Ps. 133:2), pokazując w ten sposób, jak wszyscy członkowie Ciała Chrystusowego mają być uczestnikami tego samego pomazania, co ich Głowa. „To pomazanie, któreście

---

* 2 Mojż. 30:30 mówi o pomazaniu Aarona i *jego synów*. W wersecie tym zawarta jest myśl, że każdy z kolejnych synów Aarona zajmujących urząd najwyższego kapłana miał być pomazany, tak jak i sam Aaron był pomazany na początku.

wy *wzięli od niego*, zostaje w was" – 1 Jana 2:27. Ten olej zaczął spływać na *Ciało* w dniu Pięćdziesiątnicy i spływa w ciągu Wieku Ewangelii, pomazując tych, którzy są prawdziwie ochrzczeni w *Chrystusie*, czyniąc ich, wraz z Głową, królami i kapłanami Boga, mającymi królować tysiąc lat (Obj. 20:6). W ten sposób widzimy, że Aaron, odziany i namaszczony, przedstawiał całego Chrystusa – kompletne nasienie Abrahama, w którym Bóg zamierza błogosławić wszystkie narody ziemi. Nie zapominajmy jednak, że patrzyliśmy na wielkiego Wybawiciela z Boskiego punktu widzenia i wraz z Nim spoglądamy na czas Jego objawienia się – świt dnia Tysiąclecia, kiedy wszyscy członkowie staną się jednym Ciałem i kiedy święty olej spłynie „na podołek szat jego", pomazując każdego członka (2 Mojż. 10:7). Wtedy rozpocznie On dzieło błogosławienia rodzaju ludzkiego. O chwalebne panowanie tego Królewskiego Kapłana ciągle się modlimy: „Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja na ziemi".

ROZDZIAŁ III

POŚWIĘCENIE KAPŁANÓW

3 Księga Mojżeszowa 8:14-33

Odłączeni do służby Bożej – „Bądź wierny aż do śmierci" – „Poświęćcie się", a „Ja poświęcę was" – Cielce i barany poświęcenia – Namaszczający olej poświęcenia.

Poświęcenie kapłanów było obrazem poświęcenia ludzkiej natury Pana Jezusa i Jego Ciała, Kościoła, pod wolę Jahwe: Jezus był posłuszny aż do śmierci i podobnie członkowie Jego Ciała cierpią dla sprawiedliwości „aż do śmierci". Przez te pozafiguralne ofiary, składane podczas Wieku Ewangelii, całe Ciało (podobnie jak Głowa, symbolizowana przez samego Aarona), przedstawione w synach Aarona, jest *poświęcane* do swojego przyszłego dzieła królów i kapłanów. Dziełem tym będzie przywrócenie rodzaju ludzkiego do pierwotnej doskonałości, królowanie nad nim i błogosławienie go. Poświęcenie to oznacza poddanie wszystkiego pod wolę Bożą w Jego służbie. Trudne położenie ofiarników staje się sposobnością dla Jahwe: kiedy kapłani poświęcają wszystko, co mają, wszystko, czym są, wszystko, na co mają nadzieję jako istoty ludzkie, oddając to na zniszczenie i w ten sposób stając się

współofiarnikami z Jezusem, swoim Zbawicielem, wtedy Jahwe akceptuje ich ofiarę i *spładza* ich do nowej natury – do natury duchowej. To jednak nie wszystko: jako nagrodę za wierność Bóg obiecuje nadanie najwyższego stopnia egzystencji duchowej – boskiej natury. Są oni zarazem uznani za duchowych synów Boga (Gal. 4:4-7; 2 Piotr 1:4).

„Bądź wierny aż do śmierci"

Obrazy, o których mówimy, uczą też, że niektórzy poświęcający się i w ten sposób przyłączający się do Królewskiego kapłaństwa nie osiągną przyszłej służby królewskiej. Potwierdza to jasno także Nowy Testament. Jedna klasa ma być „zbawiona jako przez ogień", jako ci, „którzy przyszli z ucisku wielkiego". Nie osiągną jednak nagrody, o którą starali się na początku swego poświęcenia. Nie docenili oni w wystarczającym stopniu przywileju poświęcenia się jako kapłani. Nie byli wystarczająco gorliwi w „cierpieniu z Nim" – z Najwyższym Kapłanem. Zastanowimy się nad nimi później, rozważając ofiary Dnia Pojednania.

Jeszcze inna klasa poświęcających się jako kapłani, którzy nie zdobędą *królewskich* błogosławieństw obiecanych tym kapłanom, zostanie unicestwiona przez wtórą śmierć. Mówi o niej wyraźnie Nowy Testament (Hebr. 6:4-6; 10:28-31; 1Jana 5:16), jest ona także pokazana w figurach, czyli cieniach służby sprawowanej w Przybytku.

Na początku czterej synowie Aarona reprezentowali kapłaństwo, lecz dwóch z nich zostało unicestwionych, co odpowiada dwóm klasom opisanym powyżej. Żadna z nich nie stała się Królewskim Kapłaństwem. Jedni umierają wtórą śmiercią, a drudzy zostają od tego zachowani „przez ogień" – cierpienie, oczyszczenie. Aaronowi i dwóm pozostałym synom zabroniono opłakiwać braci, którzy zostali w ten sposób odcięci. Oznacza to, że wszyscy wierni kapłani uznają sprawiedliwość Boskich decyzji i przyjmą je w pokornym uniżeniu

mówiąc: „Sprawiedliwe i prawdziwe są drogi twoje, o królu świętych". Rzeczywiście przynosi to świętym błogosławieństwo, skłaniając ich do większej gorliwości: „Bójmyż się tedy, aby snać, zaniedbawszy obietnicy o wejściu do odpocznienia jego, nie zdał się kto z was być upośledzony" – Hebr. 4:1, por. też 3 Mojż. 10:1-7; Obj. 15:3.

„Poświęćcie się", a „Ja poświęcę was"

Zaproszenie do poświęcenia, uświęcenia lub odłączenia do służby Bożej, skierowane do usprawiedliwonego wierzącego, jest zaproszeniem go do *złożenia na ofiarę ziemskich korzyści* i praw. Bóg ze swej strony obiecuje, że takie ofiary będą święte i przyjemne dzięki zasłudze naszego Odkupiciela i że w zamian przyjmie On nas jako Nowe Stworzenia, spładzając nas do nowej natury przez świętego ducha Prawdy. W taki sposób Bóg *uświęca*, czyli odłącza takich, którzy są uznani za *święte Nowe Stworzenia*.

Obrazowa ceremonia poświęcenia, dokonywana względem figuralnych kapłanów, pokazuje dwie części poświęcenia: nasz udział – oddanie ludzkiej natury i jej praw, a także część Boską – akceptację naszej ofiary, odłączenie i uznanie nas za Nowe Stworzenia. *Nowa*, duchowa natura była pokazana w Aaronie i jego synach; poświęconą naturę ziemską wyobrażały cielec i barany składane na ołtarzu (3 Mojż. 8:14-33).

Najpierw przyprowadzono *cielca* na ofiarę za grzech „i włożył Aaron i synowie jego ręce swe na głowę cielca", co oznaczało że ta ofiara ich przedstawiała. Od tego momentu wszystko, co działo się z cielcem, przedstawiało to, co miało przyjść na Jezusa i Jego Ciało – Kościół jako istoty ludzkie. Cielec był oddany Zakonowi (wyobrażanemu przez Mojżesza), aby uczynić zadość wymaganiom Prawa co do Izraela, przedstawiającego ogólnie cały rodzaj ludzki. Aby tego dokonać, cielec musiał być zabity – „i zabił go Mojżesz". Potem Mojżesz

pomazał krwią rogi ołtarza. „Palec" *Zakonu* wskazywał w ten sposób, że Bóg mógł zaakceptować ołtarz ziemskich ofiar tylko dzięki przelanej krwi (oddanemu życiu). Wszyscy, którzy uznają władzę ołtarza (rogi są symbolem władzy), muszą *najpierw* uznać krew, która go uświęca. Krew wylana u podnóżka ołtarza pokazywała, że przez krew ofiary (oddane życie) nawet *ziemia* została wykupiona spod przekleństwa. „Na wykupienie *nabytej* własności" – Efez. 1:14.

Następnie Mojżesz wziął cielca, jego skórę, mięso itd. i spalił to poza obozem (w. 17). W ten sposób człowieczeństwo kompletnego Chrystusa – Głowy i Ciała – staje się „ofiarą za grzech", cierpiąc zniszczenie, na które został skazany świat. Ostatecznie będzie on uwolniony dzięki tej ofierze. *Zasługa* leży w ofierze naszego Pana, a my, Jego bracia, *mamy przywilej* dopełniania miary Jego cierpień jako członkowie *Jego* Ciała (Kol. 1:24). Podczas gdy człowieczeństwo Królewskiego Kapłaństwa ulega zniszczeniu jako wzgardliwa rzecz w oczach świata (było to pokazane w spaleniu cielca poza obozem), Bóg przyjmuje jednak poświęcenie serca, które pobudza ofiarę i mówi: „Oto idę, abym czynił wolę Twoją, o Boże". Było to wyobrażone przez ofiarowanie na ołtarzu, jako wonność Panu, tłuszczu i wnętrzności organizmu wytwarzającego życie.

Inne cechy tego samego poświęcenia były pokazane w dwóch baranach, wymienionych w wersetach 18 i 22. Pierwszy z nich był ofiarą całopalną. Aaron i jego synowie wkładali ręce na głowę zwierzęcia, co oznaczało, że są przez nie wyobrażani. Barana zabito, jego krwią pokropiono ołtarz, a Mojżesz „porąbał go na sztuki... i spalił głowę i sztuki, i tłustość, a wnętrzności i głowę opłukał wodą". W ten sposób podczas całego wieku Ewangelii Jezus i Jego Ciało, Kościół, są ofiarowywani, członek po członku, na ołtarzu przed Bogiem. Są

KAPŁAN – W SZACIE LNIANEJ

oni jednak policzeni *razem* jako jedna ofiara. Najpierw na ołtarzu została położona Głowa i odtąd wszyscy, którzy „umarli z Nim" są oczyszczani, tak jak w obrazie, wodą – przez Słowo – i uznani za ofiarowanych na tym samym ołtarzu, co Głowa. Palenie ofiary na ołtarzu pokazuje, w jaki sposób Bóg przyjmuje tę ofiarę jako „wdzięczną wonność".

Drugi baran, baran poświęcenia, pokazywał efekt wywołany w nas przez ofiarowanie, tak jak pierwszy baran pokazywał Boskie spojrzenie na poświęcenie. Aaron i jego synowie wkładali na barana ręce, pokazując, że są przez niego wyobrażani. Mojżesz zabijał go i brał krew (poświęcone *życie*), pomazując Aarona i każdego z jego synów osobno, co oznacza, że nasze poświęcenie jest sprawą indywidualną. Pomazywane były: koniec prawego ucha, kciuk prawej ręki i wielki palec prawej nogi. W ten sposób przez nasze poświęcenie jesteśmy zdolni mieć „*posłuch wiary*" i doceniać Boskie obietnice, co jest możliwe tylko dla poświęconych. Nasze ręce także są poświęcone, tak, że cokolwiek *czynimy*, czynimy z zamiłowaniem, jako dla Pana. Poświęcone są też nasze stopy; odtąd „*postępujemy* nie jako inni poganie", lecz „*chodzimy* w nowości żywota", „*chodzimy wiarą*", „*chodzimy* według ducha", „*chodzimy* w światłości", a nawet „jakośmy przyjęli Chrystusa, tak w nim *chodzimy*" – wersety 23 i 24.

Najlepsze części barana – wnętrzności i tłuszcz – wyobrażały uczucia naszych serc, nasze *najlepsze zdolności*. Wkładano je w ręce kapłanów, którzy dokonywali „*obracania*" – tam i sam przed Panem. Obracanie oznaczało, że składanie ofiary nie trwa jedynie chwilę, dzień lub rok, ale że jest to ustawiczne podtrzymywanie naszego przywiązania aż do momentu, kiedy Pan przyjmie nas jako tych, którzy ukończyli bieg. Następnie Mojżesz odbierał ofiarę z ich rąk (kapłani jej nie odkładali), a Boska akceptacja była manifestowana ogniem.

Podobnie my, Królewskie Kapłaństwo, nie możemy odkładać czy przerywać ofiarowywania wszystkich naszych zdolności w służbie Bożej, gdy jeszcze je posiadamy, aż wszystkie są zużyte dla Pana, a On sam powie: Dosyć – wstąp wyżej. Kiedy miłość (tłuszcz) naszej wewnętrznej istoty zostaje położona na ołtarzu, pomaga to zwiększyć ogień Boskiej akceptacji. Im więcej miłości wiąże się z naszym poświęceniem Panu, tym szybciej nasza ofiara będzie strawiona.

Kiedy ofiara znajdowała się w rękach kapłanów, leżały na niej trzy placki wzięte z kosza. Mojżesz kładł tę ofiarę na ręce zarówno najwyższego kapłana, jak i pozostałych kapłanów.

Pierwszy niekwaszony placek przedstawiał rzeczywistą czystość Jezusa jako człowieka, a także przypisaną czystość Kościoła jako ludzi, tak jak potwierdzał to Zakon (Mojżesz) – *usprawiedliwienie* – ponieważ „sprawiedliwość Zakonu jest wypełniona w nas", dopóki jesteśmy uznawani za członków Jego Ciała (por. Rzym. 8:14). Drugi przaśny placek, zmieszany z *oliwą*, przedstawiał mieszkającego wewnątrz ducha – *uświęcenie*. Trzeci – krepel – symbolizował naszą nadzieję i wiarę w najkosztowniejsze obietnice chwały, czci i nieśmiertelności.

Nasze poświęcenie nie może być zupełne, ani przyjęte bez następujących elementów: *usprawiedliwienie* (czystość), *uświęcenie* przez ducha i wiarę w Prawdę oraz wiarę w obiecane *uwielbienie*.

Olej namaszczenia był zmieszany z krwią ofiarowania i użyty do pokropienia Aarona i jego synów (w. 30). Wskazuje to, że nasze poświęcenie jest przyjmowane tylko dlatego, że jesteśmy usprawiedliwieni drogocenną krwią naszego Odkupiciela; stąd wiemy, że jesteśmy przyjęci tylko „w onym umiłowanym" – Efez. 1:6.

Gotowanie mięsa ofiary (w. 31) nie stanowiło fragmentu ceremonii ofiarowania; było to jedynie przygotowanie części, które miały być jedzone. Wszystko miało być zużyte (w.32), co oznacza, że mamy być zupełnie i całkowicie poświęceni, że nie wolno nam marnować czasu ani zdolności.

Siedem dni poświęcenia (w. 33, 35) pokazuje jeszcze raz, że jesteśmy poświęceni na służbę Bogu nie na jakiś czas, lecz na zawsze. „Siedem" jest w Biblii liczbą zupełną i oznacza „*wszystko*" lub „*całość*" tego, do czego się odnosi (siedem pieczęci, siedem trąb, siedem plag itp.). Werset 36 pokazuje dokończenie dzieła poświęcenia.

Nigdy wcześniej nie było takiego czasu, w którym byłoby bardziej konieczne niż teraz, aby ci, którzy są poświęceni jako kapłani, starali się być „umarłymi z Nim". Każda z naszych zdolności powinna być „obracana" przed Bogiem, aby Pan mógł przyjąć i użyć nasze talenty na swoją chwałę. Jest to szczególnie ważne dla tych, którzy pojmują naukę Pisma, że już niedługo wszyscy członkowie *Ciała* zostaną przyjęci wraz z *Głową* jako „wdzięczna woń dla Pana". Samoofiarowanie będzie wtedy zakończone, a rozpocznie się chwalebne dzieło błogosławienia ludzkości i wypełniania przymierza Bożego.

Pozafiguralne poświęcenie pozafiguralnych kapłanów jest ograniczone do wieku Ewangelii. Trwa ono bez przerwy, odkąd nasz Pan i Poprzednik „poświęcił samego siebie" i zostanie dokonane, zanim zakończy się ten wiek. Jeżeli nie zdołamy znaleźć się w klasie kapłanów teraz, w czasie poświęcania, to nie będziemy w niej także wtedy, gdy rozpocznie ona swoją służbę dla ludzi w Królestwie. Wtedy ci sami kapłani (teraz wzgardzeni przez ludzi, ale będący „wdzięczną wonią" dla Pana), otrzymają także tytuły królów i razem ze swoją Głową – Jezusem – będą panować i błogosławić wszystkie narody (Obj. 20:6). Czy naprawdę pragniemy należć się mię-

dzy tymi, którzy będą śpiewali na chwałę Najwyższemu Kapłanowi: „Uczyniłeś nas Bogu naszemu królami i kapłanami i królować będziemy na ziemi”? Jeżeli tak, to nasze poświęcenie będzie teraz zupełne, ponieważ tylko „jeśli z Nim cierpimy, z Nim też królować będziemy” – 2 Tym.2:12.

Kościoła Świętą Głową
Sam Jezus Chrystus jest;
On dał nam swoje Słowo,
On dał nam Ducha chrzest
I z nieba zszedł na ziemię,
By Ducha Prawdy zlać,
By zbawić ludzkie plemię
I żywot wieczny dać.
On Królem nad królami,
On władcą wszystkich ziem,
On będzie rządzić z nami
W Królestwie Bożym swym;
I już się chwila zbliża,
Radosna chwila ta,
Gdy przez zasługę Krzyża
Pan nam koronę da.
O, cześć Ci, Zbawco świata,
Za Twą ofiarę cześć!
Twa krew narody zbrata
I żywot będzie nieść.
Za krwawy pot w Ogrójcu
Niech chwała będzie Ci!
Gdy nas przedstawisz Ojcu
W Królestwa jasne dni.

ROZDZIAŁ IV

WIELKI DZIEŃ POJEDNANIA

3 Księga Mojżeszowa 16:3-33

Porządek obrazu i jego pozafigularne znaczenie – Cielec – Kapłan – Wejście do wnętrza Przybytku z krwią – Kadzidło, wonność i odór – Wejście do Świątnicy Najświętszej – Kozioł Pański – Kozioł Azazela – Błogosławienie ludu.

Obraz Dnia Pojednania powinien być rozpatrywany oddzielnie, a zarazem w powiązaniu z innymi obrazami Przybytku. W rzeczywistości są to oddzielne *obrazy*; każdy z nich dotyczy innego przedmiotu i zawiera inną naukę, a jednak wszystkie pozostają w zgodzie – jak części jednej galerii, będące harmonijnym dziełem jednego artysty. W każdym z nich powinniśmy szukać najpierw Głowy, a potem Ciała – Kościoła, czyli kapłanów.

Aby zrozumieć znaczenie Dnia Pojednania i jego dzieła, musimy zdać sobie sprawę, że choć Pan Jezus jest osobiście Arcykapłanem dla podporządkowanego Mu kapłaństwa, Kościoła Wieku Ewangelii, swojego Ciała, to jednocześnie w pełniejszym sensie jest On Głową, a my członkami Ciała Najwyższego Kapłana dla całego świata. Podobnie Aaron był zwierzchnikiem innych kapłanów, a w szerokim i właściwym sensie reprezentując kapłanów był postanowiony w służbie najwyższego kapłana „*dla wszystkiego ludu Izraela*". Izrael wyobraża całą ludzkość, pragnącą oczyszczenia z grzechów i powrotu do łaski Bożej i do posłuszeństwa.

Poświęcenie pozafiguralnego kapłaństwa dotyczy wszystkich członków Ciała i trwa przez cały Wiek Ewangelii. Podobnie ofiara za grzech, czyli ofiara oczyszczenia, została rozpoczęta przez Głowę, a my, członkowie Ciała, „dopełniamy ostatków ucisków Chrystusowych". Na dopełnienie tych cierpień potrzebny jest cały wiek Ewangelii (1 Piotra 4:13; Rzym. 8:17; 2 Kor. 1:7; 4:10; Filip. 3:10; Kol. 1:24; 2 Tym. 2:12; 1 Piotra 5:1,10).

Dzień Pojednania, będący w rzeczywistości dwudziestoczterogodzinnym dniem, widzimy w pozafigurze jako cały Wiek Ewangelii. Wraz z jego zakończeniem ustają ofiary, a rozpoczyna się chwała i błogosławieństwo. Wielki Arcykapłan świata (Jezus i Jego Oblubienica, będący już *jednością* – Głowa i skompletowani członkowie) zostanie ukoronowany jako Król i Kapłan według porządku Melchizedekowego. Będzie on Królem Pokoju – Kapłanem na tronie (Hebr. 5:10).

Stanie On wtedy przed światem (wyraźnie rozpoznawalny, lecz *niewidzialny* dla cielesnych oczu) nie tylko jako Król i Kapłan, ale także jako wielki Prorok – „proroka z pośrodku ciebie, z braci twej, jakom ja [Mojżesz] jest, wzbudzi tobie Pan, Bóg twój… i stanie się, że każda dusza, która by nie słuchała tego proroka, będzie wygładzona z ludu". Podczas Wieku Tysiąclecia rodzaj ludzki, rządzony i nauczany przez tego wielkiego Proroka, Kapłana i Króla, zostanie doprowadzony do doskonałej wiedzy i zdolności. Będzie wtedy wymagane doskonałe posłuszeństwo i wszyscy, którzy go nie okażą, zostaną odcięci od życia bez dalszej nadziei – umrą wtórą śmiercią (Dzieje Ap. 3:22-23).

Pod koniec wieku żydowskiego Jezus zaofiarował Izraelowi samego siebie jako proroka, kapłana i króla. Było to obrazem zaofiarowania się dla świata całego Ciała – skompletowanego i uwielbionego Chrystusa. Jako Prorok nauczał ich, jako Kapłan „ofiarował samego siebie", jako Król wjechał do

ich stolicy pod koniec swej służby. Jednak oni nie przyjęli Go, nie uznali żadnego z Jego urzędów. W czasie wieku Ewangelii Kościół, czyli Jego Ciało, uznał Go za Nauczyciela posłanego od Boga – wielkiego Proroka, za „najwyższego kapłana naszego wyznania" i prawowitego Króla. Słowo Boże uczy jednak, że nie tylko Kościół ma Go zaakceptować, ale że będzie On (razem ze Swym Ciałem, Kościołem) Prorokiem *dla wszystkich ludzi*, Kapłanem *dla wszystkich ludzi* i Królem *nad wszystkimi ludami, narodami i językami*, Panem *wszystkich*, Kapłanem dla *wszystkich* i Prorokiem, czyli Nauczycielem *wszystkich*.

W poświęceniu figuralnych kapłanów widzieliśmy, że Aaron i jego synowie przedstawiali naszego Pana Jezusa i Jego Ciało jako Nowe Stworzenia, a cielec symbolizował ich człowieczeństwo. W obrazie, nad którym będziemy się teraz zastanawiać, Aaron będzie przedstawiał całego Pomazańca (Głowę i Ciało), a dwie różne ofiary, cielec i kozioł, są tutaj użyte do pokazania odrębności i jednocześnie podobieństwa cierpień Ciała i Jego Głowy – w ofierze za grzech.

Pierwsza ofiara Dnia Pojednania – cielec

Cielec przedstawiał Jezusa w wieku trzydziestu lat – *doskonałego* CZŁOWIEKA, który oddał samego siebie i umarł za nas. Najwyższy kapłan, jak już widzieliśmy, wyobrażał nową naturę Jezusa, pomazaną Głowę i wszystkich członków Ciała, o których wiedział wcześniej Bóg. Powinniśmy jasno rozumieć i dobrze pamiętać* uczynioną tutaj różnicę między *człowiekiem* a *Nowym* Stworzeniem. „*Człowiek* Jezus Chrystus, który wydał samego siebie" w wieku lat trzydziestu, to

* Wykłady Pisma Świętego, Tom I, rozdz. X i Tom II, str. 126.

ten, który będąc wcześniej bogatym (w wyższą naturę), dla nas stał się ubogim. Oznacza to, że stał się *człowiekiem*, aby mógł złożyć jedyny możliwy okup za ludzi – życie doskonałego człowieka (1 Kor. 15:21).

Karą za grzech człowieka była śmierć, dlatego nasz Odkupiciel musiał stać się człowiekiem, „*stać się ciałem*". Inaczej nie mógłby odkupić rodzaju ludzkiego. Człowiek zgrzeszył, a karą była *śmierć*; jeżeli nasz Pan chciał tę karę zapłacić, niezbędnym było, aby miał tę samą naturę (ale czystą, odłączoną od grzechu i klasy grzeszników) i aby umarł jako *zastępca* Adama. W innym przypadku ludzkość nigdy nie mogłaby być uwolniona od śmierci. Aby to uczynić, człowiek Jezus złożył w ofierze „*wszystko, co posiadał*": chwałę doskonałego człowieka, cześć, jakiej doskonały człowiek mógł żądać, i wreszcie *życie doskonałego człowieka*. I było to wszystko, co posiadał (oprócz Boskiej obietnicy *nowej* natury i *nadziei*, którą ta obietnica zrodziła). Zamienił On bowiem swoją duchową istotę, czyli egzystencję, na egzystencję ludzką, którą uczynił „ofiarą za grzech", pokazaną w cielcu Dnia Pojednania (Jan 1:14; Izaj. 53:10).

Człowiek Chrystus Jezus ofiarował *samego siebie* jako CENĘ OKUPU za nas. Wynika z tego, że nie może On odzyskać tego *człowieczeństwa*, które oddał. Gdyby miał tę cenę okupu odebrać, to my – odkupieni – ponownie znaleźlibyśmy się pod przekleństwem śmierci. Jednak, za co Bogu niech będą dzięki, ofiara Jezusa trwa na wieki, a my na zawsze możemy być wolni od winy Adama i kary za nią – śmierci. Jeżeli więc Ojciec kiedykolwiek miałby nadać Jezusowi *jakąkolwiek* chwałę, cześć lub życie jako *nagrodę* za posłuszeństwo aż na śmierć, to ta chwała, cześć i życie muszą być na poziomie różnym od ludzkiego.

Taki był plan Jahwe dla Jezusa, tzn. wywyższenie Go daleko ponad poziom ludzi i ponad Jego przedludzkie istnienie, ponad wszystkich aniołów, trony i moce, aż do prawicy Boga

(stan *najwyższej* łaski – następny po Jahwe) i uczynienie Go uczestnikiem nieśmiertelności – Boskiej natury. Dla tych i innych wystawionych przed Nim radości „podjął krzyż, wzgardziwszy sromotę, i usiadł na prawicy stolicy Bożej" – Hebr. 12:2; Filip. 2:9; Hebr. 1:3,4.

Nowa natura, którą Jezus otrzymał zamiast natury ludzkiej jako nagrodę za swoje poświęcenie, została tutaj przedstawiona w kapłanie. Prawdą jest, że ofiara *człowieka* nie była skończona aż do krzyża i że nagroda, *boska* natura, nie była całkowicie dana aż do zmartwychwstania trzy dni później. Mimo to według Boskiego zapatrywania – i tak jak to jest pokazane w tym obrazie – śmierć Jezusa (cielca) była uważana za zupełną, kiedy „*stawił siebie ofiarą żywą*", symbolizując swoją śmierć w chrzcie. Tam uznał siebie za *umarłego* – umarłego dla wszystkich ludzkich celów, nadziei, ludzkiej chwały albo życia. Podobnie my, Jego naśladowcy, jesteśmy napominani, aby uważać samych siebie za umarłych dla świata, ale żyjących jako *Nowe* stworzenia dla Boga (Rzym. 6:11).

Przyjęcie ofiary Jezusa przez Jahwe w momencie poświęcenia, tak jakby była ona dokonana, a Jezus rzeczywiście umarł, było pokazane przez namaszczenie Go duchem świętym – „zadatkiem", czyli gwarancją tego, co otrzyma On, kiedy umrze rzeczywistą śmiercią.

Po tym rozważaniu widzimy, że śmierć cielca przedstawiała ofiarowanie przez Jezusa samego siebie, kiedy się poświęcił. Jest to zgodne ze stwierdzeniem apostoła, dotyczącym poświęcenia się Jezusa, czyli Jego ofiarowania samego siebie. Cytuje on proroka, mówiąc: „Oto idę (na początku ksiąg napisano o mnie), abym czynił, o Boże! wolę twoją" – abym umarł i odkupił wielu. *Tam*, mówi natchniony pisarz, zniósł „pierwsze [tzn. anulował figuralne ofiary], aby wtóre postanowił [wypełnił pozafigurę, rzeczywistą ofiarę za grzechy]" – Hebr. 10:7,9,14.

Tak, zabicie ofiary za grzech, pokazanej w cielcu, wypełniło się, a trzy i pół roku służby Jezusa pokazało, że od momentu poświęcenia *cała ludzka wola była martwa*, podobnie, jak było uznane za martwe ludzkie ciało.

Namaszczony Jezus, napełniony Duchem Świętym w momencie chrztu, był *Boskim Nowym Stworzeniem* (chociaż nie *udoskonalonym* jako Boskie aż do zmartwychwstania) i zawsze się powoływał na to pokrewieństwo, mówiąc: „Słowa, które ja do was mówię, nie od samego siebie mówię [jako człowiek], lecz Ojciec, który we mnie mieszka" – Jan 14:10,24. „Nie moja wola [jako człowieka], lecz twoja [Ojca – Boska] niech się stanie" w tym i względem tego ziemskiego naczynia przeznaczonego na śmierć – Łuk. 22:42.

Cielec był zabity na dziedzińcu, który, jak widzieliśmy, obrazował stan wiary i harmonii z Bogiem, najwyższe osiągnięcie ciała, ludzkiej natury. Jezus był w tym stanie, był doskonałym człowiekiem, kiedy ofiarował samego siebie Bogu jako obrazowy cielec.

Pamiętajmy o tych rozróżnieniach, kiedy rozważamy dzieła figuralnego Dnia Pojednania, abyśmy mogli jaśniej rozumieć pozafiguralną rzeczywistość. Aaron był obmyty, aby mógł odpowiednio wyobrażać czystość, bezgrzeszność Nowego Stworzenia – Głowy i Ciała – członków. („Wszelki, co jest z Boga spłodzony, grzechu nie praktykuje, iż nasienie jego w nim zostaje i nie może grzeszyć, iż z Boga spłodzony jest" – 1 Jan 3:9, *Diaglott*). Nowe Stworzenie nie może grzeszyć, a jego obowiązkiem jest ciągłe trzymanie straży nad starą naturą, uznaną za martwą, aby nie ożyła na nowo. Jeżeli stara natura stara się dzielić kontrolę z nową naturą, oznacza to, że stara nie jest martwa, a nowa nie zwycięża. *Tryumf* starej natury oznaczałby *śmierć* Nowego Stworzenia – wtórą śmierć.

Do służby w Dniu Pojednania Aaron nie był ubrany w swoje zwykłe szaty czci i ozdoby, lecz w szaty *ofiarnicze*, lniane szaty będące symbolem czystości – sprawiedliwości świętych. Ta szata była *zadatkiem* późniejszych szat chwały. Lniany pas przedstawiał go jako sługę, chociaż nie tak silnego, jak pod koniec Dnia Pojednania, kiedy będzie przepasany „misternym pasem" efodu. Lniana czapka, będąca także częścią szat chwalebnych, oznacza doskonałą sprawiedliwość naszej Głowy zarówno podczas, jak i po ofiarowaniu. Tak więc pozafigularny Najwyższy Kapłan z Boskim umysłem, spłodzony, choć jeszcze nie narodzony z ducha, był gotowy do wykonania ofiary pojednania podczas pierwszego przyjścia i kontynuował ją, tak jak było to pokazane w Aaronie.

„Ale tak wchodzić będzie Aaron do świątnicy [i Świątnicy Najświętszej] z cielcem na ofiarę za grzech, a z baranem na ofiarę całopalenia. I będzie ofiarował Aaron cielca swego [reprezentującego jego samego] na ofiarę za grzech i uczyni oczyszczenie za się [członków *swojego ciała* – kapłanów] i za dom swój [wszystkich wierzących, wszystkich „domowników wiary" – Lewitów]. I będzie ofiarował Aaron cielca na ofiarę za grzech swój [przedstawia jego samego]. Tedy weźmie pełną kadzielnicę węgla rozpalonego z ołtarza przed obliczności Pańską, i pełne garści swe kadzenia wonnego utłuczonego [sproszkowanego] i wniesie za zasłonę [pierwszą zasłonę, czyli drzwi]. A włoży ono kadzenie na ogień przed Panem [kadzielnica z rozżarzonymi węglami była umieszczana na wierzchu złotego ołtarza w Świątnicy Świętej, a nakruszone na nią kadzidło stopniowo wydzielało dym o zapachu słodkich perfum], aby okrył dym kadzenia [wchodzący za wtórą zasłonę] ubłagalnię, która jest nad [przykrywa] świadectwem [Zakonem], a nie umrze [umarłby przez naruszenie tych wa-

runków, dzięki którym mógł przebywać w obecności Bożej]" – 3 Mojż. 16:3,6,11-13.

Patrząc przez obraz na rzeczywistość, porównajmy teraz krok po kroku działalność Jezusa i jej proroczy obraz. Kiedy tylko człowiek Jezus Chrystus ofiarował samego siebie, to zaraz potem, jako Nowe Stworzenie spłodzone przez ducha świętego, wziął ofiarowane ludzkie życie (krew cielca), aby przedłożyć je Bogu jako cenę okupu „za grzechy nasze; a nie tylko za nasze, ale za grzechy wszystkiego świata". Po spłodzeniu z ducha nie przebywał już dalej w stanie dziedzińca, lecz wszedł do Świątnicy Świętej. Tam musiał zatrzymać się i ofiarować swoje kadzidło na ogniu prób – musiał zademonstrować swoją lojalność wobec Boga i sprawiedliwości, cierpiąc jako spłodzony Syn, zanim znalazł się w Świątnicy Najświętszej – w doskonałym stanie duchowym (Hebr. 5:8).

Najwyższy kapłan zabierał z sobą razem z krwią ogień z ołtarza i dwie garście pełne wonnego kadzidła, które miało wydać miły zapach. Podobnie wypełnienie ślubu poświęcenia przez naszego Pana Jezusa w ciągu trzech i pół roku Jego służby było miłą i zadowalającą wonnością dla Ojca, poświadczającą jednocześnie zupełność i doskonałość ofiary. Pokruszone drobno kadzidło przedstawia doskonałość człowieka Jezusa. Ogień z ołtarza miedzianego wyobraża próby, przez które przechodził Pan. Ogień był przyniesiony przez kapłana, co oznacza, że On sam przez swoją wierność musiał sprowadzić na siebie te cierpienia. Zetknięcie się doskonałości Jego istoty (kadzidło) z próbami życia (ogień) wywołało doskonałe posłuszeństwo woli Bożej – miły zapach. W ten sposób zostały pokazane pokusy, których ciągle doświadczał, ale nie zgrzeszył. Jak kadzidło musi być całkowicie strawione przez ogień, tak i On oddał w posłuszeństwie *wszystko*, co miał. Kapłan ofiarował dwie pełne garście kadzidła, w ten sposób wskazu-

jąc na zupełną zdolność sprawiedliwości naszego Pana – wymaganą i wypełnioną.

Podczas gdy Jezus, jako Nowe Stworzenie, znajduje się w Świątnicy Świętej, ciesząc się światłem złotego świecznika, spożywając chleb Prawdy i ofiarując kadzidło przyjemne Jahwe, spójrzmy na dziedziniec i nawet dalej, poza obóz, i zauważmy inne dzieło, dokonujące się w tym samym czasie. Wcześniej widzieliśmy zabitego cielca na dziedzińcu; wyobrażał on człowieka Jezusa, poświęconego w wieku trzydziestu lat w momencie chrztu. Teraz jego tłustość została położona na ołtarzu miedzianym, a razem z nią nerki i inne niezbędne do życia organy. Palą się one gwałtownie, ponieważ cielec ma dużo tłuszczu. Obłok dymu, „wonności przyjemnej Bogu", unosi się w górę przed oczyma wszystkich przebywających na dziedzińcu Lewitów – domowników wiary, wierzących.

Ten obraz pokazuje, jak widzieli ofiarę Jezusa *ludzie wierzący*. Widzieli poświęcenie, samoofiarowanie, miłującą gorliwość (tłustość), wznoszące się do Boga jako miła i przyjemna ofiara podczas trzech i pół roku służby naszego Pana. Oni wiedzą dobrze, że Ojciec był zawsze z Niego zadowolony. Z tego, co widzieli na dziedzińcu (w ciele) wiedzieli, że ta ofiara była Bogu przyjemna, chociaż nie mogli jej zobaczyć w jej całej szlachetności i doskonałości, tak jak widział ją Jahwe (w Świątnicy Świętej) jako wonne kadzidło na ołtarzu.

Podczas gdy płoną te dwa ognie (tłustość na dziedzińcu i kadzidło w Świątnicy Świętej; ich zapach unosi się *jednocześnie*), jeszcze jeden ogień pali się poza obozem. Tam zostaje zniszczone ciało (w. 27). Przedstawia to spojrzenie świata na dzieło Jezusa. Jego oddanie życia wydaje im się głupie. Nie widzą potrzeby tej ofiary jako ceny okupu za człowieka, nie widzą też ducha posłuszeństwa, będącego jej bodźcem, tak jak widział to Ojciec. Nie widzą miłującej doskonałości i samozaparcia naszego Pana, które dostrzegają wierzący (w sta-

nie dziedzińca). Ani w Jego dniach, ani potem nie widzieli w Nim idealnego bohatera i wodza; dostrzegali tylko te elementy Jego charakteru, które potępiali jako słabość, nie będąc w stanie kochać Go i uwielbiać. Dla nich Jego ofiara była i jest obraźliwa i godna pogardy; On sam był wzgardzony i odrzucony przez ludzi. Wstydzili się Go i kryli swoje twarze, tak jak w obrazie Izraelici odwracali się z obrzydzeniem od smrodu palącego się ciała.

Widzimy więc, jak trzy i pół letnie życie Jezusa wypełniło wszystkie trzy obrazy. Ofiarowanie przez Niego doskonałego człowieczeństwa było w oczach świata głupie i wstrętne, w oczach wierzących była to ofiara przyjemna Bogu, a Jahwe widział ją jako „wonne kadzidło". Wszystkie trzy zakończyły się równocześnie – na krzyżu. Cielec został zupełnie unicestwiony, tłustość całkowicie spalona, całe kadzidło ofiarowane, kiedy Jezus zawołał: „*Wykonało się*!" i umarł. W ten sposób *człowiek* Chrystus Jezus oddał samego siebie na okup za wszystkich.

Kiedy kadzidło ze złotego ołtarza w zadowalającym stopniu przeniknęło za wtórą zasłonę, najwyższy kapłan przechodził pod nią do Świątnicy Najświętszej. Podobnie było z Jezusem: po trzy i pół letnim okresie ofiarowywania przyjemnego kadzidła w Świątnicy Świętej, stanie poświęcenia i spłodzenia z Ducha, przeszedł za wtórą zasłonę – śmierć. Przez trzy dni był pod zasłoną – w śmierci; potem wstał w doskonałości i Boskiej naturze poza ciałem, za zasłoną, jako „wyobrażenie istności Ojcowskiej". Był „umartwiony *ciałem*, ale ożywiony *duchem*", zostało „wsiane ciało cielesne [ludzkie], a będzie wzbudzone ciało duchowe". W ten sposób nasz Pan osiągnął przez Swoje zmartwychwstanie *stan* Świątnicy Najświętszej, doskonałość istoty duchowej (1Piotra 3:18; 1 Kor. 15:44).

Jego następnym dziełem było przedstawienie krwi pojednania (w. 14) – ceny naszego odkupienia – Bogu, ponieważ

„wykupieni jesteście... drogą krwią [ofiarowanym życiem] Chrystusa" (1 Piotra 1:18-19). Kapłan, w obecności Jahwe reprezentowanego przez światło Szekina pomiędzy cherubinami na ubłagalni, kropił, czyli przedstawiał krew Bogu – kropiąc nią ubłagalnię i miejsce przed ubłagalnią. Podobnie nasz Pan Jezus wstąpił po 40 dniach na wysokość, „aby się teraz okazywał przed oblicznością Bożą ZA NAMI" i przedstawił w naszym imieniu cenę naszego odkupienia, wartość i zasługę ofiary zakończonej właśnie na Kalwarii (Hebr. 9:24).

Druga ofiara Dnia Pojednania – kozioł Pański

Zostawiamy teraz najwyższego kapłana przed ubłagalnią, wychodząc na dziedziniec, aby przyjrzeć się innej ofierze. Czytamy w 3 Mojż. 16:5-10:

„A od zgromadzenia synów Izraelskich weźmie dwóch kozłów na ofiarę za grzech. Weźmie też dwóch kozłów, a postawi je przed Panem u drzwi namiotu zgromadzenia. I rzuci Aaron na oba kozły losy: los jeden Panu, a los drugi Azazelowi. I będzie ofiarował Aaron onego kozła, na którego padł los Panu, i ofiarować go będzie *za grzech*. Ale kozła, na którego padł los Azazela, postawi żywego przed Panem, aby oczyszczenie uczynił przezeń, a wypuścił go do Azazela na puszczę."

Te dwa kozły, wzięte od narodu izraelskiego i przyprowadzone na dziedziniec, to wszyscy ci, którzy przychodzą ze świata i przyjąwszy wykupienie Jezusa, całkowicie poświęcają swoje życie aż do śmierci na służbę Bogu w czasie obecnego Wieku Ewangelii. Wzięci najpierw z obozu, czyli ze stanu świata, będąc „grzesznikami jak inni", zostali przyprowadzeni na dziedziniec, do stanu wiary, czyli *usprawiedliwienia*. Tam przedstawiają samych siebie Panu, (co było pokazane w kozłach stojących u drzwi namiotu zgromadzenia), pra-

gnąc razem z ich Odkupicielem, Jezusem Chrystusem stać się umarłymi jako istoty *ludzkie* i tak jak On wejść do stanu niebiańskiego, czyli duchowego: najpierw uzyskać spłodzony z ducha umysł, a potem narodzone z Ducha ciało – co jest przedstawione odpowiednio w Świątnicy Świętej i Świątnicy Najświętszej.

Jednak nasz Pan ostrzega, że nie wszyscy, którzy mówią „Panie! Panie!" wejdą do Królestwa. Podobnie omawiany właśnie obraz pokazuje, że niektórzy z mówiących: „Oto, Panie, ofiaruję ci wszystko, co posiadam", obiecują więcej, niż są chętni wykonać. Nie wiedzą, co obiecują, nie wiedzą, ile kosztuje samozaparcie, codzienne noszenie krzyża i naśladowanie stóp człowieka Jezusa (*cielca*) i wyjście „do niego za obóz [tam, gdzie spotykają nas zniewagi i gdzie tracimy wszelkie ludzkie nadzieje], nosząc urąganie jego" – Hebr. 13:13.

W obrazie dwóch kozłów pokazane są obie klasy tych, którzy *zawierają przymierze* śmierci z Chrystusem: tych, którzy naprawdę idą w Jego ślady według przykładu, jaki zostawił nam Pan, a także tych, którzy dla „*bojaźni* [tej] *śmierci* po wszystek czas żywota podlegli byli niewoli" – Hebr. 2:15. Pierwsza klasa to kozioł Pański, zaś druga – kozioł Azazela. Obie te klasy mają udział w *dziele* pojednania – w dziele doprowadzenia świata do zupełnej harmonii z Bogiem i Jego prawem, kiedy ten Dzień Pojednania, Wiek Ewangelii, zostanie zakończony. Jednak tylko pierwsza z tych klas – kozioł Pański, naśladowcy Wodza – jest częścią *ofiary za grzech*, i wreszcie klasą członków uwielbionego Ciała Chrystusa.

Rzucanie losów w celu wybrania kozła Pańskiego i kozła Azazela wskazuje, że Bóg nie wyznacza, którzy z ofiarujących się zdobędą nagrodę. Pan nie przeznacza *dowolnie*, kto z poświęconych stanie się uczestnikiem Boskiej natury i współ-

dziedzicem z naszym Panem, a kto nie. Ci, którzy z Nim cierpią, będą też z Nim królowali; ci, którzy unikną ciężkich prób przez pójście na kompromis, utracą również współdziedzictwo w chwale (Rzym. 8:17).

Każdy *wierzący*, każdy *usprawiedliwiony* (Lewita) na dziedzińcu, który poświęca siebie podczas Dnia Pojednania – Wieku Ewangelii – może być przyjęty jako ofiara – teraz jest na to odpowiedni czas. Ci, którzy przestrzegają przymierza i dokonują ofiary, są przedstawieni w koźle Pańskim. Kozioł Azazela wyobraża zaś tych, którzy umiłowawszy teraźniejszy świat, nie czynią z siebie dobrowolnej ofiary.

Wróćmy teraz do najwyższego kapłana. Po siedmiokrotnym (tzn. doskonałym) pokropieniu ubłagalni (miejsca, gdzie dokonywało się *zadośćuczynienie*) krwią cielca „zabije też kozła na ofiarę *za grzech ludu*, a wniesie wewnątrz krew jego za zasłonę i uczyni ze krwią jego, *jako uczynił* ze krwią cielca, i kropić będzie nią nad ubłagalnią i przed ubłagalnią" – 3 Mojż. 16:14,15). Krótko mówiąc, wszystko, co czyniono z krwią cielca, było powtórzone z krwią kozła Pańskiego. Był on zabijany przez tego samego najwyższego kapłana; jego krwią kropiono to samo miejsce; jego tłustość itd. były również palone na ołtarzu na dziedzińcu. (Warto zauważyć, że cielec jest zawsze bardzo tłusty, a kozioł to zwierzę chude. Tak więc nasz Pan Jezus, wyobrażany przez cielca, obfitował w tłustość, czyli gorliwość i miłość w swojej ofierze. Jego naśladowcy, przedstawieni w koźle, w porównaniu z Nim są chudymi.) Mięso kozła Pańskiego, podobnie, jak mięso cielca, było palone za obozem.

Apostoł Paweł wyjaśnia, że za obozem palono tylko zwierzęta będące *ofiarą za grzech*. Potem dodaje: „*Wynijdźmyż* tedy do *niego* za obóz, nosząc urąganie jego" – Hebr. 13:11-13.

Dowodzi to nie tylko, że *naśladowcy* Jezusa są przedstawieni w koźle Pańskim, ale także, że ich ofiara, policzona razem z ich Głową, Jezusem, stanowi część ofiary za grzech świata. „Urąganie urągających tobie przypadło na mię" – Ps. 69:10.

Podobnie, jak w przypadku cielca, tak i *spalenie* kozła poza obozem przedstawia pogardę, z jaką na tę ofiarę patrzą niewierni, znajdujący się poza obozem, nie w stanie przymierza z Bogiem.

(1) Ci, którzy patrzą na ofiarę Ciała Chrystusowego z Boskiego punktu widzenia – jako na wonne kadzidło dla Pana, wchodzące aż poza zasłonę, są bardzo nieliczni: są to tylko ci, którzy sami znajdują się w Świątnicy Świętej, „siedząc z Chrystusem na niebiesiech".

(2) Ci, którzy widzą ofiary świętych przedstawione w tłustości kozła Pańskiego, w ofierze za grzech, palonej na ołtarzu miedzianym, którzy uznają ich samozaparcie za przyjemne Bogu, są liczniejsi – są to wszyscy, którzy znajdują się na dziedzińcu, w stanie usprawiedliwienia – domownicy wiary.

(3) Ci, którzy są poza obozem i którzy widzą ofiarników i ich samozaparcie tylko jako niszczenie „śmieci i omiecin tego świata", są klasą daleką od Boga – „nieprzyjaciółmi jego przez uczynki złe". To są ci, o których Pan przepowiedział, że „będą mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamając dla mnie".

Jaka wynika z tych rzeczy nauka? Że dopóki my sami jesteśmy prawdziwymi ofiarnikami w Świątnicy Świętej, albo prawdziwymi domownikami wiary na dziedzińcu, tak długo nie będziemy złorzeczyli żadnemu z prawdziwych ofiarników obecnego czasu. Nie będziemy też zaślepieni złością, nienawiścią, zazdrością ani sporami, co nie pozwoliłoby nam widzieć ofiar przyjemnych Bogu. Cóż więc powiemy o tych, któ-

rzy niegdyś byli braćmi, uczestnikami tych samych ofiar na tym samym złotym ołtarzu, według tego samego porządku Królewskiego Kapłaństwa, a tak bardzo się zmienili? Są oni owładnięci przeciwnym duchem i ciągle mówią złe rzeczy o współkapłanach! Możemy *obawiać się* (Hebr. 4:1), że *opuścili* oni Świątnicę Świętą oraz dziedziniec i znaleźli się poza wszelką społecznością z Bogiem – „w ciemnościach zewnętrznych". Powinniśmy uczynić wszystko, co w naszej mocy, aby odwrócić ich od błędnej drogi (Jak. 5:20), ale w żadnym przypadku nie wolno nam opuszczać Świątnicy Świętej i oddawać złem za złe, złorzeczeniem za złorzeczenie. Wszyscy, którzy chcieliby zostać wiernymi kapłanami, muszą iść śladami swojego Najwyższego Kapłana, kochać swoich nieprzyjaciół i czynić dobrze tym, którzy ich prześladują. Muszą to być tacy, jak Ten, „któremu, gdy złorzeczono, nie odzłorzeczył; gdy cierpiał, nie groził, ale poruczył krzywdę temu, który sprawiedliwie sądzi" – 1 Piotra 2:23.

Kozioł Pański przedstawiał całe Maluczkie Stadko wiernych naśladowców: wszyscy oni są podobni do siebie, idą tą samą „*wąską drogą*"; co więc jest prawdziwe w odniesieniu do całej grupy, jest też prawdziwe dla każdego członka tej grupy. Dlatego kozioł Pański przedstawiał każdego z nich i jego ofiarę, niezależnie od tego, że całość musi być skompletowana i wszystkie ofiary zakończone, zanim krew kozła (przedstawiającego całe Ciało Chrystusowe) znajdzie się na ubłagalni.

Kropienie krwią na ubłagalni i przed nią było czynione w kształcie krzyża, przy czym najwyższa część krzyża znajdowała się na ubłagalni. Dowiadujemy się o tym z opisu: „Kropić będzie palcem swym na ubłagalni ku wschodowi słońca [w kierunku zasłony]; także przed [w poprzek] ubłagalnią". W ten sposób była dopełniona ofiara za grzech Izraela: cielec za *kapłanów*, za ciało najwyższego kapłana oraz za Lewitów

– domowników wiary obecnego wieku oraz kozioł „za lud", za Izrael, będący figurą całego świata, który korzystając z przyszłej wiedzy i możliwości, stanie się ludem Bożym.

W ten sposób widzimy wyraźnie, że cały Wiek Ewangelii jest wiekiem cierpienia i śmierci dla tych, którzy poświęcają ludzką, ziemską naturę, aby stać się uczestnikami natury niebiańskiej, duchowej. Kiedy tylko ofiara Jezusa za Jego Ciało i dom była zakończona i przedstawiona Ojcu po wniebowstąpieniu, został zesłany dowód, że Bóg tę ofiarę przyjął. Był to chrzest w dniu Pięćdziesiątnicy, w którym wzięli udział przedstawiciele Kościoła, Jego Ciała i Jego domu. Tam właśnie duch święty (symbolizowany przez święty olej namaszczenia) został wylany na Kościół i odtąd spływa na wszystkich żyjących członków Ciała Najwyższego Kapłana i nie potrzebuje powtórzenia, ponieważ każdy zanurzony w Chrystusie jako członek Jego Ciała, jest przez to zanurzony w ducha świętego, w ducha, który ożywia każdego członka tego Ciała.

To udzielenie ducha świętego było Boskim znakiem przyjęcia wierzących w Jezusa, którzy już się poświęcili i według rozporządzenia Mistrza czekali na Boską akceptację ich ofiar (przyjemnych dzięki Umiłowanemu). Oczekiwali także spłodzenia ich jako synów przez ducha przysposobienia synowskiego. To zesłanie ducha świętego, Pańskiej mocy, czyli „ręki" w dniu Pięćdziesiątnicy, było pokazane w obrazie (w.15) przez najwyższego kapłana: podchodził on do drzwi Przybytku, wkładał ręce na kozła Pańskiego i zabijał go. Duch Ojca umożliwił Jezusowi wykonywanie wszystkiego, co było pokazane w zabiciu cielca. Podobnie ten sam duch, moc, wpływ Boży, duch, czyli wpływ Prawdy działający przez Chrystusa na członków kozła Pańskiego, umożliwia im ukrzyżowanie samych siebie jako ludzi – zabicie kozła, upadłej *woli* – w nadziei

obiecanej chwały, czci i nieśmiertelności Boskiej natury jako Nowych Stworzeń w Chrystusie.

W ten sposób na przykład apostoł Paweł, kiedy został owładnięty duchem Wodza i Głowy, mógł sobie poczytać wszystkie rzeczy za szkodę i śmiecie, aby mógł stać się członkiem Chrystusa i być znalezionym *w Nim*. Inspirowany tą nadzieją i duchem mógł powiedzieć: „Żyję [Nowe Stworzenie], ale już nie ja [stare stworzenie przedstawione w ofiarowanym koźle]". To stare stworzenie zostało już zniszczone przez odrzucenie i pogardę świata – poza obozem. *Ziemskie* uczucia i siły Pawła zostały oddane Bogu jako żywa ofiara. Odtąd żył w nim Chrystus, nadzieja chwały – *umysł Chrystusowy*, krzyżujący i panujący nad upadłą i usprawiedliwioną ludzką naturą i jej wolą.

Żyjąc w rzeczywistości w świecie, apostoł Paweł nie był z tego świata; było to prawdziwe do tego stopnia, że mógł on powiedzieć: „To, że teraz w ciele żyję, w *wierze* Syna Bożego żyję!" – Gal. 2:20. Tak, przez wiarę został uznany za Nowe Stworzenie, do którego należały wielkie i kosztowne obietnice Boskiej natury, jeżeli okaże się ono wierne (2 Piotra 1:4). Żył w stanie Świątnicy Świętej, żywiąc się chlebami pokładnymi i korzystając ze światła złotego świecznika. W ten sposób zaopatrywany w znajomość i siłę, mógł ofiarować kadzidło przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa; innymi słowy, ofiara apostoła Pawła była przyjemna Bogu przez przypisaną jej zasługę Chrystusa. W ten sposób utrzymywał naturę kozła w stanie *ofiary*; nie tylko umartwiał cielesną *wolę*, ale również, na ile było to możliwe, „podbijał" ciało – poddawał je nowej woli. Podobnie postępują inni członkowie tej klasy kozła Pańskiego, choć nie są tak szeroko znani. Ofiara Pawła wydała bardzo obfitą wonność, była ofiarą o woni bardzo przyjemnej dla Boga, ale, podobnie, jak nasze ofiarowanie, była przyjemna Bogu nie ze względu na swoją własną wartość, ale dla-

tego, że została złożona na złotym ołtarzu i była częścią zasługi Chrystusa, Odkupiciela.

Tak jak kozioł dopełniał ostatków ofiary za grzech, rozpoczętej przez cielca, tak Maluczkie Stadko naśladowców Chrystusa „dopełnia ostatków ucisków Chrystusowych" – Kol. 1:24. Nasze ofiary nie są wartością same w sobie, tak jak było to w przypadku naszego Pana; jedynie On był doskonały i mógł złożyć okup, ofiarę za grzech; nasze ofiary mogą być przyjęte dzięki przypisanej nam Jego zasłudze, najpierw dającej nam usprawiedliwienie; potem, przez łaskę, która pozwala nam poświęcać *usprawiedliwionych* siebie *razem* z doskonałą ofiarą naszego Pana, my, członkowie Jego Ciała, możemy mieć udział w cierpieniach Chrystusowych, abyśmy w końcu mogli podzielić także Jego chwałę i przyszłe dzieło błogosławienia całego rodzaju ludzkiego przywilejami i możliwościami restytucji.

Kiedyś przyjdzie godzina, kiedy ofiara *ostatnich* członków kozła Pańskiego będzie dopełniona i na zawsze zakończy się ofiara za grzech. Na podstawie gdzie indziej przedstawionych dowodów mocno wierzymy, że żyjemy obecnie w końcowej części Dnia Pojednania i że trwają ofiary ostatnich członków kozła Pańskiego. Wkrótce przejdą oni poza wtórą zasłonę – do doskonałości duchowej natury, poczętej już w ich umysłach i woli, rządzącej już teraz śmiertelnymi ciałami. Oprócz tego wiernym obiecana jest najwyższa z duchowych natur – „boska natura" (2 Piotra 1:4).

Przejście za wtórą zasłonę jest dla Ciała tym samym, czym było dla Głowy; w ofiarowaniu krwi kozła oznacza ono to samo, co w ofiarowaniu krwi cielca: ciało kapłana, przechodzącego za wtórą zasłonę, niosącego krew kozła, przedstawiało przejście Ciała Chrystusowego całkowicie poza stan ludzki, do doskonałości Boskiej natury, kiedy będziemy podobni Jezusowi Chrystusowi, który jest teraz „wyrażeniem

istności Boga". O, błogosławiona nadziejo! „Gdy się ocucę, nasycony będę obrazem oblicznośći twojej", mówiło proroctwo o Jezusie; jak wzniosła jest obietnica, że „podobni Mu będziemy"! (Hebr. 1:3; Rzym. 8:29; Ps. 17:15; 1 Jana 3:2).

Gdybyśmy tylko mogli osiągnąć tę nagrodę, po którą biegniemy, wtedy:

Niczym każda obietnica
Którą świat człowieka mami;
My cieszymy się czymś więcej –
Niebiańskimi nadziejami.

W Świątnicy Najświętszej zostanie ukazany znak ofiarowania *Ciała* „za lud". Było to pokazane w pokropieniu ubłagalni krwią kozła. „Tak oczyści świątnicę od nieczystot synów izraelskich i od przestępstwa ich, i od wszystkich grzechów ich; toż też uczyni namiotowi zgromadzenia, który jest między nimi, w pośrodku nieczystot ich" – 3 Mojż. 16:16.

Kiedy ofiara ta będzie przedstawiona, zostanie przyjęta „*za* lud", tak jak ofiara naszego chwalebnego Wodza była przyjęta „za niego [Jego Ciało] i za jego dom [domowników wiary]". W ten sposób dzieło pojednania będzie zakończone, grzech i potępienie wszystkich będzie zakryte, po czym zaraz rozpocznie się dzieło obdarzania świata wspaniałymi wynikami tego oczyszczenia – tak jak błogosławieństwo Pięćdziesiątnicy spłynęło na Ciało, a jego odbicie na domowników wiary, zaraz po przyjęciu ofiary Jezusa – po Jego przejściu poza zasłonę ciała i przedstawieniu przed Bogiem naszej ofiary okupowej.

Pokropienie wszystkich przedmiotów krwią pokazywało, że krew jest *pełnym* zadośćuczynieniem. Wskazywało to także, iż następujące potem ofiarowanie kozła Azazela nie było czę-

ścią ofiary za grzech i nie było niezbędne do dopełnienia pojednania. Wynika z tego, że w tym drugim koźle musimy znaleźć jakiś inny sens i znaczenie.

Kozioł Azazela

„Potem, gdy odprawi oczyszczenie świątnicy [Świątnicy Najświętszej] i namiotu zgromadzenia [Świątnicy Świętej] i ołtarza [na dziedzińcu], ofiarować będzie kozła żywego. A włożywszy Aaron obie ręce swe na głowę kozła żywego [kozła Azazela], wyznawać będzie nad nim wszystkie nieprawości synów izraelskich [przedstawiających *świat*] i wszystkie przestępstwa ich ze wszystkimi grzechami ich, a włoży je na głowę kozła onego i wypuści go przez człowieka na to *obranego* [ktogoś odpowiedniego] na puszczę" – 3 Mojż. 16:20-22.

Tak jak było przedtem zaznaczone, rozumiemy, iż ten kozioł, który był przyprowadzony na ofiarę razem z kozłem Pańskim, ale nie został ofiarowany – nie postępował za przykładem cielca – przedstawiał klasę ludu Bożego, którzy uczynili przymierze, że staną się umarłymi dla świata, poświęcą swoją usprawiedliwioną ludzką naturę, ale nie wypełniają tej ofiary. Ten kozioł nie wyobraża takich, „którzy się schraniają ku zginieniu", którzy jako umyta świnia wracają do walania się w błocie grzechu (Hebr. 10:39; 2 Piotra 2:22). Przedstawia on klasę, która stara się unikać grzechu, żyć moralnie i czcić Pana; jednak starając się także o honory i łaski świata, są powstrzymywani od składania ofiary z praw ziemskich w służbie Panu i Jego sprawie.

Klasa kozła Azazela istniała w ciągu całego wieku Ewangelii. Jeden kozioł i to, co działo się z nim pod koniec Dnia Pojednania, w ogólny sposób wyobrażał każdą jednostkę tej grupy podczas Wieku Ewangelii, chociaż szczególnie odnosił się do członków tej klasy, żyjących pod koniec wieku ofiar.

Spójrzmy najpierw na to, co Bóg zamierzył wobec członków tego grona, żyjących po zakończeniu dzieła ofiary za grzech – wobec ostatnich członków kozła Azazela – a potem zobaczmy, jak ten obraz stosuje się również do wcześniejszych członków tej klasy.

Pamiętajmy, że zajmujemy się teraz rzeczami przyszłymi, mającymi miejsce *po* ofierze za grzech. Kozioł Pański nie jest jeszcze całkowicie spalony, z czego wynika, że Maluczkie Stadko, przedstawione w ciele kapłana, nie przeszło jeszcze za wtórą zasłonę do stanu duchowej doskonałości. Dopiero po tym rozpocznie się szczególne dzieło, którego przedmiotem będzie żywy kozioł Azazela.

Inne miejsca w Piśmie Świętym (Obj. 7:9,13-17; 1 Kor. 3:15) mówią nam, że będzie istniał „wielki lud", który podczas tego wieku stanął do biegu o wspaniałą nagrodę współdziedzictwa z Jezusem, ale nie był zdolny tak biec, aby ją zdobyć. Ludzie ci, choć odrzuceni, jeżeli chodzi o nagrodę (1Kor. 9:27), są jednak przedmiotem Boskiej miłości, ponieważ w sercach są przyjaciółmi sprawiedliwości, a nie grzechu. Dlatego Bóg przez swoją opatrzność kierującą ich życiem, przeprowadzi ich przez „wielki ucisk", aby w ten sposób „*zatracić* ich ciała, żeby duch był zachowany w on dzień Pana Jezusa" – 1 Kor. 5:5. Poświęcili oni swoją usprawiedliwioną ludzką naturę, a Bóg przyjął ich ofiarę i *uznał* ich, według ich przymierza, za umarłych jako istoty ludzkie i żywych jako *nowe* – duchowe stworzenia. Jednakże przez niedopełnienie umowy o samoofiarowaniu odcięli się oni od Królewskiego Kapłaństwa – od udziału w *Ciele* Chrystusowym. „Każdą latorośl, która *we* mnie nie przynosi owocu, odcina" – Jan 15:2.

Jest to stan godny pożałowania; nie zdołali oni zdobyć nagrody, więc nie mogą otrzymać boskiej natury. Nie mogą też

mieć udziału w *restytucji* świata – przywróceniu go do ludzkiej doskonałości, ponieważ w ich poświęceniu wszystkie ludzkie prawa i przywileje zostały zamienione na prawa duchowe i możliwość udziału w biegu do *boskiej* natury. Nie są oni dobrowolnymi zwycięzcami, ale Bóg kocha i *wybawi* tych, którzy dla bojaźni śmierci (bojaźni pogardy, bojaźni urągań, znoszonych przez cielca i kozła poza obozem – na pustyni, w stanie odłączenia, śmierci) po wszystek czas żywota podlegli byli niewoli – niewoli strachu przed *ludźmi*, ich tradycjami i opiniami, które zawsze są pułapką i powstrzymują od pełnego, aż na śmierć, posłuszeństwa Bogu (Hebr. 2:15).

Dzięki łasce Najwyższego Kapłana ten wielki lud ma przejść przez wielki ucisk, a jego ciało ma być *zniszczone*. Nie uczyni ich to dobrowolnymi zwycięzcami, ani nie da im uczestnictwa w Ciele – Oblubienicy Chrystusa. Nie zapewni im to miejsca *na tronie* królów i kapłanów, ale *przed* tronem – jako doskonałe istoty duchowe, chociaż nie na najwyższym poziomie duchowości – nie na poziomie Boskim. Chociaż nie odziedziczą oni *korony* żywota, nieśmiertelności, to jednak, jeżeli zostaną właściwie wyćwiczeni w ucisku, osiągną stan „podobny aniołom". Będą służyli Bogu w Jego Kościele, chociaż sami nie będą członkami tego symbolicznego Kościoła, którym jest Chrystus (Obj. 7:14,15).

Klasa ta, przedstawiona w koźle Azazela, zostanie *wysłana* do stanu puszczy, czyli odłączona od świata. Do tego wyjścia zmusi ją „człowiek na to obrany" – nieprzyjazne okoliczności – aby tam była smagana przez przeciwności, aż nauczy się, że uznanie, jakie daje świat, jest próżne, zwodnicze i zupełnie bezwartościowe, aż umrą wszystkie ludzkie nadzieje i ambicje i aż będą gotowi powiedzieć: „Boże, nie moja, ale twoja wola niech się stanie". Świat zawsze jest gotów wzgardzić i odrzucić tych, którzy są karani i uciskani, chociaż jego

zwodniczy uśmiech i puste zaszczyty są przez nich szczerze pożądane. Ciało kozła Azazela nie było *palone* na puszczy; jedynie ofiary za grzech (cielec i kozioł Pański) były palone (Hebr. 13:11). Palenie ofiar za grzech przedstawiało stałe, ciągłe poddawanie tych klas ognistej próbie cierpień – „wierności [ochotnej ofiary] aż do śmierci". Obie klasy cierpią aż do śmierci ludzkiej woli i ciała; jednak członkowie pierwszej z nich umierają chętnie: są trawieni ciągłym krzyżowaniem ciała, tak jak wskazywał symbol ognia płonącego stale aż do momentu, kiedy nie było już nic więcej do spalenia. Członkowie drugiej klasy są po prostu wysyłani na puszczę i pozostawieni tam, aż umrą niedobrowolnie. Ich pragnienie bycia uznanymi przez świat ginie, gdy są oni przez ten świat lekceważeni, pogardzani i odrzucani; ich nowa natura duchowa dojrzewa w tym czasie do życia. Klasa kozła Pańskiego oddaje ludzką naturę przez ducha i przy pomocy Pana, czyniąc to *ofiarniczo*, chętnie i dobrowolnie. Ciało klasy kozła Azazela zostaje *zniszczone* pod Boską opatrznością, aby mógł być zachowany duch.

Stanie się to już niedługo wobec ostatnich członków tej klasy. Jednakże to samo do pewnego stopnia wypełniało się w ciągu całego Wieku Ewangelii, ponieważ zawsze istniała duża klasa, która poddawała swoją wolę śmierci tylko *z konieczności*. Zamiast ochotnej ofiary cierpieli „*zatracenie* ciała" (1 Kor. 5:5). Klasy przedstawione w obu kozłach rozwijały się obok siebie w ciągu całego wieku.

Kiedy wszyscy członkowie Maluczkiego Stadka przejdą za zasłonę, Boska opatrzność, ręka Pańska, uwolni związanych, którzy dla bojaźni śmierci [dla świata] „po wszystek czas żywota podlegli byli niewoli"; uwolni ich przez obalenie wielu teorii, zasad i tradycji ludzkich oraz wielkich organizacji kościoła *nominalnego*, w którym i przez który lud Boży z klasy

kozła Azazela był powstrzymywany od słuchania i bycia posłusznym głosowi Bożemu.

Zmuszeni do wolności przez upadek Babilonu, spostrzegając utratę *wielkiej nagrody*, ci „święci z ucisku" usłyszą głos Najwyższego Kapłana i będą zmuszeni do warunków puszczy – warunków odłączenia i zniszczenia ciała. Nigdy wcześniej nie było tylu POŚWIĘCONYCH, *związanych* tak jak teraz; niemniej jednak istnieli oni na przestrzeni całego Wieku Ewangelii.

Wszyscy poświęceni obu klas (klasy kozła Pańskiego i klasy kozła Azazela) przechodzą wielkie próby i doświadczenia. Dla jednych są to lekkie doświadczenia, znoszone z radością; cieszą się oni, że zostali uznani za godnych tych cierpień. Ich ofiara jest *ochotna*, podobna do ofiary Głowy. Dla drugiej klasy te doświadczenia są ciężarem, wielkim uciskiem, znoszonym prawie bez radości – są *wymuszonym zatraceniem* ciała. Stanowiska i nagrody przy końcu biegu są odpowiednio do tego różne.

Całopalenia Dnia Pojednania

„Potem wróciwszy się Aaron do namiotu zgromadzenia [do Świątnicy Świętej], złoży z siebie szaty lniane, w które się był oblekł, wchodząc do świątnicy [do Świątnicy Najświętszej] i zostawi je tam. Omyje też ciało swoje wodą na miejscu świętym [na Dziedzińcu] i oblecze się w [zwykłe] szaty swe [szaty czci i ozdoby], a wyszedłszy, sprawować będzie ofiarę całopalenia swego i ofiarę całopalenia ludu, i uczyni oczyszczenie za się [Ciało – Kościół – Maluczkie Stadko] i za lud" – 3 Mojż. 16:23-24. To samo pojednanie zostało tu przedstawione z innego punktu widzenia.

Ofiara całopalenia składała się z dwóch baranów (w. 3 i 5); jeden z nich wyobrażał cielca, a drugi kozła Pańskiego. Ponieważ są one do siebie podobne, pokazują harmonię i jed-

ność ofiar Jezusa i naśladowców Jego stóp – pokazują, że Bóg widzi je jako jedną ofiarę, „bo ten, który poświęca [Jezus] i ci, którzy bywają poświęceni [Maluczkie Stadko] z jednego są wszyscy, dla której przyczyny nie wstydzi się ich braćmi nazywać" – Hebr. 2:11.

Dalej jest to pokazane w sposobie traktowania każdej z tych ofiar. Barany całopalenia były cięte na kawałki i obmywane; kawałki kładziono na ołtarzu obok głowy i palono, co było przyjemną wonnością dla Jahwe. Traktowanie obu baranów w ten sposób pokazuje, że w ocenie Jahwe były one częściami jednej ofiary; członkami połączonymi z Głową, przyjemnymi jako całość, jako *zadośćuczynienie* za grzechy świata – zaspokojenie wymagań sprawiedliwości w imieniu całego świata grzeszników.

Tak jak ofiary za grzech obrazowały ofiarniczą śmierć Odkupiciela, tak następujące po nich całopalenie przedstawiało manifestację Boskiego przyjęcia *tej samej* ofiary. Nie zapominajmy, że w ten sposób Bóg wskazuje, iż *nie okaże swojego uznania* „ofiar lepszych" niż cielce i kozły, dopóki ofiary za grzech nie będą zakończone i prawdziwy Najwyższy Kapłan nie zostanie odziany w chwałę i cześć swojego urzędu, co było pokazane w zmianie szat. W czasie sprawowania ofiary za grzech miał on na sobie białe szaty lniane. Potem (i zwykle) nosił wspaniałe szaty, przedstawiające nadaną mu cześć i chwałę. Podczas Wieku Ewangelii, kiedy trwa składanie ofiar za grzech, kapłani nie otrzymują żadnej czci. Przy końcu tego okresu nastąpi jednak zewnętrzna manifestacja Boskiego uznania i przyjęcia ich – kapłanom, którzy składali ofiary, będzie dana chwała i cześć, a *lud*, za którego grzechy sprawowali zadośćuczynienie, otrzyma błogosławieństwo.

Ofiara całopalenia była palona na ołtarzu na dziedzińcu, co oznacza, że Bóg okaże swoje uznanie dla ofiary całego Ciała (Głowy i części, czyli członków) na oczach wszystkich znajdujących się w stanie dziedzińca, czyli *wszystkich wierzących*.

Jednak przed *manifestacją* Boskiego uznania dla tych ofiar lud z klasy kozła Azazela jest odesłany na puszczę, a kapłan zmienia swoje szaty.

Tak jak białe szaty noszone w czasie dzieła składania ofiar *okrywały ciało* i przedstawiały usprawiedliwienie *tego ciała* i ich czystość w Boskich oczach przez Chrystusa, tak szaty czci i ozdoby, wkładane później, przedstawiają chwałę stanowiska i dzieła Kościoła w przyszłości, po udoskonaleniu Nowych Stworzeń, po ich przejściu poza zasłonę. Obmywanie wodą w tym czasie oznacza, że chociaż białe szaty (przypisana sprawiedliwość Ciała) zostały teraz zdjęte, to jednak nie nastąpił powrót do stanu grzechu, lecz dokończenie oczyszczenia – uczynienie Ciała *doskonałym* przy zmartwychwstaniu. Szaty czci i ozdoby symbolizują chwałę, cześć i nieśmiertelność pierwszego zmartwychwstania do boskiej natury. Obmywanie pokazuje także, że grzechy ludu, za które było sprawowane zadośćuczynienie, nie kalają czystości kapłana.

Tak kończy się obraz rozwoju kapłaństwa i zadośćuczynienia za grzechy świata. Spójrzmy jednak jeszcze na kilka wersetów 16 rozdziału 3 Księgi Mojżeszowej, które nie są tak wyraźnie związane z naszym tematem.

Werset 17: „A żaden *człowiek* niech nie będzie w namiocie zgromadzenia, gdy on wchodzić będzie ku oczyszczaniu do świątnicy [najświętszej], aż wynijdzie i wykona oczyszczenie sam za się i za dom swój, i za wszystko zgromadzenie izraelskie".

Powyższe ograniczenie odnosi się tylko do tego szczególnego dnia, ponieważ apostoł mówi: „Do pierwszego przybytku [do Świątnicy Świętej] zawsze wchodzą kapłani, służby Boże odprawując; ale do drugiego [Przybytku – Świątnicy Najświętszej] raz w rok sam najwyższy kapłan", w Dniu Pojednania, który był corocznie powtarzany – Hebr. 9:6-7.

Przywileje prawdziwego Przybytku należą tylko do tych, którzy są kapłanami – członkami Ciała Najwyższego Kapłana – czy to teraz, będąc w pierwszym z niebiańskich stanów (mając duchowy *umysł* jako Nowe Stworzenia w Jezusie Chrystusie), czy też w drugim, udoskonalonym stanie duchowym, w którym mamy nadzieję się znaleźć. Każdy z tych przypadków jest możliwy, ponieważ staliśmy się *Nowymi* Stworzeniami *w* Chrystusie i nie jesteśmy już *ludźmi*. „Lecz wy nie jesteście w *ciele* [ludzkim], ale w duchu [duchowe Nowe Stworzenia], gdyż Duch Boży mieszka w was" – Rzym. 8:9.

Werset 28: „A ten, co je [cielca i kozła stanowiące ofiarę za grzech] palić będzie, upierze szaty swoje, a omywszy ciało swoje wodą, potem wnijdzie do obozu".

Wydaje się, że zawarta jest tutaj lekcja, iż ci, którzy byli głównymi narzędziami odrzucenia, lżenia i unicestwienia *człowieczeństwa* Jezusa (cielca) i człowieczeństwa Jego Maluczkiego Stadka (kozła), nie poniosą za to *szczególnej* kary, ponieważ uczynili to z niewiedzy – wypełniając jednocześnie Boski Plan. Mogą się oni obmyć, być czystymi i wejść do obozu – czyli do takiego samego stanu, w jakim znajduje się reszta świata, wszyscy, którzy dziedziczą grzech, którzy zostali wykupieni od upadku i śmierci Adama i którzy oczekują powrotu Najwyższego Kapłana i błogosławieństwa dla wszystkich.

Werset 26: „A ten, który zawiódł kozła do Azazela, upierze szaty swe; a omywszy ciało swoje wodą, potem wnijdzie do obozu".

Tu widzimy tę samą lekcję w odniesieniu do tych, którzy będą narzędziami zadającymi cierpienia i powodującymi *zatracenie ciała* Wielkiego Ludu, wyobrażanego przez kozła Azazela. Będą oni musieli uzyskać od Pana specjalne przeba-

czenie swoich złych uczynków, ale ostatecznie znajdą się w tym samym miejscu, co inni ludzie.

Błogosławieństwa następujące po ofiarach Dnia Pojednania

Tak kończył się obrazowy Dzień Pojednania. Izrael, figuralnie oczyszczony od grzechu, nie był już uznawany za nieczysty i oddzielony od Boga, lecz był z Nim *pojednany.* Spra wiedliwość już nie potępiała, ale kazała widzieć wśród Izraelitów pojednaną obecność Boga, który miał ich błogosławić, chronić i prowadzić do Kanaanu odpoczynku i pokoju.

Pozafigurą Dnia Pojednania jest Wiek Ewangeli, podczas którego Jezus i Jego Ciało, Kościół (na mocy odkupienia i wynikającego z niego usprawiedliwienia) składają ofiarę dla sprawiedliwości, zupełne zadośćuczynienie za grzech Adamowy. Kiedy dzieło pojednania będzie zakończone, Bóg uzna rodzaj ludzki i ustanowi wśród niego swoją świątynię. Potem wypełni się to, co napisano: „Oto przybytek Boży [mieszkanie Boga, uwielbiony Kościół] z ludźmi, i będzie mieszkał z nimi, a oni będą [staną się] ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi, będąc Bogiem ich. I otrze Bóg wszelką łzę z oczów ich, a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani bole ści nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy [panowanie Szatana, grzech i śmierć] pominęły. I rzekł ten, który siedział na stolicy: Oto wszystko nowe czynię" – Obj. 21:3-5.

Podczas gdy wszystkie te błogosławieństwa będą rezultatem ustanowienia Boskiego mieszkania, czyli świątnicy między ludźmi („abym miejsce nóg moich uwielbił" – „ziemia jest podnóżkiem nóg moich" – Izaj. 60:13,66), to jednak póź-

niejsze dzieło błogosławienia będzie stopniowe, będzie prowadzone przez cały Wiek Tysiąclecia. Śmierć Adamowa, ból i łzy będą podlegały procesowi niszczenia (obcierania). Rozpocznie się to z wtórym przyjściem Chrystusa, Królewskiego Kapłana, ale łzy nie będą całkowicie otarte aż do końca Wieku Tysiąclecia.

Stopniowy proces, w którym CZŁOWIEK BĘDZIE PRZYPROWADZONY do doskonałości istnienia i pełnej harmonii z Jahwe, jest dobrze zilustrowany w figuralnych ofiarach Izraela, sprawowanych *po* Dniu Pojednania. Pozafigura tych ofiar, jak wkrótce ujrzymy, będzie wypełniona podczas Tysiąclecia.

Aby właściwie podzielić i zrozumieć te figuralne ofiary, musimy uznać, że obecny Wiek Ewangelii jest Dniem Pojednania z Bogiem *za* ogólny grzech rodzaju ludzkiego. Musimy też uznać, że w figurze wszystkie ofiary po Dniu Pojednania wyobrażały wypełnienie, czyli pozafigurę po zakończeniu Wieku Ewangelii – w ciągu Wieku Tysiąclecia – kiedy świat grzeszników będzie mógł pojednać się z Bogiem.

Widzimy więc, że *pojednanie* składa się z dwóch części: pierwszą z nich jest sprawiedliwość w pojednaniu z Adamem, sprawiedliwość, która już więcej nie potępia i nie niszczy jego i jego dzieci z powodu jego grzechu. Drugą częścią jest powrót grzesznika do *pojednania* ze sprawiedliwym prawem Bożym, uznanie tego prawa i bycie mu posłusznym. Pierwsza z tych części *pojednania* została całkowicie dokonana przez służbę kapłana przy *ofiarach Dnia Pojednania*. Druga część – pojednanie świata z *Bogiem*, przyprowadzenie do pełnej harmonii z Nim wszystkich tych, którzy będą tego pragnęli – zostanie dokonana w ciągu następnego wieku przez Królewskie Kapłaństwo, uwielbionych królów i kapłanów, przedstawionych w Mojżeszu, którzy staną się wielkim Prorokiem, wzbudzonym przez Pana, aby nauczał i rządził ludem. „I stanie się, że każda dusza, która by nie słuchała tego proroka, będzie

wygładzona z ludu" – umrze wtórą śmiercią (Dzieje Ap. 3:23).

Pamiętajmy jednak, że chociaż święci, naśladowcy Jezusa przedstawieni w koźle Pańskim, mają udział w ofierze za grzech i są jej członkami, to jednak nie stało się to dzięki temu, że byli z natury czystsi lub lepsi, niż świat. Całe potomstwo Adama było w nim przeklęte: „Nie masz sprawiedliwego ani jednego" (Rzym. 3:10) i nikt nie może *odkupić* swojego brata (Ps. 49:7).

Ich udział w ofierze za grzech jest łaską daną po to, aby mogli wraz z Jezusem mieć udział w obiecanej Boskiej naturze i być współdziedzicami. Aby umożliwić im uczynienie z samych siebie przyjemnej ofiary, zasługi śmierci Jezusa zostały zastosowane najpierw za nich, dając im usprawiedliwienie i oczyszczenie. W ten sposób *przez* Jego Ciało, czyli Kościół, *śmierć Jezusa* jest błogosławieństwem dla świata.

ROZDZIAŁ V

INNY OBRAZ OFIAR POJEDNANIA

3 Księga Mojżeszowa 9

Ponowne przedstawienie różnych szczegółów ofiar pojednania – Mojżesz i Aaron weszli do Przybytku, wyszli z niego i błogosławili lud – „Objawi się tym, którzy Go wyczekują" – „A po śmierci sąd" – Okazanie Boskiego przyjęcia ofiar Dnia Pojednania.

W dziewiątym rozdziale 3 Księgi Mojżeszowej mamy bardziej zwięzły obraz dzieła i ofiar pojednania niż ten, który już rozważaliśmy (3 Mojż. 16). Dodaje on pewne cechy, które w świetle tego, co następuje, będą dla nas zarówno interesujące, jak i pożyteczne. Stanowi to jeszcze jeden obraz ofiar pojednania.

„Zatem rzekł Mojżesz: Tać jest rzecz, którą wam Pan nakazał; czyńcież ją, a ukaże się wam chwała Pańska. Rzekł zaś Mojżesz do Aarona: Przystąp do ołtarza, a uczyń ofiarę za grzech swój, i ofiarę paloną twoją, a wykonaj oczyszczenie za *się* [wymagali tego ci, którzy mają być nazwani członkami Jego Ciała] i za *lud* [za świat]" – 3 Mojż. 9:6-7.

Obraz ten świadczy, że nasz Pan Jezus (cielec ofiarowany za grzechy) wystarczał, aby odkupić zarówno Jego Ciało, Maluczkie Stadko, jak i cały rodzaj ludzki. Mogło się obejść

bez udziału Kościoła w ofierze za grzech, mogły być nam oszczędzone szczególne doświadczenia wąskiej drogi, nasze ofiarnicze cierpienia; moglibyśmy zostać przywróceni do doskonałej ludzkiej natury, tak jak stanie się to z całym rodzajem ludzkim. Jednak Jahwe upodobało się nie tylko wybrać Jezusa do tego wielkiego dzieła ofiary, ale także uczynić Go Wodzem, czyli Głową „Ciała Jego, które jest Kościół", aby członkowie tego Kościoła, podobnie jak ich Wódz, zostali uczynieni *doskonałymi jako istoty* DUCHOWE, przez cierpienia w ciele jako ofiary za grzech (Hebr. 2:10, Kol. 1:24).

O naszym osobistym związku z Głową apostoł Paweł mówi: „Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił wszelkim błogosławieństwem duchownem w niebieskich rzeczach [Świątnicy Świętej i Najświętszej] w Chrystusie; jako NAS WYBRAŁ *w nim* przed założeniem świata – ku chwale sławnej łaski swojej, którą nas udarował [czyli usprawiedliwił] w onym umiłowanym" – (Efez. 1:3,4,6). Bóg „powołał was przez Ewangelię naszą *ku dostąpieniu* CHWAŁY Pana naszego Jezusa Chrystusa" (2 Tes. 2:14), aby wypełniły się słowa: „Jeśli z nim cierpimy, z nim też królować będziemy" – 2 Tym. 2:12.

Po złożeniu ofiary za siebie najwyższy kapłan miał „uczynić ofiarę od ludu [kozła] i uczynić oczyszczenie za lud [za cały Izrael] jako rozkazał Pan". Rozporządzenie o naszym udziale w ofierze pojednania było częścią Boskiego rozkazu, czyli pierwotnego planu, jak świadczy o tym apostoł Paweł (Kol. 1:24-26).

„Tedy przystąpił Aaron do ołtarza i zabił cielca na ofiarę za grzech swój [zamiast siebie]. I podali mu synowie Aaronowi krew, który omoczywszy palec swój we krwi pomazał rogi ołtarza; ale tłustość… spalił na ołtarzu…, mięso zaś i skórę spalił ogniem precz za obozem. Zabił też ofiarę całopalenia [barana]; i podali mu synowie Aaronowi krew, którą pokro-

pił wierzch ołtarza wokoło. Przynieśli mu też ofiarę całopalenia, i sztuki jej, i głowę jej; a spalił ją na ołtarzu, omył też wnętrzności i nogi, i spalił je z ofiarą całopalenia na ołtarzu." (W rozdziale 16 opis jest bardzo podobny i ma takie samo znaczenie).

W ten sposób całopalna ofiara Jezusa płonie w ciągu całego Wieku Ewangelii, będąc dla wszystkich znajdujących się w *stanie* dziedzińca (usprawiedliwionych) dowodem Boskiej akceptacji Jezusa, a także akceptacji wszystkich członków Jego Ciała – położonych wraz z Głową na ołtarzu.

„Potem sprawował ofiarę wszystkiego ludu, i wziął kozła na ofiarę *za grzech ludu* [nie za kapłanów i Lewitów, jak poprzednio], którego zabił i ofiarował go, jako i pierwszego", tzn. obchodził się z nim dokładnie tak samo, jak z cielcem. Kozioł ten jest odpowiednikiem kozła Pańskiego w innym obrazie. Kozioł Azazela i inne szczegóły zostały w tym ogólniejszym obrazie pominięte. Jest to dalsze potwierdzenie nauki, że ci, którzy naśladują Jezusa, są uczestnikami ofiary za grzech.

„Ofiarował też ofiarę całopalenia i uczynił jej według zwyczaju. Ofiarował też ofiarę śniedną, a wziąwszy z niej pełną garść swoją, spalił na ołtarzu oprócz ofiary całopalenia porannej. Zabił też wołu i barana na ofiarę spokojną, która była za lud."

Ofiara spokojna, jak było to opisane wcześniej, przedstawiała ślub albo przymierze. Złożona łącznie z ofiarą za grzech najwyższego kapłana oznaczała śluby, zobowiązania i przymierze przyjęte przez kapłana, oparte na ofierze za grzech. W obrazie *pokój* między Jahwe a Izraelem był zawierany w następujący sposób: po złożeniu ofiary za grzech, a także całopalenia pokazującego Boską akceptację tej ofiary, między Bogiem a Izraelem nastawał pokój, ponieważ ich dawny grzech Adamowy został figuralnie usunięty; byli oni zobowiązani do posłuszeństwa wobec przymierza, opartego na przebaczeniu

ich grzechów – tzn. mieli zachowywać Zakon – aby ten, który czyni te rzeczy, mógł *żyć* przez nie (czyli w nagrodę za ich wypełnianie). Jednak, tak jak nasze ofiary za grzech są lepsze, niż ofiary figuralne, tak i ofiara spokojna, czyli przymierze poprzez te ofiary ustanowione, jest lepszym przymierzem. W ten sposób w tej ofierze pokoju, czyli ofierze przymierza, kapłan jest przykładem i cieniem rzeczy *duchowych* – pośrednika lepszego przymierza (Hebr. 8:6-13), pod którym wszyscy ludzie otrzymają błogosławieństwo RESTYTUCJI, co umożliwi im posłuszeństwo doskonałemu prawu i wieczne życie.

„Tedy podniósłszy Aaron ręce swe do ludu *błogosławił* im, a zstąpił od ofiarowania ofiary za grzech, i ofiary całopalenia, i ofiary spokojnej" (w. 22). Tutaj widzimy przedstawiony w obrazie fakt, że chociaż *błogosławieństwo* nie zostanie wylane na lud, dopóki wszystkie ofiary nie będą zakończone, to jednak pewna miara błogosławieństw zstępuje na ludzkość od członków Kościoła nawet *teraz*, w ciągu wieku ofiar, zanim wszyscy przejdziemy do Świątnicy Najświętszej, czyli stanu duchowego. Jest to prawdą: gdziekolwiek znajdują się królewscy kapłani, błogosławieństwo mniej lub bardziej wyraźnie spływa od nich na ich bliźnich.

„I wszedł Mojżesz i Aaron do namiotu zgromadzenia, a wyszedłszy, błogosławili ludowi"

Kiedy ten dzień (wiek) ofiar się zakończy, skompletowany Kapłan (Głowa i Ciało) stanie przed Bogiem, aby zdać sprawę z wypełnienia wszystkich wymagań sprawiedliwości wobec ludu (świata). Jak się okaże, obraz z 16 rozdziału 3 Księgi Mojżeszowej opisywał dokładniej dzieło Dnia Pojednania i ukazywał wszystkie szczegóły sposobu, w jaki ofiara Pana czyni nas najpierw godnymi przyjęcia itd.; ten zaś obraz pokazał całe dzieło Wieku Ewangelii jako kolejne ofiary, w rzeczywi-

stości złączone w jedną – wszystkie cierpienia całego Chrystusa, po których zaraz następują błogosławieństwa restytucji. Wejście Mojżesza i Aarona do Przybytku zdaje się mówić: *wymagania prawa* zostały zaspokojone, a sprawiedliwość utwierdzona dzięki ofierze Chrystusa. Zakon (przedstawiany w obrazie przez Mojżesza) będzie świadczył na korzyść tych, którzy byli pod Zakonem – na korzyść Izraela według ciała – że wszyscy potępieni w nim byli również usprawiedliwieni do życia przez ofiarę Kapłana, który raz za wszystkich „ofiarował samego siebie".

Przedstawiona zupełna ofiara była „święta, przyjemna Bogu", czego dowodem był fakt, że Mojżesz i Aaron nie umarli wchodząc do Świątnicy Najświętszej. Potem Mojżesz i Aaron wychodzili i *razem* błogosławili lud. Podobnie Chrystus będzie w nadchodzącym wieku błogosławił wszystkie narody ziemi (Gal. 3:8,16,29; 1 Mojż. 12:3); odbędzie się to nie przez odrzucenie czy pominięcie prawa Bożego i usprawiedliwianie grzechów, ale przez stopniowy powrót do ludzkiej doskonałości, w których to warunkach człowiek będzie w stanie wypełnić doskonałe prawo Boże i być przez to błogosławionym. Zostanie pobłogosławiony przez Kapłana, uczyniony doskonałym i zdolnym zachować Zakon – wypełnić go i żyć – „kto czyni sprawiedliwość, sprawiedliwy jest". Będzie to wielkie błogosławieństwo, ponieważ każdy, kto zechce, będzie mógł okazać posłuszeństwo i żyć wiecznie w szczęściu i jedności z Jahwe.

„I okazała się chwała Pańska wszystkiemu ludowi"

W miarę, jak błogosławieństwo będzie się rozprzestrzeniało (odbudowując i polepszając umysłowy i fizyczny stan rodzaju ludzkiego), wyniki staną się oczywiste. Ludzie – ogólnie mówiąc świat – każdego dnia będą coraz wyraźniej widzieli Boską łaskawą miłość. Tym sposobem „objawi się *chwała* Pańska, a ujrzy to wszelkie ciało społem" – Izaj. 40:5.

Stopniowo będą oni poznawali długość, szerokość, wysokość i głębokość miłości Bożej, która przewyższa wszelkie zrozumienie.

Warto zauważyć, że wymienione tu błogosławieństwo nie było błogosławieństwem dla kapłanów. Nie – oni byli wyobrażani przez błogosławiącego – przez Aarona. Błogosławieństwo spływało na cały *naród* izraelski, który przedstawiał w obrazie ludzkość. Jest to błogosławienie świata przez „*nasienie*" – przez zupełnego Chrystusa po tym, jak wszystkie cierpienia zostaną dopełnione przez Ciało (Kol. 1:24). Wspomina o tym apostoł Paweł, mówiąc: „Wszystko stworzenie [ludzkość] wespół wzdycha i wespół boleje…, oczekując objawienia synów Bożych" – Rzym. 8:22,19. Zanim ludzie zostaną oswobodzeni z niewoli skażenia (grzechu i śmierci) i przywróceni do wolności synów Bożych (wolności od potępienia, grzechu, śmierci itd.), jaką cieszył się pierwszy syn ludzki, Adam (Łuk. 3:38), muszą się zakończyć ofiary Dnia Pojednania, a kapłani, którzy składali te ofiary, muszą zostać odziani we wspaniałe szaty, w królewską, boską władzę i moc, aby mogli dać ludziom wolność (Rzym. 8:19-22).

Niewątpliwie do tego samego błogosławienia całej ludzkości – uwolnienia od śmierci i jej żądła, grzechu – nawiązuje apostoł Paweł, mówiąc: „Drugi raz się bez grzechu [nie jako ofiara za grzech i bez zmazy od tych grzechów, które poniósł za grzeszników] okaże tym, którzy go oczekują *ku zbawieniu*" – Hebr. 9:28. Świat widział Kapłana – Głowę i Ciało – cierpiącego podczas obecnego wieku jako ofiara za grzech; Jezus był objawiony Żydom w ciele (jako ofiara za grzech) i podobnie, jak mógł powiedzieć Paweł, tak i wszyscy Jego naśladowcy mówią: „Żywot Jezusowy był objawiony w śmiertelnym ciele naszym" – 2 Kor. 4:11. Ponieważ cały Chrystus był w ten sposób objawiony i cierpiał w ciele, tak też będzie

„wspólnie uwielbiony" przed światem, „gdy się objawi chwała [błogosławieństwo i zbawienie] Pańska, a ujrzy to wszelkie *ciało społem*"; „gdy się Chrystus, on żywot nasz *pokaże*, tedy i wy z nim okażecie się w chwale" – Kol. 3:4.

Ale ten wspaniały Najwyższy Kapłan świata zostanie rozpoznany tylko przez tych, „którzy go oczekują". Gdyby miał ukazać się jako istota cielesna na niebie lub gdziekolwiek, oznaczałoby to ukazanie się *wszystkim*, czekającym na Niego lub nie; my jednak przekonaliśmy się już, że Pismo uczy, iż Głowa uzyskała doskonałość jako istota duchowa i że Jego Maluczkie Stadko stanie się „podobne Jemu" – będzie się składało z istot duchowych o boskiej naturze, której żaden człowiek nie widział i nie może zobaczyć (1 Tym. 6:16). Świat zobaczy uwielbiony Kościół umysłem, podobnie jak „widzą" ludzie niewidomi. W ten sam sposób my widzimy teraz nagrodę, „koronę żywota", gdyż „nie patrzymy na rzeczy widzialne, ale na niewidzialne; albowiem rzeczy widzialne są doczesne, ale niewidzialne są wieczne" – 2 Kor. 4:18. Tak samo cały Kościół obecnego wieku „widzi Jezusa", „patrzy na Jezusa" (Hebr. 2:9; 12:2). Tym sposobem „czuwający słudzy" rozpoznają we właściwym czasie drugą obecność Pana – przez światło Słowa Bożego. A później każde oko ujrzy Go w podobny sposób, ale przez „ogień płomienisty" Jego sądu (2 Tes. 1:8).

Jest to jedyny sposób, w jaki istoty ludzkie mogą poznać sprawy na poziomie duchowym. Jezus powiedział to samo swoim uczniom; ci, którzy poznali Jego ducha, czyli umysł i tą drogą znają Jego samego, w podobny sposób zaznajomią się też z Ojcem. „Byście mnie znali, i Ojca byście mego znali; i już go teraz znacie i *widzieliście go*" – Jan 8:19; 14:7. Jest to jedyny zmysł, jakim świat kiedykolwiek będzie oglądał Boga, ponieważ „Boga *nikt* nigdy nie widział" („którego nie widział

żaden z ludzi ani widzieć może") – „on jednorodzony syn, który jest w łonie ojcowskim, ten nam opowiedział [objawił – pokazał]" – 1 Tym. 6:16; Jan 1:18. Jezus *objawił* uczniom Ojca przez pokazanie Jego charakteru – przez słowa i czyny, objawiając Go jako Boga miłości.

W ten sposób Luter i inni pokazali – a wielu zobaczyło – system papieski jako Antychrysta, czyli tak jak przepowiedział Paweł; ten upadły system, człowiek grzechu był wtedy *objawiony*, chociaż wielu nie *widzi* go nawet teraz.

W ten sam sposób nasz Pan, Jezus, Głowa, (obecny teraz, aby zebrać drogocenne klejnoty), jest w obecnym czasie objawiony żyjącym członkom Maluczkiego Stadka, chociaż inni nic *nie wiedzą* o Jego obecności (Łuk. 17:26-30; Mal. 3:17).

Podobnie będzie w Wieku Tysiąclecia, kiedy zostanie objawiony kompletny Chrystus – Kapłan. Będzie objawiony tylko tym, którzy Go oczekują i tylko ci Go *zobaczą*. Zobaczą Go nie fizycznym wzrokiem, ale tak jak my widzimy teraz rzeczy duchowe – naszego Pana Jezusa, Ojca, nagrodę itd. – oczami wiary. Ludzie nie ujrzą *Chrystusa* fizycznym wzrokiem, ponieważ znajdują się na innym poziomie istnienia: Chrystus na poziomie *duchowym*, a ludzie na poziomie *cielesnym*; z tego samego powodu nigdy nie ujrzą Jahwe. Ale *my* [uwielbione Maluczkie Stadko] ujrzymy go *tak, jako jest*, bo będziemy mu podobni (1 Jan 3:2).

Chociaż tylko ci, „którzy go oczekują", będą w stanie uznać Chrystusa za Wyswobodziciela, uwalniającego ich spod panowania śmierci, to jednak obejmie to cały świat; ponieważ sposób objawienia będzie taki, że w końcu wszyscy będą musieli zobaczyć. „Ujrzy go wszelkie oko"; wszyscy w grobach, wtedy wzbudzeni, nawet ci, którzy Go przebili, zobaczą, że ukrzyżowali Pana chwały. Będzie objawiony (na niebie? Nie!) „w ogniu płomienistym [sądy], oddawając pomstę tym, któ-

rzy Boga nie znają [którzy nie uznają] i [również] tym, którzy nie są posłuszni Ewangelii Chrystusa, Pana naszego Jezusa". Nie będzie potrzeba wiele czasu, aby cały rodzaj ludzki uznał Go w takich okolicznościach. Teraz sprawiedliwi cierpią, a wtedy „obaczycie różność między sprawiedliwym i niezbożnym", ponieważ w tym dniu okaże się różnica między nimi (Mal. 3:15-18). Wtedy wszyscy, widząc to, przez przyjęcie Chrystusa i Jego daru życia pod Nowym Przymierzem, będą mogli otrzymać żywot wieczny, ponieważ „nadzieję mamy w Bogu żywym, który jest zbawicielem wszystkich ludzi, a najwięcej wiernych" – 1 Tym. 4:10.

„Po śmierci będzie sąd"

Pewien werset, bezpośrednio związany z naszym przedmiotem (wynika to z jego kontekstu), jest bardzo często błędnie stosowany i interpretowany; być może częściej, niż jakikolwiek inny tekst Biblii. Czytamy w nim: „A jako postanowiono ludziom [Aaronowi i jego następcom, którzy byli jedynie obrazami Najwyższego Kapłana, nowego stworzenia] raz umrzeć [figuralnie, co było pokazane w zabijaniu zwierząt], a potem [jako rezultat tych ofiar] będzie sąd [Bóg przyjmie lub odrzuci ofiarę], tak i Chrystus, *raz* będąc ofiarowany [ta ofiara nigdy się już nie powtórzy] na zgładzenie wielu grzechów [„za wszystkich"]; drugi raz bez grzechu okaże się *tym, którzy go oczekują* [nie splamiony grzechami, które wziął na siebie, ani aby powtórzyć ofiarę za grzech, lecz] ku zbawieniu" – aby dać życie wieczne wszystkim tym, którzy pragną je otrzymać, wypełniając Boskie warunki wiary i posłuszeństwa Hebr. 9:27-28.

Za każdym razem, kiedy kapłan wchodził w Dniu Pojednania do Świątnicy Najświętszej, ryzykował swoim życiem, ponieważ gdyby jego ofiara była niedoskonała, poniósłby śmierć

przy przejściu przez wtórą zasłonę. Ani on sam nie zostałby przyjęty w Świątnicy Najświętszej, ani też jego niedoskonała ofiara nie mogłaby być przyjęta jako zadośćuczynienie za grzechy ludu. Stąd wynika, że każdy błąd oznaczał jego śmierć, a także potępienie wszystkich tych, za których grzechy miał dokonać pojednania. To właśnie był *sąd*, wymieniony w powyższym wersecie, przez który każdego roku przechodzili figuralni kapłani; od pomyślnego wyroku tego sądu zależało życie kapłana i coroczne, figuralne zadośćuczynienie za grzechy ludu.

Nasz wspaniały Najwyższy Kapłan, Jezus Chrystus, przeszedł przez pozafiguralną wtórą zasłonę, kiedy umarł na Kalwarii; gdyby Jego ofiara pod jakimkolwiek względem była *niedoskonała*, to On nigdy nie powstałby z martwych – wyrok sprawiedliwości byłby wydany przeciwko Niemu. Jednak Jego zmartwychwstanie trzeciego dnia udowodniło, że całe dzieło było wykonane doskonale, że wytrzymało próbę Boskiego sądu (Dzieje Ap. 17:31).

Innym dowodem tego, że nasz Pan pomyślnie przeszedł przez ten sąd – raz za wszystkich – i że Jego ofiara została przyjęta, było błogosławieństwo Pięćdziesiątnicy; był to przedsmak jeszcze większych przyszłych błogosławieństw, wylanych na wszelkie ciało (Joel 2:28), gwarancja, czyli zapewnienie, że w końcu On (a my w Nim) będziemy błogosławili lud – świat, za którego grzechy zapłacił pełną i zadowalającą cenę.

Każda interpretacja wersetu, która odnosi go do śmierci całego rodzaju ludzkiego, jest zupełnie sprzeczna z kontekstem.

Wielu w nieokreślony sposób oczekiwało przyjścia lepszych czasów – usunięcia przekleństwa grzechu, śmierci i zła w ogóle, ale nie rozumieli oni tak długiego odwlekania. Nie zdają sobie sprawy, że *ofiara* Dnia Pojednania jest niezbędna i że

musi być zakończona, zanim nastąpi chwała i łogosławieństwo. Nie wiedzą też, że Kościół, wybrani, Maluczkie Stadko, są uczestnikami ofiary Chrystusa i Jego cierpień i będą też mieli udział w przyszłej chwale. „Wszystko stworzenie wespół wzdycha i wespół boleje, oczekując [chociaż nieświadomie] objawienia [Kościoła] synów Bożych" (Rzym. 8:22,19).

Co więcej, ponieważ figuralny kapłan wyobrażał zarówno Głowę, jak i Ciało Kapłana pozafiguralnego, to cały Chrystus – każdy członek Kościoła musi być poddany temu sądowi – i chociaż wielu zostało powołanych, to jednak tylko zwycięzcy wierni aż do śmierci (Obj. 3:21) będą *wybrani* członkami Ciała Chrystusowego, latoroślami prawdziwego krzewu winnego. Nie oznacza to jednak, że mają oni osiągnąć doskonałość ciała, ale raczej doskonałość serca, woli i intencji; muszą być „czystego serca" – skarb musi być czystym złotem, wypróbowanym w ogniu, chociaż jego obecne mieszkanie jest jedynie niedoskonałym, ziemskim naczyniem.

Manifestacja Boskiego przyjęcia

„Bo zstąpiwszy ogień od oblicznośći Pańskiej spalił na ołtarzu ofiarę całopalenia i tłustości; co gdy widział wszystek lud, wykrzykali a padali na twarzy swoje" – oddawali cześć. To jest ta sama myśl wyrażona w inny sposób. Ogień symbolizował Boską akceptację; rozpoznanie go przez lud pokazywało, że świat uświadomi sobie ofiarę i jej wartość w Boskich oczach, jako ceny uwolnienia ich od śmierci i grobu; wtedy ludzie będą oddawać cześć Jahwe i Jego przedstawicielowi – Najwyższemu Kapłanowi.

Pewne jest, że to się jeszcze nie wypełniło. Bóg nie *okazał* jeszcze ogniem, że przyjął ofiarę wielkiego Dnia Pojednania; ludzie nie zakrzyknęli jeszcze i nie upadli na swoje twarze

oddając cześć wielkiemu Królowi i Jego przedstawicielowi. Nie, świat ciągle jeszcze tkwi w złem (1 Jana 5:19); bóg tego świata nadal oślepia zmysły prawie całego rodzaju ludzkiego (2 Kor. 4:4); ciemności nadal okrywają ziemię, a zaćmienie narody (Izaj. 60:2). Nie należy spodziewać się przedstawionych w tym obrazie błogosławieństw restytucji, dopóki wszyscy członkowie Kościoła, Ciała Najwyższego Kapłana, nie wejdą przez swoje zmartwychwstanie za wtórą zasłonę (rzeczywista śmierć) *do* Świątnicy Najświętszej. Błogosławieństwo to wypełni się dopiero wtedy, gdy zakończy się czas wielkiego ucisku. Wtedy wyćwiczony, trzeźwo myślący i upokorzony świat ludzkości będzie ogólnie oczekiwał i szukał wielkiego Chrystusa, Nasienia Abrahamowego, aby ten błogosławił ich i podniósł z upadku.

Jakże pięknie powyższe obrazy pokazują zupełny okup za całą ludzkość, a także restytucję i błogosławieństwo będące udziałem wszystkich ludzi!

Nic w tych obrazach nie zdaje się odróżniać żyjących od umarłych i niektórzy mogliby sądzić, że kiedy zakończą się ofiary Najwyższego Kapłana i rozpocznie się błogosławienie, skorzystają z niego tylko żyjący. Nasza odpowiedź brzmi jednak „nie". Bóg jednakowo patrzy na żywych i umarłych; On uważa ich wszystkich za umarłych. Wszyscy podlegają *wyrokowi* śmierci w Adamie; mała iskierka życia tląca się w każdym człowieku jest jedynie pewnym etapem umierania. Z powodu grzechu Adama cały rodzaj ludzki jest umarły; jednak pod koniec pozaobrazowego Dnia Pojednania błogosławieństwo usprawiedliwienia i życia będzie dane wszystkim na warunkach, które wszyscy będą w stanie wypełnić. Każdy będzie mógł otrzymać od Dawcy Życia i Odkupiciela wszystko, co utracił w Adamie – życie, wolność, łaskę Bożą – zarówno ci na dnie, jak i ci na brzegu „doliny cienia śmierci".

To właśnie jest celem pozafiguralnych ofiar za grzech: oswobodzenie „wszystkiego ludu", całego rodzaju ludzkiego spod władzy grzechu i śmierci; przywrócenie ich do doskonałego istnienia, co jest niezbędne do doskonałego szczęścia i *pojednania* ze Stworzycielem.

Oto błogosławieństwo, które ma spłynąć na wszystkie rodzaje ziemi przez Nasienie Abrahama. Oto dobra nowina, która była głoszona Abrahamowi, jak czytamy: „A upatrzywszy to Pismo, iż z wiary Bóg usprawiedliwia pogan [cały rodzaj ludzki], przedtem opowiedziało Abrahamowi, iż w tobie będą błogosławione [usprawiedliwione] wszystkie narody…, i nasieniu twemu, które jest Chrystus [najpierw Głowa, potem Ciało]; a jeśliście wy Chrystusowi [członkowie], tedyście nasieniem Abrahamowym, a według obietnicy dziedzicami", tzn. jedną z błogosławiących klas, Nasieniem Abrahamowym, które będzie błogosławiło wszystkie narody ziemi (Gal. 3:8,16,29). Ale to nasienie musi być jednak skompletowane, zanim spłynie błogosławieństwo, co zostało pokazane w obrazie, nad którym właśnie się zastanawialiśmy; ofiara za grzech musi być zakończona, zanim rozpocznie się wynikające z niej błogosławieństwo.

Przepis, że *tylko* najwyższy kapłan mógł raz w roku wchodzić do Świątnicy Najświętszej, aby dokonać pojednania, nie oznaczał, że ani on, ani inni kapłani nie wchodzili tam później, kiedy Dzień Pojednania dokonał już zupełnego zadośćuczynienia za grzechy. Wprost przeciwnie, najwyższy kapłan często wchodził tam w inne dni. Właśnie w Świątnicy Najświętszej najwyższy kapłan pytał Jahwe o wskazówki dla Izraela, używając wtedy napierśnika sądu, Urim i Tummim. Podobnie, kiedy zwijano obóz, co miało miejsce dosyć często, kapłani wchodzili do Świątnicy Najświętszej, zdejmowali zasłony i owijali Arkę oraz święte sprzęty, zanim Lewitom zezwalano je nieść (4 Mojż. 4:5-16).

Kiedy Izraelita przynosił kapłanom ofiarę za grzech (kiedy ofiary Dnia Pojednania były już zakończone), wszyscy oni spożywali je w Miejscu Najświętszym (4 Mojż. 18:10). Podobnie rzecz ma się w pozafigurze: kiedy obecny Dzień Pojednania będzie zakończony, Królewskie Kapłaństwo znajdzie się w Świątnicy Najświętszej, *czyli w doskonałym stanie duchowym* i tam będzie przyjmowało (spożywało) ofiary za grzech, przynoszone przez ludzi za ich własne przewinienia (nie za pierworodny, czyli Adamowy grzech, który został już zgładzony w Dniu Pojednania). W tych doskonałych duchowych warunkach kapłaństwo będzie udzielało wskazówek w każdej sprawie, tak jak było to pokazane w decyzjach i odpowiedziach dawanych Izraelowi przy pomocy Urim i Tummim.

ROZDZIAŁ VI

OFIARY SKŁADANE PO DNIU POJEDNANIA

Ofiary te przedstawiają pokutę, śluby, przymierza itp. podczas Tysiąclecia – Całopalenia ludu – Ofiary spokojne ludu – Ofiary śniedne ludu – Ofiary ludu za występek – Obrazy wskazujące, że ustanie różnica płci.

Ofiary składane przez *lud* (Izrael – świat) w ich osobistych sprawach po zakończeniu Dnia Pojednania, zobrazowane w ogólnych ofiarach Izraela, odnoszą się do przyszłego wieku i dopiero wtedy zostaną przedstawione uwielbionemu Królewskiemu Kapłaństwu. Niemniej jednak w niewielkim stopniu dzieje się to już teraz; człowiek tego świata, posiadający pewien majątek, jest w tym sensie szafarzem dóbr Bożych. Może teraz wykorzystywać „mamonę" i przy jej pomocy zjednywać sobie przyjaciół. Kiedy obecny wiek panowania Szatana się zakończy i rozpoczną się rządy Chrystusa (pod którymi człowiek ten nie będzie już szafarzem), ci właśnie przyjaciele, których w ten sposób wyróżnił, będą go błogosławić. Gdyby ziemscy szafarze majątku (mamony, czyli boga tego świata) byli roztropni, zużywaliby większą część swych bogactw w ten właśnie sposób. Ktokolwiek poda choćby kubek zimnej wody jednemu z najmniejszych spośród tych kapłanów, dlatego, że jest takim, na pewno będzie nagrodzony, kiedy zostanie ustanowione Królestwo Chrystusa i rozpocznie się jego panowanie (Łuk. 16:1-8; Mat. 10:42).

Ofiary składane po Dniu Pojednania są obrazem ofiar, które będą miały miejsce w wieku Tysiąclecia.

W figurze ofiary Dnia Pojednania poprzedzały wszystkie inne i były *podstawą* ogólnego przebaczenia i przyjęcia Izraela przez Boga; po nich jednak następowały późniejsze ofiary indywidualne, określane jako ofiary za grzech, ofiary za występek, ofiary spokojne itd. Podobnie będzie w pozafigurze. Kiedy ofiary obecnego Wieku Ewangelii doprowadzą lud – świat – do stanu usprawiedliwienia, nadal będą popełniane grzechy i przewinienia, wymagające przyznania się do winy i pojednania, do czego niezbędne będą te późniejsze ofiary.

Ofiary Dnia Pojednania wyobrażały zgładzenie grzechu Adamowego dzięki ofierze Chrystusa; jednak w ciągu Wieku Tysiąclecia, gdy świat będzie korzystał z dobrodziejstw pojednania, ludzie, stopniowo przywracani do rzeczywistej doskonałości, życia i harmonii z Bogiem, będą nadal popełniali błędy, za które do pewnego stopnia poniosą odpowiedzialność. Będą musieli dać za nie pewne zadośćuczynienie, połączone z pokutą. Dopiero wtedy odzyskają możliwość życia w harmonii z Bogiem przez Chrystusa, ich Pośrednika.

W przyszłym wieku będzie także istniało poświęcenie. Ze względu na zmieniony rząd świata nie będzie to już jednak poświęcenie na *śmierć*, takie jak obecnie, ale wprost przeciwnie – poświęcenie ku żywotowi, ponieważ wraz z zakończeniem panowania złego ustanie ból, smutek i śmierć dla wszystkich, oprócz czyniących zło. Poświęcenie musi być dobrowolnym oddaniem czyichś dóbr, co zostało przedstawione w niektórych ofiarach po Dniu Pojednania.

Podstawą wszelkiego przebaczenia grzechów podczas przyszłego wieku będą ofiary Dnia Pojednania. W obrazie byłoby więc właściwe, aby grzesznik przyniósł ofiarę pokazującą, że uznał ofiary Dnia Pojednania za podstawę ponownego prze-

baczenia. Tak więc widzimy, że wszystkie ofiary po Dniu Pojednania wskazywały lub uznawały ofiary tego Dnia. Składały się one z bydła, owiec, ptaków (synogarlic lub młodych gołębi) lub przedniej mąki. Przedmiot ofiary zależał od *zamożności* ofiarującego.

W Wieku Tysiąclecia *wszyscy* przyjdą „ku znajomości prawdy" i w ten sposób do najpełniejszej możliwości wybawienia spod przekleństwa (wyroku) śmierci Adamowej (1 Tym. 2:4). Kiedy pomyślimy, że ta *śmierć* obejmuje także wszystkie choroby, ból i niedoskonałości będące obecnie udziałem rodzaju ludzkiego, to widzimy, że Boski plan przewiduje zupełny powrót do ludzkiej doskonałości; jedynie ci, którzy dobrowolnie odrzucą lub zlekceważą możliwości dostępne już wtedy dla wszystkich, umrą wtórą śmiercią. Udoskonalanie będzie jednak następowało stopniowo i jego osiągnięcie będzie wymagało współpracy WOLI grzesznika. Musi on uczynić *wszystko, co w jego mocy*, aby ponownie wspiąć się do stanu doskonałości, przy czym otrzyma *wszelką potrzebną mu pomoc*. Jest to w ogólny sposób pokazane w powyższych ofiarach: ich rodzaj zależał od *możliwości* ofiarującego. Bez względu na stopień niedoskonałości i upadku spowodowanego grzechem każdy, kto przyjdzie do znajomości Prawdy, będzie musiał oddać Bogu siebie – ofiarę ukazującą jego stan. Synogarlica albo gołąb przynoszone w obrazie przez najbiedniejszych, symbolizowały *wszystko*, co są w stanie przynieść usprawiedliwieni znajdujący się w głębokim moralnym ubóstwie i upadku. Kozioł przyprowadzony przez tych, których stać było na więcej, przedstawiał *wszystko* ze strony mniej upadłych; wreszcie cielec symbolizował *wszystko* ze strony tych, którzy osiągnęli *doskonałość* ludzkiej natury. W ofiarach Dnia Pojednania cielec obrazował doskonałe człowieczeństwo (obfity tłuszcz) ofiary Jezusa, zaś kozioł (krnąbrny i chudy) przedsta-

wiał niedoskonałą ludzką naturę świętych. Podobnie te same zwierzęta obrazowały ofiarujących (Izrael – wierzący świat w Tysiącleciu) i ich poświęcenie. Powinniśmy jednak pamiętać, że te przyszłe całopalenia i ofiary spokojne przedstawiają *poświęcających się* ludzi – oddających samych siebie Bogu. Nie wyobrażają one ofiar za grzech, składanych w celu otrzymania *pojednania*, tak jak ofiary w Dniu Pojednania. Są one rzeczywiście ofiarami za występki, w pewnym sensie ofiarami za grzech jednostek; jednak, co zaraz zobaczymy, były one zupełnie różne od ofiar za grzech, składanych za cały naród w Dniu Pojednania.

Kiedy pod koniec Tysiąclecia wszyscy, którzy będą chętni przyjąć łaskę Bożą, zostaną przyprowadzeni do doskonałości, nie będzie już żadnego *ubogiego* w tym sensie, że nie byłby w stanie ofiarować cielca – w sensie niedostatków umysłowych, moralnych albo fizycznych możliwości. Wszyscy będą doskonałymi ludźmi, a ich ofiarę będą stanowiły ich *doskonałe* „ja", symbolizowane przez *cielce*. Dawid mówi o tym w następujący sposób: „Tedy przyjmiesz ofiary sprawiedliwości [prawe postępowanie], ofiary ogniste i całopalenia; tedy *cielce* [doskonałe ofiary] ofiarować będą na ołtarzu twoim" – Ps. 51:21. Nie powinniśmy jednak rozumieć, że ten język Dawida uczy o przywróceniu literalnych, krwawych, figuralnych ofiar; jest to oczywiste, bowiem w tym samym miejscu (w. 18-19) Dawid mówi: „Nie pragniesz ofiar [ani figuralnych, ani pozafiguralnych – zupełne zadośćuczynienie za grzech zostało spełnione wcześniej „raz za wszystkich"] … ofiary Bogu przyjemne duch skruszony; sercem skruszonym i strapionym nie pogardzisz, o Boże!" Wszystkie te ofiary muszą być dobrowolne (3 Mojż. 1:3).

Zupełność poświęcenia była pokazana w śmierci zwierzęcia – co oznacza, że każdy członek rodzaju ludzkiego musi poświęcić swoją wolę; następstwem tego nie będzie jednak

ani zniszczenie ludzkiej natury (spalenie mięsa poza obozem), ani przeniesienie życia do nowej natury – do Świątnicy Najświętszej. Tam mogą wejść tylko kapłani, co było pokazane w ofiarach pojednania. Nie, po swoim poświęceniu zostaną zaakceptowani jako istoty ludzkie i jako tacy będą udoskonaleni – prawo do takiego życia zostało dla nich wykupione przez Najwyższego Kapłana, w członkach którego jest przedstawiony cały zwycięski Kościół. Poświęcenie jest znakiem wdzięczności za złożony okup, a także zgodą ofiarników na wypełnianie Prawa Bożego, co jest warunkiem ich wiecznego życia w harmonii z Bogiem i w Jego łasce.

Całopalenia ludu

Ofiary całopalenia kapłanów miały ustawicznie znajdować się na ołtarzu, a ogień miał płonąć bez przerwy. „Tać będzie ustawa ofiary całopalenia: ofiara całopalenia jest od palenia na ołtarzu, przez całą noc aż do poranku, bo ogień na ołtarzu ustawicznie gorzeć będzie…, nie będzie gaszony; a będzie zapalał na nim kapłan drwa na każdy poranek, i włoży nań ofiarę całopalenia… ogień ustawicznie będzie gorzał na ołtarzu, nie będzie gaszony" – 3 Mojż. 6:9,12,13.

W ten sposób wszyscy ofiarujący wiedzieli, że ołtarz był już uświęcony, czyli odłączony i że ich ofiary będą przyjemne dzięki temu, że Bóg przyjął ofiary Dnia Pojednania. Do tego ołtarza Izraelici przyprowadzali swoje ofiary dobrowolne, co zostało opisane w 1 rozdziale 3 Księgi Mojżeszowej. Ofiary te były składane w zwykły sposób: zwierzę cięto na kawałki i obmywano; części kładziono na ołtarzu i wszystko palono; była to ofiara „wdzięcznej wonności Panu". Obrazowała ona dziękczynną modlitwę skierowaną do Jahwe – w dowód wdzięczności za Jego miłosierdzie, mądrość i miłość, objawione w złamanym Ciele Chrystusa – ich okupie.

Ofiary spokojne ludu

Ta ofiara miała być wzięta z trzody lub stada. Stanowiła ona wypełnienie ślubu (przymierza) albo dobrowolną ofiarę dziękczynienia. Jej część miała być przyniesiona Jahwe przez samego ofiarnika – „Ręka jego przyniesie ofiarę ognistą Panu; tłustość z mostkiem przyniesie; potem spali kapłan tłustość na ołtarzu, a mostek niech będzie tam i sam obracany przed Panem" – 3 Mojż. 7:30-31. Tak mostek, jak i łopatka należą do kapłana. Ofiarujący musi zjeść swoją ofiarę (3 Mojż. 3 oraz 7:11-18, 32-34).

Wydaje się to pokazywać, że jeżeli którykolwiek człowiek dojdzie do stanu zupełnego pokoju i harmonii z Bogiem (kto tego nie uczyni, umrze wtórą śmiercią), będzie musiał zjeść, czyli wypełnić przed Bogiem przymierze zupełnego ofiarowania się Panu. Jeżeli będąc w ten sposób udoskonalony, zanieczyści się dobrowolnym grzechem, umrze (*wtóra* śmierć). Było to pokazane w karze za dotykanie nieczystych przedmiotów (3 Mojż. 7:19-21; por. Obj. 20:9, 13-15).

Razem z tą ofiarą przynoszono także niekwaszone placki zagniatane z oliwą oraz przaśne kreple, przedstawiające wiarę ofiarnika w charakter Chrystusa, który to będzie naśladował. Ofiarowano też kwaszony chleb wskazujący na świadomość własnej niedoskonałości w momencie poświęcenia; kwas jest symbolem grzechu (3 Mojż. 7:11-13).

Ofiary śniedne ludu

Ofiary te składały się z pszennej mąki, niekwaszonych placków zagniatanych z oliwą itd., ofiarowywanych Panu przez kapłanów. Prawdopodobnie przedstawiały one uwielbienie i chwałę, jaką świat odda Panu za pośrednictwem Kościoła. „Temu niech będzie chwała w kościele przez Chrystusa Jezusa po wszystkie czasy na wieki wieków (Efez. 3:21). Ofia-

ry te przyjmowali kapłani. Część z nich składano na ołtarzu; pokazywało to, że Jahwe uznawał je i że były Mu przyjemne.

Ofiary ludu za występek, czyli ofiary za grzech

„Gdyby człowiek przestąpił przestępstwem, a zgrzeszyłby z niewiadomości, ujmując rzeczy poświęconych Panu…, jeśliby też człowiek zgrzeszył, uczyniwszy przeciwko któremukolwiek z przykazań Pańskich, co by nie miało być, z niewiadomości, a byłby winien, poniesie karanie za nieprawość swoją. Tedy przywiedzie barana zupełnego z drobnego bydła" oraz przyniesie na ofiarę za występek pieniądze według oszacowania dokonanego przez kapłana, *dodając jeszcze jedną piątą*. To będzie jego ofiara. Kapłan dokona za niego *oczyszczenia*. Gdyby zaś ktoś świadomie zgrzeszył, szkodząc w ten sposób swojemu bliźniemu lub oszukując go, będzie musiał to zwrócić poszkodowanemu, dodając jedną piątą (czyli dwadzieścia procent wartości). Przyprowadzi też barana, aby złożono go Panu na ofiarę za występek (3 Mojż. 6:1-7 oraz 5:15-19).

Uczy nas to, że za każdą krzywdę trzeba będzie zapłacić odszkodowanie z nadwyżką, a także pokutować i prosić Pana o przebaczenie poprzez Kościół (kapłaństwo). W taki sposób ten, kto przestąpił prawo, uzna swoją niedoskonałość, a także wartość okupu, co było pokazane w ofiarowywanym baranie.

Zauważmy jednak różnicę między tymi ofiarami za grzech a ofiarami za grzech składanymi w Dniu Pojednania. Te ostatnie ofiarowywano *Bogu* (Sprawiedliwości) w Świątnicy Najświętszej jako „lepsze ofiary". Poprzednie ofiary przynoszono *kapłanom*, którzy w ciągu Dnia Pojednania wykupili lud. Ludzie okażą swoje uznanie Odkupicielowi. Kapłan rzeczywiście brał część ofiary i składał ją Panu jako „pamiątkę", jako uznanie, że cały plan odkupienia dokonany w Dniu Po-

jednania (Wiek Ewangelii) był dziełem Ojca Niebieskiego. Resztę ofiary kapłan przyswajał sobie – zjadał ją.

Cały świat, odkupiony drogocenną krwią (ludzkim życiem) Chrystusa, dla odpuszczenia występków odda się Królewskiemu Kapłaństwu. Przyjęcie przez Kapłaństwo darów świata, czyli poświęcenia, będzie oznaczało *przebaczenie*. Zgadzają się z tym słowa naszego Pana Jezusa, które wypowiedział do swoich uczniów: „Tchnął na nie i rzekł im: Weźmijcie Ducha Świętego. Którymkolwiek grzechy odpuścicie, są im odpuszczone, a którymkolwiek zatrzymacie, są zatrzymane" – Jan 20:22-23.

To „usługiwanie pojednania" w swoim najpełniejszym znaczeniu należy do przyszłego wieku, kiedy to wszystkie ofiary pojednania będą zakończone. Mimo to nawet teraz każdy członek Królewskiego Kapłaństwa może powiedzieć wierzącemu i pokutującemu: „Odpuszczone są tobie grzechy twoje" – tak jak uczynił to nasz Pan, przez wiarę widząc w przyszłości dopełnienie ofiar za grzech. Co więcej, ci kapłani *znają* teraz warunki, na których zostało obiecane przebaczenie, i mogą wydawać wiarygodne świadectwo, kiedy widzą, że te warunki zostały spełnione.

Jak już widzieliśmy, ofiary Dnia Pojednania były zawsze palone (3 Mojż. 6:30; Hebr. 13:11), ale omawiane później ofiary za występki, składane po Dniu Pojednania, nie były palone, lecz zjadane (przyswajane) przez kapłanów.

Różnica między mężczyzną a kobietą zaniknie

„Ta będzie ustawa ofiary za grzech [ofiary za występek] … kapłan, któryby ją ofiarował za grzech, jeść ją będzie. Wszelki *mężczyzna* z kapłanów jeść ją będzie" – 3 Mojż. 6:26, 29.

Pan i święci aniołowie są w Biblii określani jako istoty *rodzaju męskiego*, zaś wszyscy święci są razem przedstawieni

jako kobieta, „*panna*" poślubiona mężowi – naszemu Panu Jezusowi. Kobieta była jednak pierwotnie częścią mężczyzny uczynionego na obraz Boży i nadal (chociaż na pewien czas oddzielona w celu rozmnożenia rasy) jest jego częścią – oddzielnie żadne z nich nie stanowi całości. Doskonały człowiek otrzymał imię Adam; kiedy istniało już dwoje ludzi, Bóg także nazwał *ich* „Adam" – przy czym przełożeństwo pozostało przy mężczyźnie, który w ten sposób stał się opiekunem kobiety, jako części swojego własnego ciała (Efez. 5:23,28). To rozdzielenie płci nie uczyniło Adama niedoskonałym; podzieliło ono jedynie jego doskonałość pomiędzy dwa ciała, których był on nadal głową.

Pismo Święte mówi, że pod koniec „czasów naprawienia wszystkich rzeczy" wszyscy (mężczyźni i kobiety) będą *przywróceni* do doskonałego stanu – stanu pokazanego w Adamie, zanim została od niego oddzielona Ewa. Nie myślimy, że mężczyźni albo kobiety utracą swoją tożsamość, ale *każde* z nich otrzyma cechy, których mu teraz brakuje. Jeżeli ta myśl jest prawidłowa, to zdaje się sugerować, że krańcowa delikatność niektórych kobiet i krańcowa szorstkość niektórych mężczyzn są związane z upadkiem. *Przywrócenie* do doskonałości, polegające na doskonałym zmieszaniu i zharmonizowaniu elementów obu płci, stanowi więc *idealne* człowieczeństwo według planu Bożego. Nasz drogi Zbawiciel, kiedy żył jako „człowiek Chrystus Jezus", prawdopodobnie nie był ani szorstki, czy brutalny, ani też zniewieściały. Siła umysłu i męskość wspaniale *łączyły się* w Nim ze szlachetną czystością, łagodnością i wdziękami prawdziwej kobiecości. Czyż nie był On *doskonałym człowiekiem*, który umarł za nasz rodzaj i odkupił obie płci? Nie zapominajmy, że jako *człowiek* nie miał towarzyszki życia; czy nie jest więc sam w sobie wystarczającym, aby zapłacić zupełną, odpowiednią cenę za Adama (mężczyznę i kobietę)? Albo Ewa była w ten sposób reprezento-

wana w wielkim okupie, albo też przez swojego męża jako jej głowę – w innym bowiem przypadku nie zostałaby w ogóle zbawiona, co byłoby sprzeczne z innymi wersetami Pisma Świętego.

Kościół Wieku Ewangelii jest rzeczywiście określany w Biblii jako „*Oblubienica*"; nie oznacza to jednak oblubienicy *człowieka* Chrystusa Jezusa, ale Oblubienicę wzbudzonego i wywyższonego Chrystusa. Jako Nowe Stworzenie, spłodzone z ducha Bożego do natury duchowej, jesteśmy zaślubieni przez duchowego Jezusa, z którym mamy dzielić Jego imię, chwałę i tron. Kościół nie jest Oblubienicą ofiarowanego człowieka Chrystusa Jezusa, lecz uwielbionego Pana Jezusa, który przy swoim wtórym przyjściu uzna nas za swoją własność (Rzym. 7:4).

To, co stanie się z mężczyzną i kobietą w przyszłym wieku, będzie również miało miejsce w przypadku Chrystusa i Kościoła – po uwielbieniu Kościoła cała jego kobiecość będzie usunięta – „będziemy Jemu podobni" – staniemy się członkami Jego Ciała. „A toć jest imię, którym *ją* [wtedy] nazowią [imię jej Pana]: Pan sprawiedliwość nasza" – Jer. 33:16; 23:6. Jako Ciało wielkiego Proroka, Kapłana i Króla Kościół będzie częścią Ojca Wieczności, czyli Dawcy życia dla świata (Izaj. 9:6).

Ta sama myśl przewija się przez całe Pismo Święte: jedynie *mężczyźni* z pokolenia kapłańskiego *sprawowali ofiary* i, jak stwierdziliśmy powyżej, *spożywali* ofiary za występek; tylko oni wchodzili do Przybytku i za wtórą zasłonę. Podobna jest organizacja wieku Ewangelii ustanowiona przez ducha Świętego: „I On ustanowił jednych [mężczyzn] apostołami, drugich [mężczyzn] prorokami, innych [mężczyzn] ewangelistami, a innych [mężczyzn] pasterzami i nauczycielami, aby przygotować świętych do *dzieła usługiwania*, do budowania ciała Chrystusowego" – Efez. 4:11-12 (NP). Wyraz „mężczyzna" użyty powyżej powinien znajdować się w polskim tekście, tak jak występuje w tekście greckim. Odpowia-

dają temu postanowienia Pana i apostołów. „Bo niewieście nie pozwalam [w Kościele] uczyć, ani *władzy mieć* nad mężem" – mówi jasno apostoł (1 Tym. 2:12). Jest to ilustracją obecnego stosunku Chrystusa i Kościoła, który, jak mniemamy, przeminie wraz z końcem tego wieku, kiedy zwycięzcy zostaną uwielbieni i rzeczywiście zjednoczeni ze swym Panem – jako bracia.

Nie oznacza to jednak, że siostry w Kościele nie mogą „stawiać swoich ciał ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu" i sprawować ważnych *posług* w Kościele jako *członkowie Królewskiego Kapłaństwa*. Są równie przyjemne Bogu jak bracia, ponieważ ani płeć, ani rasa, ani stan nie mają z Boskiego punktu widzenia żadnego znaczenia, odkąd staliśmy się „nowymi stworzeniami w Chrystusie Jezusie" (2 Kor. 5:17; Gal. 3:28). Jednak obraz, figura i lekcja muszą trwać nadal i stąd te różnice, tak bezwzględne, jeżeli chodzi o szczególne i ważniejsze części służby Kościoła Chrystusowego.

W przeciwieństwie do tego Szatan zawsze starał się kontrolować religijne sprawy człowieka poprzez miłość i szacunek, jakimi mężczyźni darzą kobiety. Stąd wywyższanie Marii do rzędu bogiń i jej kult w kościele katolickim. Z tego też powodu w starożytnym Egipcie uwielbiano boginię Izis, a w czasach apostoła Pawła Efezjanie czcili Dianę. Czyż Szatan nadal nie stara się odddziaływać przez kobietę, tak jak w ogrodzie Eden? Czyż nie kobiety są zwykle mediami spirytystycznymi, a także apostołami i prorokami teozofii i tzw. Christian Science?

Szatan uczynił kobietę swoim narzędziem mówczym, ale nie było to dla niej korzystne. Wręcz przeciwnie, kobiety mają wyższą pozycję społeczną i intelektualną i ich prawdziwa kobiecość jest doceniana w tych krajach, gdzie respektuje się wskazówki Biblii i przez tych, którzy starannie wypełniają przepisy Pisma Świętego.

Niech się dzieje wola Twoja

Niech się dzieje wola Twoja
Przenajświętszy Ojcze nasz!
Wiary naszej Tyś ostoja,
Ty nam odkupienie dasz!

Tyś nas przyjął za swe dzieci
Przez Chrystusa śmierć i krew;
Niech więc dzisiaj w niebo leci
Przed Twój tron nasz wdzięczny śpiew.

Oddajemy nasze życie
Na ofiarę u Twych stóp
I pragniemy należycie
Służyć Tobie aż po grób.

Niech nas karmią Twoje słowa,
Niech kierują każdy czyn,
Niech nas w swej opiece chowa
Nasz Zbawiciel, a Twój Syn.

A gdy przyjdzie chwila zgonu,
Gdy już przyjdzie słuszny czas,
Staniem u stóp Twego tronu,
Gdzie nagrodzisz, Ojcze, nas.

ROZDZIAŁ VII

„POPIÓŁ JAŁOWICY POKRAPIAJĄCY SPLUGAWIONE”

List do Hebrajczyków 9:13

Ofiara nie należąca do Dnia Pojednania – Ani też nie będąca ofiarą za lud, składaną po Dniu Pojednania – Klasa przedstawiona przez tę ofiarę – Apostoł Paweł jako kapłan świadczący o pozafigurze – Pokropienie popiołem ku oczyszczeniu ludu odbędzie się podczas wieku Tysiąclecia – W jaki sposób dokona się oczyszczenie.

Pewien nakaz ceremonialnego prawa Izraela, zapisany w 19 rozdziale 4 Księgi Mojżeszowej, nakazywał zabicie czerwonej jałowicy (krowy) – bez żadnej skazy i która nie nosiła jeszcze jarzma. Nie była to jedna z ofiar za grzech, składanych w Dniu Pojednania, nie była to też ofiara za lud, składana po Dniu Pojednania; w rzeczywistości w ogóle nie była to ofiara, ponieważ żadnej z jej części nie składano na ołtarzu Pańskim, ani nie zjadali jej kapłani. Ofiarowywano ją, ale nie w tym samym znaczeniu, ani nie w tym samym miejscu, co inne ofiary – na dziedzińcu. Nie była ona nawet zabijana przez kapłana, jej krwi nie wnoszono do Świątnicy Świętej i Najświętszej. Czerwoną jałowicę wyprowadzano poza obóz izraelski, tam ją zabijano i spalano na popiół – mięso, tłuszcz, skórę, krew itd. Kapłan zabierał jedynie niewielką część krwi i siedmiokrotnie kropił *w kierunku* wejścia do Przybytku. *Popiołu* z jałowicy nie wnoszono do Świątnicy Świętej; pozostawał

on na zewnątrz obozu, zgromadzony w jednym miejscu i najwyraźniej dostępny dla każdego, kto go potrzebował. Według przepisu Zakonu porcja popiołu miała być zmieszana z wodą w naczyniu. W tej wodzie zanurzano wiązkę hizopu i w celu oczyszczenia kropiono nią człowieka, szatę albo namiot, które były prawnie nieczyste.

Według tego, co widzieliśmy przy ofiarach Dnia Pojednania, przedstawiających lepsze ofiary obecnego Wieku Ewangelii (wypełnianych przez Królewskie Kapłaństwo, Chrystusa, Głowę i Ciało), czerwona jałowica nie miała z tymi ofiarami nic wspólnego i najprawdopodobniej nie przedstawiała żadnych ofiar obecnego czasu. Jest ona także różna od ofiar przyjmowanych na korzyść narodu izraelskiego po Dniu Pojednania, które – jak właśnie wykazaliśmy – przedstawiały pokutę i żal za grzechy w ciągu Tysiąclecia, a także zupełne poświęcenie się Panu. Spalenie jałowicy nie było podobne do żadnej z tych ofiar, składanych przez kapłanów na dziedzińcu. Pozafigury czerwonej jałowicy musimy więc poszukać gdzie indziej; gdyby w jakimkolwiek sensie zwierzę to symbolizowało kapłanów, na pewno byłoby zabijane przez jednego z nich.

Co oznaczało więc ofiarowanie czerwonej jałowicy? Jakiej klasy lub jakiej osoby, cierpiącej poza obozem, było to obrazem? W jakim sensie cierpienia tej klasy miały być związane z obmyciem i oczyszczeniem ludu Bożego – łącznie z tymi, którzy staną się Jego ludem w ciągu Wieku Tysiąclecia?

Odpowiadamy, że istniała pewna klasa ludu Bożego, nie należąca do Królewskiego Kapłaństwa, która cierpiała poza obozem dla sprawiedliwości. W 11 rozdziale Listu do Hebrajczyków Apostoł przedstawia nam krótką historię tych ludzi i ciężkie próby, przez które przechodzili. Wymienia czyny ich wiary i wreszcie stwierdza: „A cóż więcej mam mówić? Boby mi czasu nie stało, gdybym miał powiadać o Giedeonie i Ba-

raku, i o Samsonie i Jefcie, i o Dawidzie, i o Samuelu, i o prorokach, którzy przez wiarę zwalczyli królestwa, czynili sprawiedliwość, dostępowali obietnic, lwom paszczęki zawierali, zagaszali moc ognia, uchodzili ostrza mieczów, mocnymi się stawali z niemocnych, mężnymi bywali na wojnie, wojska cudzoziemców do uciekania przywodzili. Niewiasty odbierały umarłych swoich wzbudzonych; a drudzy są na próbach rozciągnieni, nie przyjąwszy wybawienia, aby lepszego dostąpili zmartwychwstania. Drudzy zasię pośmiewisk i biczowania doświadczyli, nadto i związek i więzienia. Byli kamionowani, piłą przecierani, kuszeni, mieczem zabijani, chodzili w owczych i w kozich skórach; byli w niedostatku, w ucisku, w niewczasach; (których nie był świat godzien)” – Hebr. 11:32-38.

Znaleźliśmy więc klasę, która odpowiada czerwonej jałowicy – klasę, której członkowie składali swoje życie poza obozem; klasę pod każdym względem zaszczytną, ale jednak nie kapłańską. Ponieważ klasa ta nie jest częścią Ciała Najwyższego Kapłana, nie mogła też mieć udziału w ofiarach za grzech, składanych w Dniu Pojednania – nie mogła również być dopuszczona do stanu duchowego, symbolizowanego przez Świątnicę Świętą i Najświętszą. Niektórym może wydać się to szczególne, że z taką pewnością stwierdzamy, iż ci starożytni święci nie byli członkami Królewskiego Kapłaństwa, podczas gdy z podobną pewnością utrzymujemy, iż równie wierni słudzy Boga w ciągu wieku Ewangelii są członkami tego kapłaństwa. Nasza pewność co do tego przedmiotu jest pewnością Słowa Bożego, które o wierności tych patriarchów mówi w taki sposób: „A ci wszyscy świadectwo otrzymawszy przez wiarę, nie dostąpili obietnicy [nie dostąpili najwyższego błogosławieństwa] przeto, że Bóg *o nas coś lepsze-*

go przejrzał, aby oni bez nas nie stali się doskonałymi" – Hebr. 11:39,40.

Nie powinno być dla nas trudne zrozumienie tego, że chociaż przed przyjściem naszego Pana na ziemię mogli istnieć pozafiguralni Lewici (usprawiedliwieni z wiary w przyszłe pojednanie), to jednak nie było pozafiguralnych kapłanów. Pan był bowiem Głową, czyli Najwyższym Kapłanem, miał we wszystkim pierwszeństwo i uczynił pojednanie za *grzechy* swojego Ciała, swojego domu, zanim ktokolwiek mógł stać się bratem i członkiem Królewskiego Kapłaństwa. Sam Pan bardzo dobitnie przedstawił tę sprawę i wyraźnie wyznaczył linię graniczną pomiędzy wiernymi, którzy Go poprzedzali, a wiernymi, którzy przyjdą po Nim, idąc Jego śladami i stając się Jego współdziedzicami. O Janie Chrzcicielu powiedział: „Zaprawdę powiadam wam: Nie powstał z tych, którzy się z niewiast rodzą, większy nad Jana Chrzciciela; ale który jest najmniejszym w królestwie niebieskim, większy jest, niżeli on" – Mat. 11:11. Jan Chrzciciel należał do tej klasy czerwonej jałowicy, która cierpiała poza obozem aż do śmierci, ale nie miała nic wspólnego z jeszcze lepszymi ofiarami Królewskiego Kapłaństwa, składanymi w ciągu Dnia Pojednania, których tłuszcz i życiodajne organy palono na Boskim ołtarzu na dziedzińcu, których krew wnoszono do Świątnicy Najświętszej; ofiary te były obrazem tych, którzy staną się Nowymi Stworzeniami w Chrystusie, członkami Jego Ciała, Kościołem i wraz z Panem współdziedzicami wszystkich rzeczy.

Starożytni święci nie są w żadnym sensie częścią ofiary za grzech, niemniej jednak są związani z *oczyszczeniem z grzechów*; popiół z nich (znajomość, pamięć o ich wierności aż do śmierci), zmieszane z wodą Prawdy i zastosowane wraz z oczyszczającym, obmywającym hizopem, są cenne, oczysz-

czające, uświęcające wszystkich, którzy pragną znaleźć się w zupełnej harmonii z Bogiem, a „pokrapiając splugawione poświęcają ku oczyszczeniu ciała". Te lekcje wierności w przeszłości nie są jednak wartościowe same w sobie, lecz jedynie przez i w związku z ofiarami za grzech, składanymi w Dniu Pojednania, o których także mówi Apostoł, jako o „krwi cielców i kozłów". Pamięć o wierności starożytnych świętych, której obrazem był *popiół* czerwonej jałowicy, a także wypływajace z tej wierności lekcje nie tylko mają uświęcającą moc wobec nas, ale w dużo szerszym sensie zostaną zastosowane i będą błogosławieństwem dla całej ludzkości w ciągu Wieku Tysiąclecia. Jak widzieliśmy już gdzie indziej, według Boskiego zarządzenia ci starożytni święci, z których największy jest mniejszy zaszczytem od najmniejszego w Królestwie Bożym, będą jednak zajmowali w tym Królestwie miejsce bardzo czcigodne i wyróżnione – jako jego pośrednicy i przedstawiciele. Będą oni „książętami po wszystkiej ziemi", pośrednikami sądów Królestwa i jego błogosławieństw dla wszystkich rodzajów ziemi. W ten sposób wierność świętych Starego Testamentu była pokazana w zebranych popiołach jałowicy, zachowywanych na przyszły użytek; cenne lekcje doświadczeń, wiary, posłuszeństwa, ufności itd. zastosowane dla ludzkości, starającej się o oczyszczenie w przyszłym wieku, uświęcą ją i oczyszczą – nie bez ofiar Dnia Pojednania, ale na ich podstawie i w ścisłym z nimi związku (Psalm 45:16).

Przy paleniu jałowicy był *obecny* kapłan; brał on drzewo cedrowe, hizop i sznurek karmazynowy i wrzucał to do ognia, w którym płonęła jałowica. Hizop przedstawiał oczyszczenie i obmycie, drzewo cedrowe – zawsze zielone – życie wieczne, a sznurek karmazynowy – krew Chrystusa. Wrzucenie tych trzech rzeczy do ognia oznaczało wielką podłość, jaką czyniono starożytnym świętym, którzy byli kamienowani, prze-

cierani piłą itp., których świat nie był godny; przez wiarę przypisano im zasługę drogocennej krwi, oczyszczenie przez Prawdę oraz dar życia wiecznego; po śmierci będą oni uznani za obmytych, usprawiedliwionych i przyjętych. Kapłan (nie Aaron, który przedstawiał Pana Jezusa), który widział, uznawał i potwierdzał spalenie jałowicy, który brał jej krew i kropił nią w kierunku drzwi Przybytku, zdaje się być dobrym obrazem wielkiego kapłana, apostoła Pawła, który przy pomocy Bożej (imię Eleazar oznacza „wspomagany przez Boga") nie tylko objaśnił nam ofiary za grzech, składane w Dniu Pojednania, ale także dał w swoich pismach (Hebr. 11) podstawę do stwierdzenia, że czerwona jałowica jest obrazem świętych Starego Testamentu. W ten sposób kropi ich krwią w kierunku Przybytku wskazując, że ich życie było w zupełnej harmonii z warunkami Przybytku, chociaż nie żyli w okresie wysokiego powołania i nie było ich przywilejem stać się członkami Najwyższego Kapłana, Królewskiego Kapłaństwa.

Czerwona jałowica nigdy nie nosiła jarzma i dlatego przedstawiała klasę ludzi usprawiedliwionych – wolnych od Przymierza Zakonu. Chociaż większość świętych Starego Testamentu urodziła się pod tym przymierzem i dlatego prawnie podlegała jego warunkom oraz potępieniu na skutek niedoskonałości ciała, to jednak widzimy, że Bóg usprawiedliwił ich przez wiarę jako dzieci wiernego Abrahama. Jest to potwierdzone i poświadczone przez Apostoła, który mówi: „Ci wszyscy [chlubne] świadectwo otrzymali przez wiarę". Była to pochwała, świadectwo, że podobali się Bogu, że On przewidział dla nich błogosławieństwa zgodnie ze swoją obietnicą – chociaż te błogosławieństwa nie mogły być dane im natychmiast; starożytni święci musieli czekać, aż otrzymają je przez duchowe nasienie Abrahama – przez Chrystusa. Ofiarę

tę stanowiła *jałowica*, a nie *cielec*, co odróżniało ją od wielkiej ofiary Dnia Pojednania, którą zawsze był *cielec*. Fakt, że *jałowica* była *czerwona* świadczy, że starożytni święci nie byli wolni od grzechu, a przeto nie zostali przyjęci przez Boga przed wielką ofiarą Dnia Pojednania, lecz że byli „grzesznikami jako i drudzy". Jak sugerowaliśmy powyżej, byli oni obmyci, czyli usprawiedliwieni z *wiary*.

Oczyszczenia, do których używano popiołu czerwonej jałowicy, były szczególnego rodzaju, a mianowicie służyły tym, którzy zetknęli się ze *śmiercią*. Wydaje się to wskazywać, że ten popiół nie miał usuwać winy jednostki – nie, moralna wina mogła być zmyta jedynie przez zasługę ofiar Dnia Pojednania. Oczyszczenie od splugawienia spowodowanego kontaktem z umarłym znaczy, że obmycie skuteczne przez doświadczenia starożytnych świętych będzie się szczególnie odnosić do ludzkości, poszukującej w wieku Tysiąclecia uwolnienia spod całego splugawienia *śmiercią Adamową* – poszukującej doskonałego człowieczeństwa. Wszystkie ułomności upadłego stanu są tak mocno związane ze śmiercią; wszystkie wrodzone słabości i odziedziczone wady łączą się ze śmiercią; popiół czerwonej jałowicy ma być użyty w celu uwolnienia od tego wszystkich, którzy staną się ludem Bożym. Jak popiół jałowicy był złożony w czystym miejscu, tak rezultaty bolesnych doświadczeń starożytnych świętych staną się źródłem błogosławieństw, wskazówek i pomocy, dzięki którym, kiedy już zostaną „książętami" w Królestwie, będą pomagali w dziele restytucji. Każdy grzesznik, którego winy zostały odpuszczone i który pragnie być doskonale obmytym, będzie musiał nie tylko obmyć się wodą (Prawdą), ale także zastosować się do wskazówek tych „książąt" – wskazówek przedstawionych w popiele czerwonej jałowicy, wyobrażającym cenne lekcje

wiary i posłuszeństwa, których klasa ta nauczyła się przez doświadczenia (2 Mojż. 12:22; 3 Mojż. 14:4, 49; Ps. 51:7; Hebr. 9:19).

Ten, który stworzył cały świat
I z prochu ziemi wywiódł mnie,
Dał obietnicę lepszych lat
I z grzechu ludzkość dźwignąć chce.

Miłości nieprzebraną toń
Na nędzną ziemię Stwórca zlał
I podał ludziom zbawczą dłoń,
I na ofiarę Syna dał.

Ach! Co za wzniosły Boski plan!
Jak dobrotliwy Stwórca jest!
Na ziemię przyszedł Chrystus Pan
I dał nam Ducha swego chrzest.

Lecz tu nie koniec Pańskich łask,
Bo Pan nam powołanie dał;
Królestwa zapowiedział brzask,
Gdzie żywot wiecznie będzie trwał.

Dziś już Królestwa przyszedł czas.
A kto cierpliwie znosi ból,
Ten zyska chwałę z Panem wraz,
Bo go do nieba weźmie Król.

Przeminie trud i zniknie znój,
I sprawiedliwy będzie rząd;
Pan w niebo weźmie Kościół swój,
Udoskonali ziemski ląd.

ROZDZIAŁ VIII

INNE WAŻNE FIGURY

Słupy dziedzińca – Białe zasłony – Srebrne haczyki – Słupy u drzwi Świątnicy Świętej i Świątnicy Najświętszej – Złoty stół – Złoty świecznik – Pozafiguralni kapłani, którzy widzą głębokie rzeczy i Lewici, którzy tego nie widzą – Złoty ołtarz – Arka Przymierza w Świątnicy Najświętszej – Jej zawartość i znaczenie tej zawartości – Ubłagalnia – Dwa Cherubiny – Kapłan bez zmazy – Tajemnica zakryta od wieków.

W poprzednich rozważaniach rozmyślnie ominęliśmy objaśnienie pewnych interesujących szczegółów; teraz mogą być one lepiej zrozumiane przez tych, którzy dzięki wnikliwemu badaniu jasno rozumieją ogólny zarys Przybytku, jego służby i figuralnego znaczenia tych rzeczy.

Słupy, które stały wokół dziedzińca i podtrzymywały białe zasłony, przedstawiały *usprawiedliwionych wierzących* – dziedziniec, jak już widzieliśmy, symbolizował stan usprawiedliwienia. Słupy były sporządzone z drewna, z nietrwałego materiału, co oznaczało, że członkowie przedstawionej przez nie klasy nie są w rzeczywistości doskonałymi jako istoty ludzkie; ludzką doskonałość symbolizowała bowiem miedź, więc słupy musiałyby być zrobione z miedzi albo pokryte miedzią, aby mogły wyobrażać rzeczywiście doskonałe istoty ludzkie. Chociaż były one sporządzone z drewna, to jednak osadzono je w miedzianych podstawkach, co świadczy, iż mimo rzeczywistej niedoskonałości stanowisko ich było stanowiskiem do-

skonałych istot ludzkich. Nie można chyba jaśniej przedstawić *usprawiedliwienia z wiary*.

Białe zasłony, które podtrzymywane przez słupy tworzyły dziedziniec, dobrze obrazowały to samo usprawiedliwienie, czyli czystość. W ten sposób usprawiedliwieni powinni stale pokazywać światu (obozowi) czyste płótno, wyobrażające Chrystusową sprawiedliwość, będącą ich okryciem.

Srebrne haczyki, za pomocą których słupy podtrzymywały zasłony, były symbolem *Prawdy*. Srebro jest ogólnym symbolem Prawdy. Usprawiedliwieni wierzący, wyobrażani przez słupy dziedzińca, mogą w ten sposób rzeczywiście i *prawdziwie* twierdzić, że sprawiedliwość Chrystusowa okrywa ich wszelkie niedoskonałości (2 Mojż. 27:11-17). I znowu można powiedzieć, że tylko dzięki pomocy Prawdy mogą oni trwać przy swoim usprawiedliwieniu.

Słupy przy wejściu do Przybytku – do Świątnicy Świętej – okrywała pierwsza zasłona. Były one zupełnie inne, niż słupy na dziedzińcu i wyobrażały „nowe stworzenia w Chrystusie" – ofiarowanych świętych. Różnica między tymi słupami, a słupami na dziedzińcu obrazuje różnicę między stanem usprawiedliwionych wierzących, a uświęconych wierzących. *Ofiarowanie się na śmierć* usprawiedliwionego człowieka, jak już widzieliśmy, jest drogą do Świątnicy Świętej – przejściem przez śmierć ludzkiej woli, cielesnego umysłu, czyli przez pierwszą zasłonę. Dlatego te słupy powinny przedstawiać powyższą przemianę i tak też jest, ponieważ były one pokryte złotem symbolizującym Boską naturę. Ich osadzenie w miedzianych podstawkach oznaczało, że „mamy ten skarb [boską naturę] w naczyniu glinianym" – 2 Kor. 4:7, tzn. nasza nowa natura nadal opiera się i spoczywa na naszym *usprawiedliwionym człowieczeństwie*. To, jak pamiętamy, dokładnie zgadza się z symboliką Świątnicy Świętej – naszego miejsca, czyli stanowiska niedoskonałych jeszcze Nowych Stworzeń (2 Mojż. 26:37).

Słupy przy wejściu do Świątnicy Najświętszej były zaraz za drugą zasłoną i przedstawiały tych, którzy przeszli poza ciało (zasłonę) całkowicie i znaleźli się w doskonałości stanu duchowego. Te słupy były tak skonstruowane, aby mogły to dobrze zobrazować. Pokryte złotem, symbolizującym Boską naturę, ale już nie w miedzianych podstawkach – już niezależne od żadnych ludzkich warunków – były osadzone w podstawkach ze srebra (rzeczywistość, prawdziwość, wierność). Zdają się one mówić: Kiedy przejdziecie poza tę zasłonę, będziecie doskonali – będziecie rzeczywistymi, prawdziwymi Nowymi Stworzeniami (2 Mojż. 26:32).

Złoty stół, na którym w Świątnicy Świętej leżały chleby pokładne, przedstawiał Kościół jako całość, łącznie z Jezusem i apostołami – wszystkich uświęconych w Chrystusie, którzy służą „zachowując słowa żywota" (Filip. 2:16). Wielkim dziełem prawdziwego Kościoła było w ciągu tego wieku karmienie, wzmacnianie i oświecanie tych, którzy weszli do duchowego stanu przymierza. Małżonka Chrystusowa przygotowuje się (Obj. 19:7). Świadczenie światu w ciągu teraźniejszego wieku jest zupełnie drugorzędne i uboczne. Pełne błogosławienie świata nastąpi w Boskim „czasie właściwym", kiedy zakończy się Wiek Ewangelii (pozafiguralny Dzień Pojednania ze swymi ofiarami za grzech).

Złoty świecznik, który stał naprzeciwko złotego stołu i dawał światło wszystkim znajdującym się w Świątnicy Świętej, był zrobiony ze złota – wykuty z jednej bryły. Miał siedem ramion, a na każdym z nich lampę, co w sumie dawało siedem lamp – doskonałą, czyli zupełną liczbę. Przedstawiała ona kompletny Kościół, poczynając od Głowy, Jezusa, aż do ostatniego członka wybieranego spośród ludzi Maluczkiego Stadka – uczestników boskiej (złoto) natury. Nasz Pan mówi: „Siedem świeczników, któreś widział, jest siedem zborów" – Obj. 1:20 – jeden Kościół, którego siedem etapów rozwoju było

symbolizowane przez siedem zborów Azji Mniejszej (Obj. 1:11). Tak, świecznik wyobrażał cały Kościół Pierworodnych – Kościół nie nominalny, lecz prawdziwy; imiona jego członków są zapisane w niebie. Są to prawdziwe światła – Królewskie Kapłaństwo.

Jego wykonanie było bardzo piękne – owoc i kwiat, owoc i kwiat nastepujące kolejno po sobie – co symbolizowało prawdziwy Kościół zarówno piękny, jak i przynoszący owoce od pierwszego aż do ostatniego. Lampa na szczycie każdego ramienia miała kształt migdała – o jego znaczeniu dowiemy się, gdy będziemy rozważali symbolikę laski Aarona.

Światło lamp pochodziło z wytłoczonej, czystej oliwy; lampy płonęły przez cały czas. Ten olej był symbolem ducha świętego, a jego blask symbolizował święte oświecenie – ducha Prawdy. Światło to było pożytkiem tylko dla kapłanów i nikt inny nie miał nigdy prawa go widzieć albo z niego korzystać. W ten sposób był wyobrażany duch, czyli zmysł Boży, dany ku oświeceniu Kościoła w głębokich rzeczach Bożych – w rzeczach, które są zupełnie zakryte dla zwykłego człowieka (1 Kor. 2:14), nawet wierzącego – usprawiedliwionego (Lewity). Nikt oprócz prawdziwie ofiarowanych, oprócz Królewskiego Kapłaństwa nie może wglądać w to głębsze światło, ukryte w Świątnicy Świętej. Kapłani (ofiarowane Ciało Chrystusa) zawsze mają dostęp do tego miejsca; to jest ich prawo i przywilej; było to dla nich przeznaczone (Hebr. 9:6). Klasa Lewitów nie może tam zaglądać z powodu zasłony ludzkiego umysłu, stojącej między nimi a świętymi przedmiotami; jedyną drogą usunięcia tej przeszkody jest poświęcenie się i zupełne ofiarowanie ludzkiej woli i natury.

Lampy miały być oczyszczane i napełniane każdego poranka i wieczora przez najwyższego kapłana – Aarona i jego synów, którzy byli spadkobiercami jego urzędu (2 Mojż. 27:20-21; 30:8). Tak i nasz Najwyższy Kapłan codziennie coraz to więcej napełnia nas umysłem Chrystusowym i oczyszcza

z brudu starej natury symboliczny knot, przez który działa duch święty.

Pozafiguralni Kapłani i Lewici

Czy dziwimy się niekiedy, że niektórzy religijni ludzie nie widzą niczego oprócz naturalnych rzeczy – nie mogą pojąć głębokich prawd duchowych, zawartych w Słowie Bożym? Dlaczego mogą zobaczyć restytucję wszystkich ludzi, a nie widzą Boskiego wysokiego powołania? Lekcje wypływające z Przybytku wyjaśniają, dlaczego tak jest. Są oni braćmi w usprawiedliwieniu, „domownikami wiary", ale nie braćmi w Chrystusie – nie są w pełni poświęceni – nie są ofiarnikami. Należą do grupy Lewitów – przebywają na dziedzińcu; nigdy nie poświęcili się jako kapłani, nie oddali swoich ludzkich praw i przywilejów i na skutek tego nie mogą wejść do Świątnicy Świętej, ani widzieć rzeczy przygotowanych tylko dla klasy kapłanów. Cielesne „oko nie widziało i ucho nie słyszało i na serce *ludzkie* nie wstąpiło, co nagotował Bóg tym, którzy go miłują. Ale *nam* [którzy przez poświęcenie staliśmy się Nowymi Stworzeniami powołanymi, aby być „uczestnikami boskiej natury"] to Bóg objawił przez Ducha swojego [światło lampy]; albowiem duch wszystkiego się bada [objawia] i *głębokości* [tajemnic] Bożych" – 1 Kor. 2:9-10.

Kościół nominalny zawsze zawierał zarówno usprawiedliwionych jak i uświęconych – Lewitów i kapłanów – a także hipokrytów. W listach apostoła Pawła pewne części były adresowane do klasy usprawiedliwionych (Lewitów), którzy nie byli zupełnie ofiarowani. Do Galacjan św. Paweł pisze, że „którzy są Chrystusowi, ciało swoje *ukrzyżowali* z namiętnościami i pożądliwościami" – Gal. 5:24. Wydaje się to wskazywać, że jedynie niektórzy z nich wypełnili ewangeliczne wezwanie do poświęcenia – ukrzyżowania ciała.

W ten sam sposób apostoł zwrócił się do Rzymian (12:1): „Proszę was tedy bracia [wierzący – usprawiedliwieni przez

wiarę w Chrystusa – Lewici] przez litości Boże [objawione przez Chrystusa w naszym usprawiedliwieniu], abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą [abyście się całkowicie poświęcili i w ten sposób stali kapłanami], świętą, przyjemną Bogu". Ci, którzy w swoich sercach wyrzekną się grzechu i przyjmą Boską łaskę w Chrystusie, są darmo usprawiedliwieni przez wiarę w Jezusa – a Bóg uważa ich za bezgrzesznych, czyli świętych; Bóg powiedział, że gotów jest przyjąć takich ofiarników i ich ofiary przez Chrystusa w ciągu Dnia Pojednania (Wiek Ewangelii) i zanim pełna liczba Królewskiego Kapłaństwa zostanie skompletowana. „Oto teraz czas *przyjemny*" – czas, kiedy takie ofiary zostaną zaakceptowane. Prawdą jest, że jak już widzieliśmy, Bóg przyjmuje ofiary świata i zawsze będzie to jedyna właściwa droga, którą wszyscy powinni iść – oddać Bogu swoje odkupione istoty. Ale kiedy obecny wiek się zakończy, nikt nie będzie mógł sie poświęcić *na śmierć* i cierpienia – takie ofiary będą niemożliwe, kiedy rozpocznie się nowy wiek i zostaną wprowadzone jego prawa.

Wydaje się oczywiste, że większa część pierwotnych kościołów (a tym bardziej nowoczesna światowa mieszanina, „Babilon" naszych czasów) nie była poświęcona na śmierć, a co za tym idzie, nie stanowiła Królewskiego Kapłaństwa, lecz jedynie Lewitów *służących* w świątyni, ale nie *sprawujących ofiary.*

Patrząc wstecz na obraz zawarty w Zakonie widzimy, że do tej służby było wyznaczonych 8580 Lewitów, podczas gdy figuralne ofiary sprawowało pięciu kapłanów (4 Mojż. 4:46-48; 2 Mojż. 28:1). Możliwe, że i to, podobnie jak wiele innych szczegółów „cienia" służyło ilustracji proporcji usprawiedliwionych wierzących do samoofiarników, do poświęconych. Chociaż obecnie nominalny kościół składa się z milionów członków, to jednak gdy odliczy się hipokrytów i gdy na każdych 1700 pozostałych przypada jedna osoba będąca żywą ofiarą (chociaż jest to mało, zgadza się z proporcjami w obrazie), to staje się oczywistym, że nasz Pan nie popełnił omyłki,

kiedy powiedział, że ci (Królewskie Kapłaństwo), którzy otrzymają Królestwo, będą Maluczkim Stadkiem (Łuk. 12:32). Jeśli pamiętamy, że dwóch z pięciu kapłanów zostało przez Boga ukaranych śmiercią, co symbolizowało śmierć* niedbałych i niewiernych kapłanów, to widzimy, że proporcja 3 kapłanów na 8580 Lewitów jest równa jedynie 1:2800.

Jeżeli widzimy wierzących, starających się zerwać z grzechem, nie jest to samo w sobie dowodem, że są kapłanami; Lewici, podobnie jak kapłani, powinni ćwiczyć „obrzezanie serca" – „pozbycie się brudu [grzechu] ciała". Wszystko to było pokazane w umywalni stojącej na dziedzińcu, w której obmywali się tak kapłani, jak i Lewici. Także duch skromności, łagodności, życzliwości i moralności nie zawsze jest wskaźnikiem poświęcenia Bogu. Takie cechy posiada doskonały człowiek cielesny (stworzony na *obraz Boży*) i czasem mogą one nawet przetrwać upadek. Jednak cechy te nierzadko uchodzą za dowody zupełnego poświęcenia w kościele nominalnym.

Nawet jeśli wierzący okazują samozaparcie, spełniając jakieś dzieło politycznych lub moralnych reform, nie jest to dowodem poświęcenia się Bogu, chociaż jest dowodem poświęcenia się *sprawie*. Poświęcenie się Bogu oznacza sprawowanie jakiejkolwiek pracy i gdziekolwiek tylko nadarza się okazja; „pragnę czynić wolę twoją, o Boże"; *Twoja* wola i to, co *Tobie* się podoba, niech się stanie. Poświęcenie się Bogu spowoduje więc na pewno zgłębianie Boskiego planu objawione-

---

* Uświadamiając sobie coraz lepiej, jak trudno jest osiągnąć charakter wymagany od tych, którzy mają kiedykolwiek otrzymać życie wieczne na jakimkolwiek poziomie oraz widząc, jak niewielu jest tych, którzy poważnie traktują swe wyznanie i starają się przyjąć miłość doskonałą za czynnik kierujący ich życiem, zastanawiamy się, czy dwaj synowie Aarona, zabici przez Pana, nie mieli przedstawiać stosunkowo dużej liczby poświęconych i spłodzonych z ducha, którzy nie uzyskali wymaganego stanu serca i którzy dlatego nie okażą się godnymi żadnej formy życia a raczej – wprost przeciwnie – utoną w morzu wtórej śmierci.

go w Słowie, abyśmy mogli oddać się Mu na służbę w harmonii z ustanowionym i objawionym przez Niego planem.

Nic więc dziwnego, że tak niewielu oglądało kiedykolwiek chwalebne piękno wnętrza Przybytku; mogą je zobaczyć tylko kapłani. Lewici znają je jedynie z opowiadań. Nigdy nie widzieli ukrytego światła i piękna, nigdy nie jedli „chleba obecności", nigdy nie ofiarowywali wonnego kadzidła na złotym ołtarzu. Aby móc się tym cieszyć, muszą przejść poza zasłonę – całkowicie ofiarować się Bogu w ciągu Dnia Pojednania.

Złoty ołtarz w Świątnicy Świętej wydaje się być symbolem Maluczkiego Stadka, poświęconego Kościoła w obecnym stanie ofiarowania. Z tego ołtarza unosi się miły zapach, przyjemny Bogu przez Jezusa Chrystusa – dobrowolne służby kapłanów: uwielbianie Boga, dobrowolne posłuszeństwo – wszystko, co czynią na chwałę Bożą ci, którzy w ten sposób ofiarują przyjemne Bogu kadzidło (1 Piotra 2:5), przychodząc bardzo blisko Ojca – blisko zasłony, która oddziela ich od Świątnicy Najświętszej. Jeżeli mają *oni* jakieś prośby, mogą przedstawić je razem z kadzidłem – „wiele kadzenia z modlitwami *świętych*" – Obj. 8:3. Modlitwy takich kapłanów Bożych są skuteczne. Nasz Pan, Jezus, ustawicznie spalał kadzidło i mógł powiedzieć: „Jamci wiedział, że mię zawsze wysłuchiwasz" – Jan 11:42. Tak więc kapłani, członkowie Jego Ciała, będą zawsze wysłuchani, jeżeli ustawicznie ofiarować będą kadzidło wiary, miłości i posłuszeństwa wobec Boga; nikt nie powinien spodziewać się wysłuchania swoich próśb, jeżeli nie dotrzymuje przymierza – „jeśli we mnie mieszkać będziecie i słowa moje [nauki] w was mieszkać będą, czegobyściekolwiek chcieli, proście, a stanie się wam" – Jan 15:7. Konieczność jasnego pojmowania nauk Chrystusa jako przewodnika naszych próśb i oczekiwań, abyśmy nie „*prosili na próżno*" i bez harmonii z Boskim planem jest w tym wersecie jasno pokazana, ale rzadko się ją zauważa.

Dzięki rozważonym poprzednio obrazom dowiedzieliśmy się nieco o chwale Świątnicy Najświętszej (doskonały, boski stan), której nie widział żaden z *ludzi*, ani widzieć nie może (1 Tym. 6:16), ale w której znajdą się wkrótce „nowe stworzenia w Jezusie Chrystusie", uczynione uczestnikami boskiej natury; stanie się to, gdy zakończy się ofiarowywanie kadzidła ze strony całego Ciała Chrystusowego, Królewskiego Kapłaństwa, i kiedy dym wonności wejdzie przed nimi do Jahwe, aby mogli żyć poza zasłoną i być przyjemnymi Bogu przez Pana Jezusa Chrystusa.

W Świątnicy Najświętszej

Arka Przymierza, czyli Skrzynia Świadectwa była jedynym sprzętem w Świątnicy Najświętszej (zob. Hebr. 9:2-4 i przypis *Diaglottu*). Nazwa tego przedmiotu sugeruje, że obrazował on ucieleśnienie planu Jahwe, zamierzonego przez Boga, zanim cokolwiek zostało stworzone – zanim spełniła się jakakolwiek część tego planu. Reprezentowało to *wieczny cel Boga* – postanowione przez Niego bogactwo łask dla rodzaju ludzkiego w Chrystusie (Głowa i Ciało) – „ukrytą tajemnicę"*. Tak więc przedstawia to Chrystusa Jezusa: Jego Oblubienicę, członków Maluczkiego Stadka, mających być uczestnikami boskiej natury, obficie obdarzonymi mocą i wielką chwałą – nagrodą wysokiego powołania – radością wystawioną przed naszym Panem i przed wszystkimi członkami Jego Ciała.

Jak już stwierdziliśmy wcześniej, Arka miała kształt prostokątnej skrzyni, powleczonej złotem, które symbolizuje boską naturę, nadaną uwielbionemu Kościołowi. Skrzynia ta zawierała dwie tablice Prawa (5 Mojż. 31:26), laskę Aarona, która zakwitła (4 Mojż. 17:8) oraz złote wiadro z manną. (2 Mojż. 16:32). Zakon pokazywał, jak Chrystus w zupełny sposób miał wypełnić wszystkie wymagania doskonałego Bo-

* Wykłady Pisma Świętego, Tom I, wykład 5.

skiego Prawa, a także uczył, że wszelka władza spocznie na Nim jako na wykonawcy Zakonu.

Sprawiedliwość Zakonu rzeczywiście została wypełniona w naszym Panu i jest też uznana za wypełnioną w każdym „*nowym stworzeniu w Chrystusie*", które „nie według ciała chodzi, ale według Ducha", czyli jest posłuszne nowemu umysłowi (Rzym. 8:1). Ułomności starej natury, którą codziennie przybijamy do krzyża, zostały przykryte ceną okupu złożonego za nas i już nie obciążają nas jako Nowych Stworzeń – tak długo, jak długo pozostajemy w Chrystusie.

Kiedy czytamy, że „sprawiedliwość Zakonu jest wypełniona w nas", oznacza to, że doskonałość – koniec naszego biegu – jest nam przypisana, ponieważ postępujemy według i zmierzamy w kierunku rzeczywistej doskonałości; gdy ją osiągniemy, znajdziemy się w stanie Świątnicy Najświętszej, symbolizowanym przez Arkę Przymierza.

Zawartość Arki

„*Laska Aarona, która zakwitła*" przedstawia wybrańczy stan całego Ciała Chrystusowego jako członków Królewskiego Kapłaństwa. Gdy czytamy 17 rozdział 4 Księgi Mojżeszowej, to widzimy, że zakwitnięcie laski oznaczało przyjęcie przez Boga Aarona i jego synów – figuralnego kapłaństwa przedstawiającego Chrystusa i Kościół – jako jedynych, którzy mogli spełniać kapłański urząd pośrednika. Dlatego więc laska oznacza, że Królewskie Kapłaństwo – Chrystus, Głowa i Ciało – mogło być przyjęte przez Boga. Laska zakwitła i wydała owoce – migdały. Niezwykłą cechą drzewa migdałowego jest to, że zawiązki owoców pojawiają się wcześniej, niż liście. Podobnie rzecz się ma z Królewskim Kapłaństwem: poświęcają się, czyli zaczynają wydawać *owoc* zanim można zobaczyć liście wyznania.

Złote wiadro z manną wyobrażało nieśmiertelność jako jedną z właściwości Chrystusa, Syna Bożego. Pan Jezus niewątpli-

wie miał to na myśli, kiedy powiedział: „Temu, co zwycięży, dam jeść z onej *manny skrytej*" – Obj. 2:17.

Manna była chlebem, który zstąpił z nieba dla podtrzymania życia Izraelitów. Przedstawiała ona chleb żywota, który Bóg zapewnił światu przez Chrystusa. Izraelici musieli zbierać tę mannę codziennie (w przeciwnym razie byliby głodni); tak i *świat*, chcąc żyć wiecznie, będzie musiał ciągle starać się o zapasy życia i łaski.

Jednak tym, którzy stają się współdziedzicami z Chrystusem, członkami pomazanego Ciała, Bóg oferuje szczególny rodzaj manny; ten sam, a jednak różny od tego, który otrzymywali wszyscy inni – „mannę skrytą". Szczególną cechą manny w tym wiadrze było to, że *się nie psuła*; dlatego pięknie symbolizuje nieśmiertelny, nieskazitelny stan obiecany wszystkim członkom „Nasienia" – Kościołowi. Manna, która zapewniała życie Izraelowi, *psuła się* i dlatego trzeba było zbierać ją każdego dnia. Tak więc wszyscy posłuszni z rodzaju ludzkiego, stopniowo uznawani za prawdziwych Izraelitów, otrzymają życie wieczne, lecz będzie ono warunkowe, dostarczane i odnawiane; Maluczkie Stadko zaś, złożone z tych, którzy w obecnych, niesprzyjających warunkach okażą się zwycięzcami, otrzyma *nieskazitelną* część manny – nieśmiertelność* (Obj. 2:17).

W złotej Arce była więc przedstawiona chwała, mająca się objawić w Boskim Chrystusie; w kwitnącej lasce – Boskie wybrane kapłaństwo; w tablicach Prawa – sprawiedliwy sędzia; w nieskazitelnej mannie znajdującej się w złotym naczyniu – nieśmiertelność, Boska natura.

„*Ubłagalnia*", znajdująca się ponad Arką, stanowiła wieko, czyli jej górną część. Była to płyta z czystego złota; na obu jej końcach znajdowały się uformowane z tej samej bryły złota dwa Cherubiny. Ich skrzydła były wzniesione, jakby przygotowane do lotu; ich twarze patrzyły do wewnątrz w kierun-

* Wykłady Pisma Świętego, Tom I, str. 185.

ku środka płyty, na której stały. Jasne światło pomiędzy cherubinami na ubłagalni reprezentowało obecność Jahwe.

Jak Arka przedstawiała Chrystusa, tak „UBŁAGALNIA", światło chwały i Cherubiny reprezentowały razem Jahwe, Boga – „Głową Chrystusową jest Bóg" – 1 Kor. 11:3. Jak było z Chrystusem, tak i Jahwe jest tutaj przedstawiony w przedmiotach symbolizujących cechy Jego charakteru. Światło, zwane „chwałą Szekinah", reprezentowało samego Jahwe jako Światłość Wszechświata, podobnie jak Chrystus jest światłością świata. Potwierdza to wiele wersetów, np. „który siedzisz na Cherubinach, rozjaśnij się" – Ps. 80:1; 1 Sam. 4:4; 2 Sam. 6:2; Izaj. 37:16.

Człowieczeństwo nie ma miejsca w obecności Jahwe; dlatego Królewskie Kapłaństwo, Głowa i Ciało, wyobrażane przez Aarona, musi stać się *Nowym Stworzeniem*, „uczestnikiem Boskiej natury" (ukrzyżowanym i pogrzebanym człowiekiem), zanim może znaleźć się w obecności tej wspaniałej chwały.

Złota płyta zwana była „ubłagalnią", ponieważ kapłan ofiarowywał na niej krew ofiar, które zjednywały, czyli *zaspokajały* wymagania Boskiej sprawiedliwości. Przedstawiała podstawową zasadę charakteru Jahwe – *sprawiedliwość. Boski* tron jest oparty, czyli założony, na *Sprawiedliwości.* „Sprawiedliwość i sąd są gruntem stolicy twojej" – Psalm 89:15; Joba 36:17; 37:23; Izaj. 56:1; Obj. 15:3.

Apostoł Paweł używa greckiego słowa oznaczającego ubłagalnię (*hilasterion*), kiedy mówi o naszym Panu Jezusie, „którego Bóg wystawił Ubłagalnią*... ku okazaniu sprawiedliwości swojej…, aby on był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, który jest z wiary Jezusowej" – Rzym. 3:25-26. Ta myśl zgadza się z tym, co przedstawiliśmy poprzednio. Sprawiedliwość, mądrość, miłość i moc należą do Boga, podobnie jak plan, według którego wszystkie współpracują ku zbawieniu ludzkości; ale upodobało się Bogu, aby Jego wła-

* Z jakiegoś powodu tłumacze powszechnych przekładów Biblii błędnie tłumaczą tutaj słowo *hilasterion* na „ubłaganie". Słowo *hilasmos* oznaczające zadośćuczynienie, jest poprawnie tłumaczone na "ubłaganie" w 1 Jana 2:2 i 4:10.

sna zupełność zamieszkała i była *przedstawiona* światu w Jego umiłowanym Synu, naszym Panu Jezusie. Tak więc w obrazie najwyższy kapłan wychodzący ze Świątnicy Najświętszej był żywym przedstawicielem sprawiedliwości Jahwe, Mądrości, Miłości i Mocy w odniesieniu do ludzi – żyjącym przedstawicielem Boskiego miłosierdzia, przebaczenia, łagodności. Chociaż Istota Boska jest zasłonięta, ukryta przed ludzkim wzrokiem, to jednak Jej Boskie przymioty mają być ukazane wszystkim ludziom przez naszego Najwyższego Kapłana, który jako żywa Ubłagalnia przy końcu obecnego wieku przybliży się do rodzaju ludzkiego i sprawi, że wszyscy zrozumieją bogactwo Boskiej łaski.

Dwa Cherubiny przedstawiały dwa inne przymioty charakteru Jahwe, jak mówi o tym Jego Słowo, tzn. Boską Miłość i Boską Moc. Te cechy – Sprawiedliwość, podstawowa zasada oraz Miłość i Moc tego samego rodzaju, tej samej jakości co ona i z niej wypływające – są w doskonałej harmonii. Zostały uczynione z *jednej bryły*; stanowią całkowitą jedność. Ani Miłość, ani Moc nie mogą zadziałać, jeśli Sprawiedliwość nie jest zaspokojona. Wtedy dopiero śpieszą z pomocą, śpieszą, aby podnieść i błogosławić. Ich skrzydła są rozpostarte do lotu, ale czekają; spoglądają do wewnątrz, w kierunku ubłagalni, aby dowiedzieć się, kiedy mogą zacząć działać.

Kiedy najwyższy kapłan podchodził z krwią ofiar pojednania, nie kropił nią Cherubinów.

Nie – ani Boska Moc, ani Miłość nie wymagają oddzielnych ofiar, dlatego najwyższy kapłan nie musiał kropić cherubinów krwią. To właśnie *Sprawiedliwość* nie może w żaden sposób uniewinnić winnego; ona też powiedziała: „Karą za grzech jest śmierć". Kiedy więc Najwyższy Kapłan chciał *odkupić* grzeszników, to musiał zapłacić odpowiednią cenę Sprawiedliwości. Stąd widać, jak stosowna była ceremonia kropienia „Ubłagalni" krwią.

Miłość doprowadziła do całego planu zbawienia. Stało się tak, ponieważ Bóg tak umiłował świat, że posłał swego Syna, aby ten odkupił ludzkość przez zapłacenie Sprawiedliwości ceny okupu. Tak więc miłość działała przygotowując zbawienie, odkąd tylko pojawił się grzech, a nawet od czasów „przed założeniem świata" (1 Piotra 1:20).

To *miłość* pierwsza drogę pokazała,
Grzesznym ludziom zbawienie i nadzieję dała.

Kiedy kończą się ofiary Dnia Pojednania (cielca i kozła), Miłość czeka, aby zobaczyć wyniki swojego planu. Gdy odbywa się kropienie krwią, Sprawiedliwość woła: „Wystarczy! Wykonało się!" Wtedy przychodzi moment, gdy Miłość i Moc mogą zacząć działać; szybko unoszą skrzydła i śpieszą błogosławić *odkupiony* rodzaj ludzki. Kiedy Sprawiedliwość jest zaspokojona, Moc zaczyna swoje dzieło, jednoczesne z dziełem Miłości; używają one tego samego Pośrednika – Chrystusa, Arki, czyli miejsca złożenia Boskich łask.

Pokrewieństwo i jedność tej *Boskiej* rodziny – Syna i Jego Oblubienicy, przedstawionych w Arce, w harmonii i jedności z Ojcem symbolizowanym przez wieko, były pokazane w tym, że „Ubłagalnia" stanowiła pokrywę Arki, a więc jej wierzch czy też głowę. Tak jak Głową Kościoła jest Chrystus Jezus, tak i podobnie Głową całego Chrystusa jest Bóg (1Kor. 11:3). To jest właśnie jedność, o którą modlił się Jezus: „Jać za nimi proszę, nie za światem proszę, ale za tymi, któreś mi dał: bo twoi są; aby wszyscy byli jedno, jako ty, Ojcze! we mnie, a ja w tobie; aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, żeś ty mię posłał" – Jan 17:9,21.

Kapłan bez zmazy

Ważny jest także fakt, że żaden członek kapłaństwa, który miał wadę oka, ręki, nosa, stopy lub jakiejkolwiek innej części

ciała, nie mógł sprawować urzędu kapłana (najwyższego kapłana); podobnie było w przypadku człowieka posiadającego dodatkowe części ciała, np. palec u nogi lub ręki.

Powyższy fakt oznacza, że każdy członek uwielbionego Ciała będzie zupełny – bez żadnych braków. Podobnie też Maluczkie Stadko będzie składało się z dokładnie przewidzianej i wcześniej postanowionej liczby członków – ani jednego więcej i ani jednego mniej. Kiedy Ciało Chrystusowe zostanie *skompletowane,* nikt nie będzie już dodany. Wszyscy zatem, którzy zostali powołani wysokim powołaniem, aby stać się członkami Ciała Chrystusowego, przyjąwszy to powołanie powinni gorliwie starać się uczynić swoje powołanie i wybór (jako członków tego Maluczkiego Stadka) pewnymi, aby w ten sposób biegnąc, mogli zdobyć nagrodę. Jeżeli ktokolwiek z nich będzie niedbały i straci nagrodę, ktoś inny zajmie jego miejsce, ponieważ Ciało będzie kompletne; nie może w nim brakować ani jednego członka, ani jeden nie może być też zbędny. Uważaj, „aby nikt nie wziął *korony twojej*" – Obj. 3:11.

„Tajemnica zakryta od wieków i od rodzajów" Kol. 1:26

Niektórych zaskoczył fakt, że chwała i piękno Przybytku – jego złote ściany, złote, pięknie wykonane sprzęty, a także zasłony misternej roboty – były zupełnie zakryte przed wzrokiem *ludu*; do wnętrza nie dochodził nawet blask słoneczny – jedynymi światłami były świecznik w Świątnicy Świętej i światło Szekinah w Świątnicy Najświętszej. Zgadza się to jednak doskonale z naukami, jakie czerpiemy z ceremonii sprawowanych w Przybytku. Podobnie jak Bóg ukrył obraz i jego piękno pod zasłonami i szorstkimi, niemiłymi dla oka skórami, tak chwała i piękno rzeczy duchowych mogą być widziane tylko przez tych, którzy znajdą się w stanie duchowym – którzy staną się Królewskim Kapłaństwem.

Wchodzą oni do skrytego, lecz chwalebnego stanu, którego nie docenia ani świat, ani nikt z zewnątrz. Ich chwalebne nadzieje, a także ich stanowisko jako *Nowych Stworzeń*, są ukryte przed oczami ich bliźnich.

Oto królewskich ród dziedziców
    Korony nieśmiertelnej;
Za ten wspaniały Boski dar
    Dziękują wdzięcznym śpiewem.

Więc czemu zdają się być niczym?
    Czemu są tak wzgardzeni?
Bo ich bogatych, pięknych szat
    Nie widzi nikt na ziemi.

SKOROWIDZ

CYTATÓW PISMA ŚWIĘTEGO W CIENIACH PRZYBYTKU

1 Mojżeszowa

12:3 83
22:17 34

2 Mojżeszowa

12:22 112
16:32 121
25-27..... 12
25:40 12
26:32 115
26:33 13
26:37 114
27:11-17 114
27:20,21 116
28 29
28:1 118
28:4 29
28:26-28 34
28:43 12
29:7 29
30:8 116
30:25-33,38 29
35-40..... 12

3 Mojżeszowa

1 97
1:3 96
3 98
5:15-19 99
6:1-7..... 99
6:9,12,13..... 97
6:25-29 100
6:26,27 13
6:30 100
7:11-18 98
7:19-21 98
7:30-34 98
8:14-33 39,41
8:17,18,22..... 42
8:23,24..... 45
8:30 46
8:31-33,35,36..... 47
9 79
10:1,2 12
10:1-7..... 41
10:7 38
14:4,49 112
14:13 13
16 74,79
16:3,5 73
16:3,6,11-13 56
16:3-33 49
16:5-10 59
16:14 59
16:14,15..... 61
16:15 64
16:16 67
16:17 74
16:17,20,23..... 13
16:20-22 68
16:23,24..... 72
16:26-28 75
16:27 57
24:6,7 16

4 Mojżeszowa

4:5-16..... 91
4:15,20 12
4:19,20 19
4:46-48 118
17 122
17:8 121
17:13 12
18:10 92
19 105

5 Mojżeszowa

31:26 121

1 Samuelowa

4:4 124

2 Samuelowa

6:2 124
6:6,7 12

1 Królewska

7:47-50 18

Ijoba

36:17 124
37:23 124

Psalmy

17:15 67
40:8 35
45:16 109
49:7 78
51:7 112
51:19 96
69:9 62
80:1 124
89:14 124
110:4 30
133:2 37

Izajasza

9:6 102
37:16 124
40:5 83
53:10 52
56:1 124
60:2 90
60:13 76
66:1 76

Jeremiasza

23:6 102
33:16 102

Joela

2:28 88

Zachariasza

6:13 30

Malachiasza

3:1 33
3:17 36,86
3:15-18 87

Mateusza

5:18 12
10:42 93
11:11 108
12:4 22
26:28 33

Łukasza

3:22 27
3:38 84
4:1 37
12:32 119
16:1-8..... 93
17:26-30 86
22:42 54

Jana

1:14 52
1:18 86
1:32 37
1:5,8,13 23
3:34 37
8:19 85
10:9 18
11:42 120
14:6 18
14:7 85
14:10,24 54
15:2 69
15:7 120
17:9,21 126
20:23 100

Dzieje Apostolskie

3:22,23 50
3:23 78
10:38 27,37
17:31 88

Rzymian

2:7 28
3:10 78
3:25,26 124
4:2,3 27
4:16 35
5:1 21
6:11 53
7:4 102
8:1 122
8:1,4 36
8:4 35,46
8:9 75
8:17 27,50,61
8:19-22 84,89
8:29 67
11:26-29 33
12:1 117

1 Koryntian

2:9,10 117
2:14 20,116
3:15 69
5:5 69,71
9:27 69
10:16 33
11:3 124,126
15:21 52
15:44 58
15:50 23

2 Koryntian

1:7 50
4:4 90
4:7 114
4:10 50
4:11 84
4:18 85
5:17 103

Galacjan

2:20 65
3:8 83,91
3:16,29 33,83,91
3:19 34
3:28 103
4:4-7..... 40
4:22-31 33
5:24 117

Efezjan

1:4-6..... 80
1:6 46
1:13,14 37
1:14 42
1:22,23 36
2:6 22
3:21 98
4:11,12 102
4:30 37

5:23,28 101
5:26 29

Filipian

2:9 53
2:16 115
3:10 50

Kolosan

1:24 42,50,66,80,84
1:24-26 80
1:26 127
2:17 11
3:4 85

2 Tesaloniczan

1:8 85
2:14 80

1 Tymoteusza

2:4 95
2:12 103
4:10 87
6:16 85,86,121

2 Tymoteusza

1:10 28
2:12 26,48,50,80

Hebrajczyków

1:3 67
1:3,4 53
2:9 85
2:10 80
2:11 73
2:15 60,70
3:1 22,26,27
4:1 41,63
4:14 26
5:8 56
5:10 50
6:4-6..... 40
6:19 21
7:17 30
7:27 51
8:5 11,12
8:6-13..... 82
9:2-4..... 121
9:4 17
9:6 116
9:7 75
9:13 105
9:19 112
9:23 26
9:24 59
9:27 87
9:28 84,87
10:1-3..... 11
10:7,9,14..... 53
10:20 21
10:28-31 40
10:39 68
11 106,110
11:32-38 107
11:39,40..... 108
12:2 53,85
13:11 71,100
13:11-13 62
13:13 60

Jakuba

1:18 21
5:20 63

1 Piotra

1:11 11
1:19 59
1:20 126
2:5 22,27,120
2:9 22,27
2:23 63
3:18 58
4:13 50
5:1,10 50

2 Piotra

1:4 19,40,65,66
2:22 68

1 Jana

2:2 26,124
2:27 38
3:2 21,67,86
3:9 54
4:10 124
5:16 40
5:19 90

Objawienie

1:11 115
1:20 115
2:17 122,123
3:11 127
3:21 89
5:10 26
7:9,13-17 69
7:14,15 70
8:3 120
15:3 41,124
19:7 115
20:6 21,38,47
20:9,13-15 98
21:3-5..... 76